

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek,
28.04.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 98 (22.398)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

20 nowych autobusów dla Zielonogórskiej Komunikacji Powiatowej str. 3



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків 10719	гелікоптерів 335
літаків 370	БТРів 22325

Bomba ekologiczna w gminie Otyń i apel do ministra klimatu i środowiska str. 4



WATYKAN TO PIERWSZY TAKI POGRZEB PAPIEŻA OD 120 LAT

Tysiące ludzi pożegnało papieża Franciszka

Redakcja
redakcja@gazetalubuska.pl

Setki tysięcy osób na mszy pogrzebowej i ulicach Rzymu, szefowie państw z kilkudziesięciu krajów - tak wyglądała ostatnia droga Ojca Świętego.

Papież w sobotę spoczął w grobie w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej. Jest on pierwszym papieżem od ponad 120 lat, którego pochowano poza Watykanem. Około 250 tys. osób na mszy pogrzebowej, szefowie państw i rządów z kilkudziesięciu krajów, 40 delegacji ekumenicznych i innych religii, 150 tys. ludzi na ulicach włoskiej stolicy na trasie konduktu żałobnego - tak Rzym i świat żegnały „papieża pośród ludzi” - jak nazwał zmarłego Ojca Świętego kardynał Giovanni Battista Re, dziekan Kolegium Kardynalskiego.
Więcej na str. 10-11, 12



Rzym i cały świat żegnał Ojca Świętego

ŚWIEBODZIN

Niewybuchy z II wojny światowej znalezione w lubuskim lesie

- W czwartek (24 kwietnia) w jednym z kompleksów leśnych na terenie powiatu świebodzińskiego znaleziono dwa pociski artyleryjskie z czasów II wojny światowej. Miejsce ujawnienia niebezpiecznego znaleziska zabezpieczali policjanci. Następnie niewybuchy zostały zabrane przez wojskowych saperów - poinformowała wczoraj Lubuska Policja.

Tego typu niebezpieczne znaleziska nadal ujawniane są w wielu miejscach naszego województwa. Szczególnie w rejonach, gdzie w czasie wojny funkcjonowały fabryki, miejsca przeładunkowe lub w pośpiechu musiały wycofywać się oddziały. Wiele elementów uzbrojenia, w tym amunicja, było po prostu zakopywane, a teraz po latach jest ujawniane podczas prac ziemnych lub remontów. **AS**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



9 770137 951018



REKLAMA

0011299037

FUN Z GRANIA I WYGRYWANIA!

Zeskanuj kod QR, zagraj i zgarnij bonus na start!

WYGRAJ NAWET 1 500 000 zł

WALKA O ZŁOTO

Gdy grasz, wszystko gra!

PONAD 70 GIEREK



Graj na

lotto.pl

i w aplikacji mobilnej LOTTO

Jutro w Gazecie Lubuskiej Strefa Biznesu

● Bardzo wiele mitów wobec osób młodych, które wchodzi na rynek pracy ● Między amerykańskim młotem, a chińskim kowadłem

Leszek
Kalinowski



MIESZKAŃCY CZEKAJĄ NA ZMIANY

W Zielonej Górze pojawił się pierwszy ekologiczny przystanek. Można na nim podładować telefon. Ma oświetlenie ledowe i fotowoltaikę. Nawet po zmroku wszystko dokładnie widać, także informacje zamieszczone w gablotach. Postawiono go za darmo.

I to bardzo spodobało się zielonogórzanom. A dodajmy jeszcze, że wykonawcą jest lokalna firma Pikum. Mieszkańcy chwalą nie tylko dlatego, że przystanek ładny, funkcjonalny, ale także dlatego, że czują się bezpieczniej, nawet gdy ciemno wokół. Chcieliby, by takie przystanki pojawiały się w innych miejscach. Miasto tego nie wyklucza. Na razie to etap pilotażu. Zbiera opinie mieszkańców i zadecyduje, czy ogłosi przetarg na kolejne takie wiaty.

Pani Basia, nasza stała Czytelniczka, podkreśla, że miejska komunikacja w mieście jest na wysokim poziomie. Przypomina, że Zielona Góra była jednym z pierwszych miast, które wprowadziło np. elektroniczne tablice informacyjne, autobusy na prąd, a na pętlach - ładowarki, wyprodukowane przez zielonogórską firmę. Teraz czas na wymianę przystanków i wprowadzenie nowego biletu - podkreśla pani Basia. - Takiego, którego wystarczy mieć w torebce i nie trzeba go odbijać. I który będzie obowiązywał nie tylko w komunikacji autobusowej. No nie wspominając o tym, choć to już nie zadanie miasta, że koniecznie trzeba zmodernizować dworzec PKS, bo przypomina czasy głębokiego PRL-u. Szkoda, że Lubuskie Trójmiasto zaliczyło tak wielką wpadkę ze złożeniem wniosku na konkurs o dofinansowanie Szybkiej Kolei Lubuskiego Trójmiasta (przypomnijmy, zlecono to zewnętrznej firmie, która nie złożyła w terminie papierów!). Wtedy mocno poszlibyśmy z komunikacją do przodu.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
			
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
20°C	1°C	21°C	5°C
Barometr 1026 hPa			
Wiatr płn. 4-7 km/h			
Biomet neutralny			
Środa		Czwartek	
			
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
21°C	6°C	20°C	2°C

Uwaga: praktycznie bezchmurnie

Międzynarodowe ćwiczenia z kilkuset strażakami w lesie



Strażackie manewry miały na celu przeprowadzenie akcji gaśniczej oraz koordynację działania służb w przypadku ogromnego pożaru lasu

Magdalena Marszałek
Lubuskie

Przez dwa dni teren w pobliżu Leśnej Bazy Lotniczej w Rzepinie był poligonem szkoleniowym dla strażaków. Odbłyły się tam międzynarodowe ćwiczenia, w których wzięło udział około czterystu ratowników z Polski oraz Niemiec.

Strażacy jadący na akcję nigdy nie mogą być pewni, co zastaną na miejscu zdarzenia. Dlatego muszą brać pod uwagę każdy scenariusz. Swoje umiejętności doskonalili podczas ćwiczeń, które odbywały się pod kryptonimem „Rzepin 2025”.

- Znajdujemy się na terenie Nadleśnictwa Rzepin, a konkretnie w Leśnej Bazie Lotniczej Lasów Państwowych. To są ćwiczenia o wymiarze wojewódzkim, ale ponieważ są

z nami także koledzy z Niemiec, możemy mówić, że mają one także charakter międzynarodowy. W sumie uczestniczy w tych działaniach blisko czterystu strażaków - mówi młodszy brygadier Arkadiusz Kaniak, rzecznik prasowy lubuskiej straży pożarnej.

Musieli opanować duży pożar lasu

Manewry miały na celu przeprowadzenie akcji gaśniczej oraz koordynację działania służb w przypadku ogromnego pożaru lasu, który przez zmienne warunki atmosferyczne rozprzestrzenił się błyskawicznie, tworząc kolejne ogniska zapalne. Pożar był oczywiście uporzawkowany, ale ćwiczenia strażaków jak najbardziej prawdziwe. Dodatkowo w akcję zaangażowane były siły i środki Lasów Państwowych. To między innymi samoloty gaśnicze, które po-

magają walczyć z niszczycielską pożogą.

- Ćwiczenia, w których bierzemy udział to doskonała okazja, żeby wspólnie ze strażakami zgrać nasze możliwości logistyczne i taktyczne w takich sytuacjach. Uczymy się, jak dobrze razem współpracować i działać tak, żeby takich niebezpiecznych zdarzeń pożarowych i związanych z tym zagrożeń było jak najmniej - mówi Maciej Lipka z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie.

Szkołą się nie tylko z gaszenia pożarów

W scenariuszu szkolenia znalazły się jednak nie tylko działania związane z gaszeniem pożaru, ale także innymi zdarzeniami, z którymi strażacy mają do czynienia na co dzień.

- To akcja ratunkowa parolotniarza, który wylądował

na koronach drzew oraz pomoc mieszkańcowi, który postanowił sprawdzić, jak głębokie jest leśne jezioro. Tymi działaniami, zajęły się specjalistyczne grupy. Był też upozorowany wybuch butli z niebezpieczną substancją w samochodzie, który uległ wypadkowi. Strażacy, którzy byli pierwsi na miejscu weszli w strefę zagrożenia. Zadysponowane zostały kolejne siły i środki, żeby rozpoznać, z jaką substancją mamy do czynienia oraz przejąć poszkodowanych w wypadku - mówi Arkadiusz Kaniak.

Manewry zostały zorganizowane przez Lubuskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP we współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Szczecinie i Zielonej Górze oraz Landową Szkołą Ochrony Przeciwożarowej i przed Katastrofami z Eisenhüttenstadt.



nasz REGION

Leszek Kalinowski
Mariusz Kapała
Zielona Góra

Zielonogórska Komunikacja Powiatowa zyskała pięć nowoczesnych autobusów. To nie wszystko, sukcesywnie dostarczonych zostanie jeszcze 15 nowych pojazdów. Koszt tego przedsięwzięcia to 32 mln zł.

Zielonogórski Związek Powiatowo-Gminny powstał w 2017 roku. Natomiast spółka - Zielonogórska Komunikacja Powiatowa zaczęła funkcjonować dwa lata później. A wszystko po to, by zaspokoić potrzeby mieszkańców, bo z tymi dojazdami to różnie bywało. Zamiast zlecić zewnętrznemu przewoźnikowi zadanie, gminy postanowiły wziąć sprawę w swoje ręce.

Pięć nowych autobusów już jest

Na początku w trasę wyjechały zaledwie trzy autobusy. Niektórzy powątpiewali, czy to przedsięwzięcie się uda. Ale przedstawiciele spółki twierdzili, że jeśli będzie rozwój, to będą nowe autobusy, nowe linie, które zaspokoją większość potrzeb mieszkańców regionu.

W piątek w Świdnicy zaprezentowano pięć nowych autobusów.

Jak mówi Lilianna Krajewska, prezeska Zielonogórskiego Związku Powiatowo-Gminnego, umowę na ich zakup podpisano w październiku ubiegłego roku. W sumie nowych pojazdów na olej napędowy ma być dostarczonych 20. Jest to możliwe, dzięki 85-procentowemu dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbu-

KOSTRZYN NAD ODRĄ BMW wypadło z drogi i wylądowało na dachu

Dramatyczny wypadek miał miejsce w sobotnią noc na os. Warniki, gdzie samochód wypadł z drogi i dachował. Na miejsce zdarzenia zadys-

ponowano trzy zastępy straży pożarnej, pogotowie oraz policję. Mimo kompletnie rozbitego samochodu, jego kierowca wyszedł z auta o własnych siłach. Pechowym kierowcą był obywatel Węgier. Po zbadaniu stanu



FOT. AUTOR

trzeźwości policyjnym alko-matem okazało się, że kierujący miał 1,61 promila alkoholu. Na szczęście kierowca oraz żadna postronna osoba nie odniosła w tym zdarzeniu obrażeń. JP

Nowe autobusy wyruszą na powiatowe trasy



FOT. MARIUSZ KAPALA

W piątek w Świdnicy zaprezentowano pięć nowych autobusów

dowy. Nowe autobusy to wygodne pojazdy niskowejściowe, dostosowane do osób z niepełnosprawnościami.

- Wprowadzamy w tych autobusach nowe rozwiązania sprzedaży biletów, kasy on-

line. Idziemy w sprzedaż internetową. W każdym autobusie zainstalowane są terminale płatnicze - mówi Lilianna Krajewska. - Od 1 maja dla naszych pasażerów bilety miesięczne będą w formie elektronicznej.

Będą też połączenia weekendowe

Dziś Zielonogórska Komunikacja Powiatowa obsługuje cztery gminy: Czerwieńsk, Świdnicę, Zabór i Nowogród Bobrzański.

Wiceprezeska Zielonogórskiego Związku Powiatowo-Gminnego Izabela Mazurkiewicz-Kąkol (wójt gminy Świdnica) podkreśla, że nowe pojazdy zwiększają możliwości przewozowe spółki. Na dodatkowe kursy na pewno mogą liczyć mieszkańcy gminy Nowogród Bobrzański. W rozkładzie jazdy autobusów dojdą połączenia weekendowe w stronę Zielonej Góry. Ta nowość wejdzie w życie w czerwcu. Co jeszcze? Będzie możliwość wynajmu tych autobusów przez gminne szkoły. Spółka będzie miała coraz szerszą ofertę.

Planowana jest budowa nowej bazy

Wójt gminy Zabór Robert Sidoruk podkreśla, że Zielonogórska Komunikacja Powiatowa jest dla mieszkańców gmin bardzo ważna, rozwiązuje problemy z dojazdami, ale i dowozem dzieci do szkół. Dobrze, że się rozwija i jest na poziomie godnym XXI wieku. Nowe pojazdy mają monitoring i najnowocześniejsze rozwiązania.

Spółka planuje budowę nowej bazy transportowej w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Ta nowoczesna inwestycja ma powstać w gminie Świdnica, w miejscowości Piaszki.

- Obecnie jesteśmy na etapie pozyskania działki z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa - podkreśla Robert Sidoruk.

ŻAGAŃ

Hetmańczycy świętują 30-lecie



FOT. MAŁGORZATA TRZCIONKOWSKA

W piątek na placu generała Maczka świętowała 34 Brygada Kawalerii Pancernej. Jednostka corocznie obchodzi swoje święto okolicach 22 kwietnia. Data ta wiąże się z rozpoczęciem marszu 1 Korpusu Pancernego na Drezno w 1945 r. W tym roku święto zostało połączone z 30-leciem powstania formacji. MT

CIGACICE

Wielka urodzinowa impreza

Most w Cigacicach został oddany do użytku 100 lat temu. Gmina Sulechów zaprasza na urodzinowy piknik, który odbędzie się w sobotę, 10 maja. Impreza rozpocznie się od przemarszu przez most Orkiestry Dętej Zastal. W programie m.in.: odsłonięcie tablicy pamiątkowej, pokaz sprzętu strażackiego, rejsy po rzece galarami i stat-

kiem Laguna. Początek o godz. 15.00. Przez lata przebiegała tędy główna arteria komunikacyjna łącząca południe i północ naszego regionu. Przeprawa straciła na znaczeniu po wybudowaniu drogi S3, ale mieszkańcy nie wyobrażają sobie życia bez niej. Nie dziwi więc, że będą hucznie świętować. B

Nocna kontrola zakończona aresztem

Łukasz Koleśnik
Krosno Odrzańskie

49-latek próbował podać się za swojego brata, ale czujni policjanci szybko zorientowali się, że coś jest nie tak.

Podczas nocnej kontroli drogowej krosnieńscy policjanci zatrzymali mieszkańca Nowej Soli kierującego mercedesem. Mężczyzna od początku próbował wprowadzić funkcjonariuszy w błąd - podał dowód osobisty należący do swojego brata. Policjanci szybko zorientowali się w oszustwie.

Po okazaniu własnego dokumentu tożsamości szybko wyszło na jaw, że zatrzymany nie powinien w ogóle siadać za kierownicą. Okazało się, że jest osobą poszukiwaną do odbycia kary więzienia oraz że ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. To jednak nie koniec.

W trakcie przeszukania policjanci znaleźli przy nim amfetaminę. 49-latek został zatrzymany i przewieziony do aresztu.

Z głębokim żalem przyjęliśmy informację o śmierci

Wiesława Podkańskiego

Wieloletniego prezesa Izby Wydawców Prasy,
a wcześniej założyciela i prezesa Axel Springer Polska.

Był ikoną polskiego rynku prasowego,
człowiekiem zasłużonym dla rozwoju niezależnej prasy w Polsce.

Przez całe swoje zawodowe życie walczył
o wolne media i wolność słowa
oraz najwyższe standardy dziennikarskie i wydawnicze.

Bliskim i Współpracownikom

składamy
serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd Polska Press Grupy

GMINA OTYŃ W 2021 W ZAKĘCIU DOSZŁO DO NIEBEZPIECZNEGO WYCIEKU, SPRAWA NADAL NIE JEST ZAMKNIĘTA

Tykająca bomba ekologiczna

Mateusz Pojnar
Nowa Sól

Wracamy do sprawy podziemnego składowiska odpadów w Zakęciu. W 2021 r. doszło tam do groźnej erupcji. Na piątkowej sesji radni powiatu nowosolskiego podjęli w tej sprawie apel do ministra klimatu i środowiska. Chodzi o 2 mln zł.

Na początku piątkowej (25 kwietnia) sesji w starostwie radny Marcin Urbanowski poprosił o rozszerzenie porządku obrad. Jest autorem pomysłu apelu rady powiatu nowosolskiego do ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski ws. pieniędzy wpłaconych przez spółkę DPV Service na rzecz skarbu państwa. 2 mln zł były gwarancją - zabezpieczeniem środowiskowym.

Następstwem apelu będą kolejne: do ministerstwa finansów i premiera - zapowiedział Urbanowski.

Wyciek niebezpiecznych substancji

Przypomnijmy. 28 grudnia 2021 r. na terenie dawnego DPV Service w Zakęciu (gm. Otyń) doszło do wycieku niebezpiecznych substancji. Firma dawno już zakończyła działalność we wsi, ale wyciek o niej przypominał.

Mieszkańcy alarmowali o kleistej, śmierdzącej czarnej

mazi. Na miejsce przyjechali strażacy z Nowej Soli, Studzieńca, Przyborowa i Otynia. Pracowały tam też grupy ratownictwa chemiczno-ekologicznego z komend strażaków w Zielonej Górze i Gorzowie. Wypompowały ok. 1200 litrów cieczy do przenośnych zbiorników.

W Zakęciu jako strażak działał także radny Urbanowski.

- Co się zmieniło od tamtej pory? Niewiele - oceniał. - Według mnie wzrosło zagrożenie. Wtedy w bezpośrednim sąsiedztwie nie było osiedla domów jednorodzinnych. Nie wiem, jakim cudem, ale później tam powstało.

Wątpliwości co do treści

Wróćmy do samego apelu rady. Wszyscy w zasadzie byli zgodni, że jest potrzebny. Radny Przemysław Ficner też, ale według niego treść trzeba dopracować. O potrzebie drobnych korekt mówił również wiceszef rady powiatu Andrzej Ogrodnik (on po ich wprowadzeniu ostatecznie zagłosował za).

- Wspominamy w apelu o odblokowaniu środków. Z tego, co wiem po komisjach, te pieniądze nie są zablokowane, tylko zostały wchłonięte przez budżet państwa, więc trzeba je ewentualnie w nim wydzielić i przekazać - podkreślał Ficner.



Radna Małgorzata Naumowicz robiła zdjęcia, które obrazują, że teren nie jest dobrze zabezpieczony

Dodał też m.in., że w pierwotnej wersji dokumentu brakuje pełnej nazwy firmy. Dziękował Urbanowskiemu za apel, ale mówił, że „coś, co wychodzi z sali rady powiatu, powinno być najwyższej jakości”.

- Nie mam wątpliwości dotyczących idei, tylko co do tego, co powinno się tu dokładnie znaleźć - podnosił Ficner. - Dlatego proponuję dwa-trzy tygodnie wspólnej pracy, bo chyba nikt nie ma żadnych wątpliwości, czy my za takim apelem w obronie mieszkańców i środowiska zagłosujemy.

Radny zadeklarował, że nawet jeśli „drobne korekty” zostaną wprowadzone podczas przerwy, wstrzyma się od głosu.

- Nie będę głosował za czymś, co powinno być lepsze - mówił.

„Przecież pieniądze się nie rozplynęły”

Starosta Mariusz Stokłosa przypominał, że pomysłodawcą pisma jest radny Urbanowski.

- I jeżeli nie wyrazi zgody na korekty, powinna zostać przegłosowana formuła, którą zaproponował - powiedział Stokłosa. - Mówienie o tym, że pieniędzy nie ma, jest wprowadzaniem opinii publicznej w błąd. Skoro nie ma ich w ministerstwie klimatu, to znaczy, że odpowiednio zareagować musi minister finansów. Przecież pieniądze się nie rozplynęły. Każdy

apel, który poprzecie - dodał starosta - idzie w sukurs naszym działaniom, bo przygotowujemy z wydziałem ochrony środowiska kompleksową informację do kancelarii premiera. Niech premier również weźmie współodpowiedzialność za to, co się dzieje, czego nie zrobili jego poprzednicy.

Głosowanie

Finalnie 12 radnych zagłosowało za dokumentem w tym kształcie, trzech się wstrzymało, trzech nie oddało głosu.

- Wstrzymałem się, bo m.in. „przywrócenie pierwotnego stanu środowiskowego” jest niemożliwe - ponownie nawiązywał do treści apelu Ficner.

„Może powodować raka”

Radna Małgorzata Naumowicz dobrze poznała sprawę składowiska w Zakęciu. Przypomniała na sesji historię związaną z firmą i jej działalnością we wsi.

- Jestem zdumiona podejściem różnych urzędów i instytucji - podkreślała.

Wyciek był niebezpieczny. Naumowicz przypominała, że to wynika m.in. z opinii biegłego w zakresie ochrony środowiska i gospodarki odpadami z 2023 r. Zleciła ją nowosolska prokuratura.

Substancja jest niebezpieczna dla środowiska wodnego - cytowała opinię radna. - Może też powodować raka, wady genetyczne, działania szkodliwe na płodność, dziecko w łonie matki, może również być przyczyną senności, bólów głowy, działa drażniąco na skórę. Jeśli dostanie się do organizmu przez drogi oddechowe, może grozić śmiercią.

Naumowicz podkreśliła, że dziś miejsce wycieku nie jest należycie zabezpieczone. W ogrodzeniu jest ogromna dziura. Na dowód pokazała radnym zdjęcia.

Wicestarosta Paweł Pazdrowski potwierdził, że starostwo wysłało do wojewody pismo z wnioskiem o pieniądze na zabezpieczenie terenu. - Czekamy na odpowiedź - mówił.

Kolejny złoty medal na mistrzostwach Polski

Aleksandra Łuczyńska
Łęknica

Olena Kotuła, fryzjerka z Łęknicy znów odniosła sukces na Mistrzostwach Polski we fryzjerstwie. Jej specjalnością są fale Hollywood i salonowa fryzura na długich, rozpuszczonych włosach.

Olena Kotuła kolejny raz wystartowała w Mistrzostwach Polski we fryzjerstwie i kolejny raz wróciła z medalem. Zwyciężyła w swojej kategorii, czyli fale Hollywood i salonowa fryzura na długich, rozpuszczonych włosach. Jak podkreśla to efekt ciężkiej pracy i wielogodzinnych treningów, bez tego nie ma żadnych medali.

- Tutaj nie ma żadnych sekretów, trzeba dużo trenować i dobrze czesać - mówi nasza mistrzyni, która ma na koncie



Olena Kotuła ma swoim dorobku sporo medali

wiele sukcesów. To cztery złote medale, trzy srebrne, jeden brązowy, a zaczęła startować zaledwie dwa lata temu.

- Dla nas mistrzostwa we fryzjerstwie są tym, czym dla sportowców Igrzyska Olimpijskie. Trzeba się dobrze przygotować - mówi.

Jakub Pikulik
Witnica

Wszyscy uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z Witnicy wezmą udział w spotkaniach z RapPedagogiem. Znany w Polsce raper poprzez muzykę przekazuje przesłanie o zgubnym wpływie używek na młode życie.

RapPedagog to Dobromir Makowski. Na spotkaniach w całej Polsce opowiada młodzieży przede wszystkim o używkach. O tym, jak destrukcyjny wpływ mają na ich życie dopalacze i narkotyki. Do Witnicy przyjedzie z inicjatywy pełnomocnika do spraw uzależnień Doroty Wawrzyniak Kubicz oraz burmistrz Agnieszki Chudziak.

- Po przeanalizowaniu diagnozy lokalnych zagrożeń,



W spotkaniach z RapPedagogiem wezmą wszyscy uczniowie lokalnych szkół

jaka została przeprowadzona w Witnicy, doszliśmy do wniosku, aby w ten sposób ratować naszą młodzież - przyznaje D. Wawrzyniak-Kubicz.

RapPedagog który przeprowadzi zajęcia profilaktyczne dla młodzieży i dzieci odnośnie narkotyków i dopalaczy. Dobromir Makowski poprzez muzykę i odpowiednie ukierunko-

wanie pomaga młodzieży, pokazuje jak spojrzeć inaczej na życie, co jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach.

Spotkania z RapPedagogiem odbędą się 29 i 30 kwietnia. Wezmą w nich udział wszystkie dzieci ze szkół podstawowych jak ponadpodstawowych rozdzielone na odpowiednie grupy wiekowe.

To jedyne takie wydarzenie w Lubuskiem, które zostało też objęte patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego Marcina Jabłońskiego.

Na spotkanie z RapPedagogiem może przyjść każdy. Odbędzie się w Miejskim Domu Kultury przy ul. Gorzowskiej 29 kwietnia o 17.00. Ale to nie wszystko. 1 maja o godz. 16.00 w Witnicy w Parku Drogowskowskim odbędzie się piknik rodzinny z RapPedagogiem i fundacją Rampa.

Zużyte skarpetki i stare majtki już nie będą kłuć nas w oczy?

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Nie tekstyliomaty, a doraźne akcje na wzór odbierania choinek czy elektrośmieci. Tak miasto chce odbierać tekstylia od mieszkańców. Zużyte ubrania zaczynają stanowić problem.

- Ustawione w naszym mieście pojemniki PCK na odzież używaną nie są na chwilę obecną wystarczające. Wokół nich zaczynają się w wielu miejscach gromadzić sterty reklamówek z ubraniami. W związku z tym wnoszę o rozważenie wdrożenia nowego systemu odbioru tekstyliów - tak w tym miesiącu do prezydenta Jacka Wójcickiego napisał radny Maciej Buszkiewicz z Gorzów Plus. O wdrożenie systemu odbioru tekstyliów poprosił, bo dziurawe skarpetki, podarte spodnie czy zwykłe ścierki stały się sporym problemem dla mieszkańców.

Od początku tego roku materiałów tekstylnych nie można



Skarpetki czy inne tekstylia wokół pojemników PCK na ubrania to w Gorzowie coraz częstszy widok

już wyrzucać do śmietników na odpady segregowane i trzeba je wozić do PSZOK-u, czyli Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. W Gorzowie są dwa takie punkty - przy ul. Małuszyńskiej i przy ul. Fieldorfa-Nila. Oznacza to, że aby wyrzucić podartą skarpetkę, wiele osób musi po-

konać w obie strony kilka-kilkaście kilometrów do PSZOK-u.

Część mieszkańców stosuje się do nowych zasad - miesięcznie przywożą oni do PSZOK-ów średnio 2,2 tony tekstyliów. Nie wszyscy jednak tak robią. Zużyte ubrania lądują więc w pojemnikach Polskiego Czerwonego Krzyża. I choć tych ostat-

nich jest w mieście aż 158, to wyrzucanych ubrań jest tyle, że w wielu przypadkach nie mieszczą się w środku. A to, że ubranie, które tam trafia nie jest odzieżą dla potrzebujących, tylko zwykłym odpadem, to już zupełnie inna historia.

Radny Buszkiewicz w sprawie odbioru tekstyliów zapro-

ponował kilka rozwiązań: odbieranie ich podobnie jak tzw. gabarytów, utworzenie stałych punktów zbiórki w dogodnych lokalizacjach czy ustawienie pojemników podobnych do pojemników PCK. Zaproponował też akcyjne zbieranie tekstyliów na wzór akcji zbierania choinek, która odbywa się w pierwszych tygodniach roku. I to właśnie ta opcja najprawdopodobniej zostanie zastosowana.

- Rozwiązaniem najłatwiejszym do wdrożenia, a przy tym realistycznym z punktu widzenia organizacyjnego, byłoby przeprowadzenie zbiórek tekstyliów w trybie akcyjnym. Taka forma pozwoliłaby mieszkańcom wygodnie pozbywać się niepotrzebnej odzieży i innych domowych tekstyliów, jednocześnie ograniczając koszty działania systemu - mówi wiceprezydent Jacek Szymankiewicz. - Dodatkowo rozważana jest możliwość poszerzenia dotychczasowych zbiórek elektroodpadów o tekstylia - z tym zastrzeżeniem, że dotyczyłoby to

wyłącznie, gdy odpady te przekazywane byłyby razem. Taki model mógłby zwiększyć efektywność wykorzystania dostępnych zasobów - zarówno sprzętowych jak i osobowych - dodaje wiceprezydent.

A co z innymi pomysłami, czyli z odbiorem tekstyliów sprzed domów i bloków czy z ustawieniem dodatkowych pojemników?

- Wprowadzenie takich rozwiązań wiąże się z dodatkowymi kosztami, które musieliby ponieść mieszkańcy. Wprowadzenie odbioru sprzed posesji oznaczałoby konieczność tworzenia nowych tras, zaangażowania osobnych pojazdów i zespołów pracowników, co znacząco podniosłoby koszty stałe. Także rozbudowa sieci pojemników na odzież wiąże się z dodatkowymi nakładami - mówi wiceprezydent Szymankiewicz.

Kiedy miałyby dojść do rozpoczęcia akcyjnego zbierania tekstyliów, jeszcze nie wiadomo.

Miliony złotych na remont schodów

Jarosław Miłkowski
Gorzów

- To, ile będą kosztować Schody Donikąd, pokaże kosztorys. 30 mln zł to górna granica dofinansowania. Budowa Schodów może kosztować mniej - mówią gorzowscy urzędnicy.

Schody Donikąd będą odtworzone. Tak jeszcze w marcu zapowiedziały władze Gorzowa. Schody będą zupełnie nowe, ale przypominające wyglądem dotychczasową konstrukcję. A ile będą kosztowały?

Przy okazji prezentacji nowej koncepcji mowa była o tym, że nawet 30 mln zł. Jak się jednak okazuje, inwestycja nie musi aż tyle kosztować

- 30 mln zł to jest kwota, którą wstępnie - jeszcze bez dokumentacji - musieliśmy oszacować na poziomie Gminnego Programu Rewitalizacji - mówi nam Anna Bonus-Mackiewicz, dyrektor wydziału konsultacji, rewitalizacji i współpracy z organizacjami pozarządowymi.

- To, ile będzie tych pieniędzy, będzie wynikało z programu funkcjonalno-użytkowego, w którego składzie jest

kosztorys. Jeśli przygotujemy dokumentację na takim poziomie, który pozwoli nam racjonalnie oszacować koszty, wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy jest to 10 mln, 15 mln czy 20 mln zł. Na razie mamy tylko górną granicę, o którą możemy wnioskować - mówi Marta Bejnar-Bejnarowicz, architekt miejski. Dofinansowanie ma pokryć 85 proc. inwestycji.

Program funkcjonalno-użytkowy ma zostać przygotowany w najbliższych miesiącach, gdy urzędnicy będą oczekiwać na ogłoszenie konkursu przez urząd marszałkowski. Sama inwestycja ma być przeprowadzona w formule „zaprojektuj i zbuduj”, co oznacza, że potrwa około dwa lata. Nowe Schody Donikąd byłyby więc nie wcześniej niż pod koniec 2027.

Jak mają wyglądać odnowione Schody Donikąd? Urząd Miasta właśnie przedstawił niepublikowane wcześniej wizualizacje. Są bardziej realistyczne od tych zaprezentowanych w marcu. Można na nich zobaczyć m.in. jak zieleń ma się przenikać z nawierzchnią oraz to, że na szczycie Schodów ma pozostać krzyż.

REKLAMA

0011319658

Szprotawa, dnia 28.04.2025 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA SZPROTAWY

o podjęciu w gminie Nowe Miasteczko uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zespołu elektrowni wiatrowych dla fragmentu obrębu Borów Wielki, w gminie Nowe Miasteczko, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Nowym Miasteczku uchwały Nr XIII/144/2025 z dnia 17 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zespołu elektrowni wiatrowych dla fragmentu obrębu Borów Wielki, w gminie Nowe Miasteczko.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317) gmina Szprotawa stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrz Gminy i Miasta Nowe Miasteczko z dnia 25 kwietnia 2025 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowym Miasteczku, pod adresem ul. Rynek 2, 67-124 Nowe Miasteczko, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: sekretariat@nowemiasteczko.pl lub adres skrzynki ePUAP: /UMIGNM/skrzytka Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP <https://bip.nowemiasteczko.pl/>, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, jeśli posiada, a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuje również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 8 maja 2025 roku odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:

- o godzinie 15:30 – spotkanie online, tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.
- o godzinie 16:30 – spotkanie bezpośrednie w Domu Strażaka w Borowie Wielkim 43, 67-124 Nowe Miasteczko.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <https://bip.nowemiasteczko.pl/>, w zakładce Aktualności.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), Burmistrz Gminy i Miasta Nowe Miasteczko zawiadamia o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Nowym Miasteczku, ul. Rynek 2, 67-124 Nowe Miasteczko,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Nowym Miasteczku, ul. Rynek 2, 67-124 Nowe Miasteczko, w pokoju nr 8,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@nowemiasteczko.pl lub adres skrzynki ePUAP: /UMIGNM/skrzytka.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 26 maja 2025 r. Informuje, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Gminy i Miasta Nowe Miasteczko.

Burmistrza Szprotawy)

Świadectwa odebrane. Teraz „tylko” matura. Egzamin dojrzałości startuje już za tydzień

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Piątek 25 kwietnia to dzień zakończenia roku szkolnego dla uczniów klas maturalnych. W IV Liceum Ogólnokształcącym w Gorzowie uroczystość miała charakter wojewódzki.

- Jest stres, ale uczyć się już od kwietnia, głównie do „rozszerzeń”. Z przedmiotów, z których zdaję maturę, nie mam jednak problemów - mówiła nam w piątkowe południe Amelia Szulc. To tegoroczna maturzystka i jedna z najlepszych uczennic w IV Liceum Ogólnokształcącym w Gorzowie. Jej średnia ocen z całego okresu szkoły jest fenomenalna.

- Ze wszystkich lat to około 5,3. W tym roku też jest czerwony pasek. Było trzeba się postarać, by mieć takie wyniki, ale nie ma rzeczy nie do zrobienia - mówiła Amelia, która chodziła do klasy biologiczno-chemicznej. Po maturze chce pójść na studia medyczne.



Galerie zdjęć z zakończenia roku szkolnego przez maturzystów w całym regionie na gazetalubuska.pl

Wręczenie świadectw i dyplomów dla maturzystów IV LO odbywało się w auli Akademii Wychowania Fizycznego, która niemal sąsiaduje z ogólniakiem. Uroczystość miała charakter wojewódzki. Był na niej i wojewoda, i kurator oświaty.

- Odbiór świadectwa maturalnego to wkroczenie w dorosłość. Matura z jednej strony jest do niej przepustką, a z drugiej daje przysłowio- wego „kopa” w dorosłe życie, które jest rzeczywistością, z którą trzeba się zderzyć.

Wręczenie świadectw i dyplomów dla maturzystów IV LO odbywało się w auli Akademii Wychowania Fizycznego

Czasy szkolne przygotowują często do tego, żeby zmierzyć się z tymi wyzwaniem. Młodzież czeka, żeby stać się pełnoletnimi, a ja często, składając życzenia, mówię: Oby dorosłość nie była dla was zawodem - mówił wojewoda Marek Cebula.

- Bądźcie jak drzewo i ptak - składał natomiast życzenia Mariusz Biniewski, kurator oświaty. - Drzewo dzięki silnym korzeniom czerpie siłę, aby wzrastać i piąć się ku słońcu. Ptak jest natomiast wolny i nieskrępowany, szybuje wysoko wykorzystując korzystne podmuchy wiatru, ale - pamiętajcie - zawsze odnajdzie drogę do gniazda - życzył dalej M. Biniewski.

- Dzisiaj idziecie w świat. Przed wami jeszcze tylko egzamin maturalny. Zdacie go z pewnością, bo dołożyliśmy wielu starań i nie mamy obaw o wyniki - dodawała Hanna Mickiewicz-Kędziora, dyrektorka liceum.

Egzaminy maturalne rozpoczną się w poniedziałek 5 maja.

Będą kształcić przyszłych logopedów

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Akademia im. Jakuba z Paradysa od nowego roku akademickiego będzie kształcić na kierunku logopedia.

Nowy kierunek będzie można studiować dziennie i zaocznie. Na każdej z tych form będzie przygotowanych trzydzieści miejsc. Studia będą pięcioletnie magisterskie.

- Rekrutacja poprzez rejestrację elektroniczną na studia rozpocznie się 9 czerwca - informuje Ewelina Wikońska, rzecznik Akademii im. Jakuba z Paradysa w Gorzowie.

Od 1 października, także na wydziale humanistycznym, będzie można studiować lingwistykę stosowaną (to kierunek dla osób chcących uczyć się jednocześnie dwóch języków - angielskiego i niemieckiego) oraz architekturę informacyjną z komunikacją cyfrową (to dział nauki związany z tworzeniem i przechowywaniem informacji w postaci cyfrowej).

Akademia im. Jakuba z Paradysa to uczelnia, w której studiuje około 2 tys. osób.

Kradli pod wysokim napięciem

Magdalena Marszałek
Ślubice

W ręce policjantów wpadli sprawcy serii kradzieży transformatorów ze słupów energetycznych na terenie powiatu ślubickiego. W ten sposób złodzieje spowodowali straty na ponad sto tysięcy złotych.

Niecodzienne kradzieże zaczęły się w lutym ubiegłego roku. Dochodziło do nich przeważnie w godzinach nocnych, a złodzieje oprócz całych transformatorów kradli również wyposażenie wykonane z metali kolorowych, głównie miedzi i aluminium.

- Złodzieje najpierw dokonali uszkodzenia transformatorów elektroenergetycznych, a następnie włamali się do budynku warsztatowego, skąd zabrali elektronarzędzia - mówi starszy aspirant Ewa Murmyło z Komendy Powiatowej Policji w Ślubicach.

Policjanci cały czas prowadzili intensywne czynności, aby namierzyć sprawców, ale ci wciąż pozostawali nieuchwytni. Impas w tej sprawie przerwała kolejna kradzież, do której doszło kilka dni temu w Cybince.

- Niemal natychmiast na miejsce udali się policjanci z tamtejszego posterunku, którzy zlokalizowali ślup energetyczny z uszkodzonym okablowaniem z transformatora. W tym przypadku straty wyniosły dziesięć tysięcy złotych. W toku intensywnie prowadzonych czynności operacyjnych ustalono tożsamość sprawców. To pięciu mieszkańców powiatu ślubickiego. Podczas przeszukania miejsca zamieszkania jednego z mężczyzn policjanci ujawnili ukryte rzeczy mogące służyć do popełnienia tego procederu - relacjonuje Ewa Murmyło.

Później sprawy potoczyły się szybko, bo okazało się, że ci sami mężczyźni odpowiadają również za ubiegłoroczne kradzieże transformatorów ze słupów energetycznych.

- Sprawcy zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Całą piątką już usłyszała zarzut uszkodzenia infrastruktury telekomunikacyjnej. Decyzją sądu jeden z mężczyzn został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy, a pozostali zostali objęci policyjnym dozorem - mówi rzeczniczka ślubickiej policji.

Na oczach uczniów i studentów nastąpiła eksplozja. Do akcji wkroczyli mundurowi

Magdalena Marszałek
Gorzów

Wybuch ładunku ranił wiele osób. Do zadań na miejscu zdarzenia zostali skierowani policjanci. Wszystko wyglądało bardzo groźnie, ale był to tylko pokaz dla uczniów i studentów.

Gorzowscy stróże prawa wzięli udział w ćwiczeniach zorganizowanych na terenie Akademii im. Jakuba z Paradysa. Przed uczelnią zorganizowano specjalny pokaz, podczas którego funkcjonariusze mogli sprawdzić swoje umiejętności działania w razie prawdziwego zagrożenia. Przede wszystkim chodziło jednak o to, aby pokazać uczniom i studentom, jak zaskakiwaniu kolejnych zagrożeń. Do zadań wyruszył specjalistyczny robot, a także funkcjonariusz w kombinezonie. Za tą część odpowiadali policjanci samodzielnego pododdziału kontrterrorystycznego policji.

- Wybuch skutkował wieloma rannymi. Policjanci pirotechnicy sprawdzili teren w poszukiwaniu kolejnych zagrożeń. Do zadań wyruszył specjalistyczny robot, a także funkcjonariusz w kombinezonie. Za tą część odpowiadali policjanci samodzielnego pododdziału kontrterrorystycznego policji.



Cała sytuacja na potrzeby pokazu została dokładnie zaimprovizowana

W międzyczasie ratownicy medyczni opatrywali poszkodowanych - relacjonuje komisarz Grzegorz Jaroszewicz z Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Funkcjonariusze pokazali uczniom i studentom, jak zabezpieczać ślady na miejscu takiego zdarzenia. Technik kryminalistyki służył wiedzą i wskazywał podstawowe czynności do wykonania. Każdy etap był szczegółowo

omawiany. Na placu byli także policjanci ruchu drogowego oraz przewodnicy z psami.

Służby biorące udział w akcji tłumaczą, że zależało im na jak najbardziej realistycznych warunkach. Dlatego cała sytuacja na potrzeby pokazu została dokładnie zaimprovizowana.

- Cała akcja była obserwowana przez wielu młodych ludzi z klas mundurowych i studentów. To nie tylko pokaz, ale

przede wszystkim ogromna dawka wiedzy dla tych młodych ludzi, a wielu z nich już niedługo może zasilić służby mundurowe. Bardzo mocno skupiliśmy się na realiach tego ćwiczenia. Chcieliśmy, żeby było one zaaranżowane bardzo dokładnie - mówi Grzegorz Jaroszewicz.

Pokaz zorganizowała Akademia imienia Jakuba z Paradysa w Gorzowie Wielkopolskim.

MATERIAŁ INFORMACYJNY BAT

0011311455

Polska atrakcyjnym miejscem dla inwestorów ze Stanów Zjednoczonych. Ich obecność jest istotna także w kontekście bezpieczeństwa militarnego

Amerykański kapitał w Polsce to coś więcej niż inwestycja. To zobowiązanie na dekady, które wspiera fundamenty bezpieczeństwa narodowego - podkreśla Aleksandra Kosela, Senior Regulatory Manager w British American Tobacco. Z uwagi na sytuację geopolityczną, według Michała Kobosko, europośła, konieczne jest porozumienie gospodarcze pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi. - Europa i Stany Zjednoczone nie mogą być w konflikcie, gdy mamy globalnych wrogów - zaznacza poseł do Parlamentu Europejskiego.

Przedstawiciele amerykańskich firm, których oddziały funkcjonują w Polsce, a także politycy uczestniczyli w debacie dotyczącej polsko-amerykańskich relacji w zakresie inwestycji, bezpieczeństwa oraz ich wzajemnego przecinania się. Otrzymała się ona w ramach mającej miejsce w Katowicach, XVII edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego (EKG).

Jak zaznaczyła biorąca w niej udział Aleksandra Kosela, Senior Regulatory Manager w British American Tobacco (BAT), silna gospodarka stanowi podstawę szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

- W tym kontekście amerykańskie inwestycje są kluczowe. My od 1991 roku jako BAT bardzo dużo za inwestowaliśmy w Polsce i kontynuujemy te inwestycje. W Augustowie mamy drugą największą fabrykę na świecie. Augustów to nie tylko fabryka - to inwestycja w stabilność, ludzi i odporność gospodarczą regionu o strategicznym znaczeniu. W całej Polsce mamy ponad 3 tysiące miejsc pracy - wymienia Aleksandra Kosela.

Zbliżona do historii British American Tobacco w Polsce jest historia innej amerykańskiej firmy - PepsiCo. - Od 30 lat jesteśmy w Polsce. Jeśli chodzi o kwestie gospodarcze - stawiamy na stabilne zatrudnienie. Zatrudniamy 3200 pracowników. I co jest istotne, w tej chwili mamy 40 proc. załogi, która jest z nami 20 lat i dłużej. Niedawno otworzyliśmy nasz piąty zakład. Cały czas zatrudniamy - przypomina Julian Krzyżanowski, menedżer ds. komunikacji korporacyjnej PepsiCo.

Zdaniem zarówno przedstawicielki BAT, jak i przedstawiciela PepsiCo, aby dalszy rozwój firm ze Stanów Zjednoczonych w Polsce był



możliwy, konieczne są: transformacja oraz zrównoważony rozwój, co w obu przypadkach ma miejsce.

- Przechodzimy teraz bardzo dużą transformację z produktów tradycyjnych do produktów bezdymnych. Na ten moment prawie 17 proc. przychodów mamy z produktów bezdymnych, a do roku 2030 planujemy uzyskać 50 proc. OMNI to nasza odpowiedź na świat, który chce mniej dymu, więcej odpowiedzialności i więcej innowacji. Polska ma być częścią tej zmiany - zauważa Aleksandra Kosela, wskazując zarazem, iż stabilna gospodarka jest możliwa tylko wtedy, gdy firmy dostosowują się do trendów technologicznych, co robi również w Polsce, BAT.

- Jeśli spojrzymy na kwestię środowiskową - staramy się uniezależnić. Udało nam się otworzyć cztery farmy fotowoltaiczne. W Żnieniu (gdzie mieści się jedna z firm PepsiCo - przyp. red) 20 proc. zapotrzebowania na energię pochodzi ze źródeł odnawialnych - wylicza Julian Krzyżanowski.

W ocenie przedstawicieli przedsiębiorstw amerykańskich w Polsce, jest to bardzo atrakcyjne miejsce do lokowania swoich interesów.

- Polska jest jednym z najbardziej atrakcyjnych rynków. Mamy obietnice tego, że Polska będzie rosła w tempie ok. 3 procent, ze względu na motory wzrostu wynikające z populacji, edukacji, technologii, dostępu do jednolitego rynku. To coś, co jest niesamowicie korzystne. Niezależnie od zawieruchy geopolitycznej, która się odbywa za naszą wschodnią granicą - podkreśla Piotr Arak, główny ekonomista VeloBank, dodając, że podobnie w tym zakresie ma być w najbliższych latach.



- Międzynarodowy Fundusz Walutowy opublikował prognozy wzrostów. W czasie tych prognoz jesteśmy w stanie wyprzedzić w PKB Japonię i dogonić Wielką Brytanię - dodaje główny ekonomista bankowy.

Niemal identycznie polski rynek widzą w VISA. - Polska jest jednym z najważniejszych rynków w Europie dla VISA - deklaruje Konrad Ślusarczyk, dyrektor zespołu Government Engagement na Europie Środkowo-Wschodnią, zauważając, że to na polskim rynku realizuje się projekty, które można później przeszczepić do innych części świata.

- Fundacja Polska Bezgotówkowa to projekt, który stał się podwaliną dla innych rynków. On kierowany jest do małych i średnich przedsiębiorców. Przenosimy tę działalność coraz szerzej. To tak dobrze zagrało w Polsce, że stało się pewnym pierwiastkiem - podaje przykład jednego z takich projektów Konrad Ślusarczyk.

Zdaniem Marcina Moczyroga, dyrektora Ubera

w Polsce, duże amerykańskie biznesy działające w Polsce powinny być jak najbardziej rozwijane. - Były one jak najbardziej widziane z poziomu Stanów Zjednoczonych. Dzięki temu sprawimy, że Polska będzie bezpieczniejsza - twierdzi Marcin Moczyróg i dodaje, że jest to zadanie, które każdy jest w stanie zrealizować, a firmą, którą on reprezentuje, czyli Uber, wywiązuje się z niego.

- Nasz ekonomiczny impact to 74 miliardy euro dobrze - dla porównania mniej więcej tyle, co PKB Luksemburga. Patrząc na Polskę zatrudniamy 550 osób. Pracujemy z kilkoma tysiącami firm, kilka tysięcy kierowców dla nas pracuje. Staramy się budować jak największe bezpieczeństwo ekonomiczne - mówi Marcin Moczyróg.

Aby dalej amerykańskie firmy rozwijały się w Polsce - jak zauważają ich przedstawiciele - konieczne jest prowadzenie z nimi dialogu. - Stabilność prawa i dialog z inwestorami - na tym naj-

bardziej nam zależy. Polska jest dla nas ważnym miejscem. Chcemy tutaj być, ale brakuje nam przewidywalności regulacyjnej - ocenia Aleksandra Kosela, Senior Regulatory Manager w British American Tobacco.

- Ważne, żeby regulatorzy słuchali biznesu. My, którzy te biznesy prowadzimy, czasem wiemy dużo lepiej, co jest dla danego rynku dobre - przekonuje z kolei Marcin Moczyróg.

Bardzo dobre nastroje wśród reprezentantów amerykańskich przedsiębiorstw w Polsce stonował nieco Michał Kobosko, poseł do Parlamentu Europejskiego, według którego relacje pomiędzy Europą a Stanami

Aktualna sytuacja w relacjach Europy i Stanów Zjednoczonych według europośła Michała Kobosko zła jest nie tylko z uwagi na ewentualne problemy przedsiębiorców, ale również z uwagi na sytuację geopolityczną.

- Europa i Stany Zjednoczone nie mogą być w konflikcie, gdy mamy globalnych wrogów. Jesteśmy sojusznikami. Musimy nimi pozostać, bo zagrożenia na świecie są takie, a nie inne. O tym trzeba myśleć, a nie jak nałożyć się kolejnymi cłami. Na wojnach handlowych nikt nie wygrywa. Tylko wspólnie będziemy mieć problemy. Jest w interesie obu stron, żeby prowadzić dialog i dojść do porozumienia - zauważa europoseł Michał Kobosko, któremu wtóruje Michał Baranowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

- Jest ogromna wola ze strony europejskiej, żeby doprowadzić do negocjacji, do naprawienia pewnych balansów. Unia Europejska ma zaledwie 3 proc. nadwyżki handlowej. To bardzo, bardzo mało. Od relacji handlowej zależą miliony miejsc pracy. Potrzebujemy dialogu - mówi Michał Baranowski.

Europarlamentarzysta Michał Kobosko przyznaje zarazem, że trudności na linii Europa - Stany Zjednoczone nie są związane jedynie ze zmianą za oceanem prezydenta.

- Nastroje były różne przez dziesięciolecie. Były wzajemne oskarżenia, zarzuty. Różna jest amerykańska gospodarka, ona funkcjonuje w inny sposób niż gospodarka europejska czy polska - wyjaśnia Michał Kobosko.

Jeszcze przed debatą przedstawicieli amerykańskich firm w Polsce, miała miejsce rozmowa Marka Brzezińskiego, byłego ambasadora USA w Polsce, oraz wspomnianego Michała Baranowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

- Mam 60 lat, w moim życiu nie widziałem takiego momentu w ekonomii, w jakim jest Polska w 2025 roku - zaznaczył Mark Brzeziński i dodał, że Polska wygląda na silną, a jej siłą są młodzi ludzie.

Za najważniejsze spośród wszystkich relacji europejsko-amerykańskie stonki uznał z kolei Michał Baranowski. - Pracujemy bardzo mocno z Europą i naszymi partnerami w Stanach Zjednoczonych - przekonywał podsekretarz stanu w resorcie rozwoju i technologii.

LUBUSKIE NIE STWIERDZONO OKOLICZNOŚCI, KTÓRE WSKAZYWAŁYBY NA POPEŁNIENIE PRZESTĘPSTWA

Co się właściwie stało z Klaudią?

Aleksandra Sierżant
Powiat sulciński

20-letnia Klaudia Jarnecka zaginęła w październiku 2021 roku. Jej ciało znaleziono kilka miesięcy później w okolicach Słońska. Do dziś nikt nie poniósł odpowiedzialności za jej śmierć. Sprawa wzbudza ogrom kontrowersji, bo pytań jest wiele, a odpowiedzi żadnej.

Przypomnijmy na wstępie całą historię, która rozegrała się w 2021 roku w Lubuskiem, w okolicach Słońska (powiat sulciński). To właśnie tam, 21 października zaginęła Klaudia. Dziewczyna mieszkała na terenie Niemiec, jednak przez około miesiąc przebywała u rodziny w Ługach Górzyckich (wieś nieopodal Kostrzyna nad Odrą). Do Polski przyjechała, by ukończyć kurs prawa jazdy. Po zdobyciu uprawnień miała wrócić do Berlina - do mamy.

Jak wynikało z ustaleń rodziny, Klaudia noc z 20 na 21 października spędziła z wcześniej poznanym mężczyzną o imieniu Damian, których pochodzi z jej rodzinnej miejscowości - ze Słońska. 21 października dziewczyna jeszcze raz miała spotkać się ze znajomym. Wtedy była widziana właśnie w Słońsku i w Kostrzynie nad Odrą. Tego dnia połączyła się również ze swoją mamą na rozmowę wideo.

- Rozmawialiśmy chwilę. Zapytała, czy wszystko u mnie w porządku, opowiedziała mi co u niej. Rozmowa przebiegała normalnie, dopiero później były te dziwne wiadomości. Jedno, co wydawało mi się dziwne - podczas rozmowy nie pokazała mi, z kim jest. Widziałam tylko jej nogi i wnętrze samochodu. A przecież nigdy nie wstydziła się swoich znajomych, mam mnóstwo filmików od niej, gdzie wraz z przyjaciółmi macha do mnie do kamery. Nawet na dyskotekach. W ten sposób zawsze chciała mnie zapewnić, że jest bezpieczna i wszystko z nią okej - mówiła w rozmowie z nami mama zaginionej.

Dziwne wiadomości i zdjęcie

Ostatni kontakt z mamą miał miejsce właśnie 21 października, kilka chwil po wideo-rozmowie. Klaudia wysłała jej wtedy zdjęcie łąki, a do tego dołączyła dziwne wiadomości. - To było kilka minut po naszej rozmowie. Nie mogła oddać się w tym czasie

o kilka kilometrów - tłumaczy pani Beata.

„Nie zdążę już” - napisała do mamy. „Na co? Na zachód słońca?” - zapytała jej mama. „Słońce stało” - odpisała jej córka. Ostatnia wiadomość, jaką Klaudia wysłała do swojej mamy zawierała tylko jedno słowo (przekleństwo) - „ku***!”. Dzieje się to o 17.57.

Mniej więcej o tej godzinie (godz. 17.58), Klaudia miała zadzwonić do swojego kolegi Sebastiana i powiedzieć, że musiała wybiec z auta, bo ktoś pilnie potrzebuje jej pomocy. Po tym jej komórka zostaje wyłączona. Ślad po dziewczynie się urywa.

Matka dziewczyny zaniepokojona tym, że nie może dozwonić się do córki, po dwóch dniach przyjeżdża do Polski i postanawia zgłosić sprawę na policję. Rozpoczynają się poszukiwania prowadzone przez funkcjonariuszy, ale również przez rodzinę zaginionej. Śledztwo doprowadza do poznania nowych faktów...

Jak dowiadujemy się z wywiadu udzielonego dziennikarzowi programu „Alarm” (TVP), Klaudia bez żadnej przyczyny, nagle wysiadła z samochodu i zaczęła uciekać przed siebie.

- Ja wziąłem dziewczynę spod domu i ja powinienem ją odstawić. Skoro dziewczyna chciała wyjść z samochodu, to co ja miałem zrobić? Miałem ją gonić? Miałem ją ogłuszyć? Czy co ja miałem jej zrobić? Kto wiedział, że ona nie dojdzie do domu? - mówi mężczyzna.

Warto zauważyć, że dziewczyna widziana była przez niego po raz ostatni na polu znajdującym się kilka kilometrów od głównej drogi (skąd też wysłała do mamy zdjęcie). Zostawiła u niego dokumenty i torbę. Damian nie zgłosił tego na policję. A Sebastian, z którym dziewczyna rozmawiała jako ostatnim, wyjechał do Niemiec do pracy.

Odnaleziono ciało

Po kilku miesiącach poszukiwań, w które zaangażowane były różne służby, detektywi i rodzina wydarzyło się najgorsze. 14 kwietnia 2022 roku na mokradłach pod Słońskiem odnaleziono ciało. Miało być nagie i znajdować się w wodzie. Było ono w stanie znacznego rozkładu. Dwa miesiące później, w czerwcu, prokuratura potwierdziła, że to ciało Klaudii.

Do dziś, czyli do 2025 roku nikt nie usłyszał zarzutów i nie



Klaudia zaginęła w październiku 2021 roku, jej ciało znaleziono kilka miesięcy później na mokradłach

poniósł odpowiedzialności za jej śmierć. Na forach internetowych ludzie oburzali się, że przez tyle czasu nie udało się nic ustalić. „Sprawa zamknięta pod dywan”, „Służby zbagatelizowały sytuację”, „Już nigdy nie dowiemy się, co tam się stało” - to tylko niektóre z komentarzy.

Postanowiliśmy więc sprawdzić, jaki jest finał śledztwa, co ustaliła prokuratura i jakie kroki poczyniono, by rozwiązać tę sprawę.

Postępowanie umorzono

Jak poinformowała nas Mariola Wojciechowska-Grześkowiak, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Gorzowie, 12 grudnia 2023 roku umorzono postępowanie w sprawie: „nieumyślnego spowodowania śmierci Klaudii J. w okresie od 21.10.2021

do 14.04.2022 w rejonie parku krajobrazowego „Ujście Warty”, o czyn z art. 155 k.k., wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu na podst. art. 17 par 1 pkt. 1 k.p.k.”

Zaznaczyć trzeba jednak, że tę decyzję podjęto na podstawie ustaleń szeregu biegłych z zakresu badania przyczyn utonięcia, a także medycyny sądowej, palinologii, genetyki, toksykologii, mechanoskopii, informatyki oraz badań okrzemkowych.

Jak dowiadujemy się od prokuratury - w trakcie badań nie stwierdzono żadnych uszkodzeń kostnych. Badanie chemiczno-toksykologiczne również nie wykazało związków psychotropowych, odurzających ani farmakologicznych, które mogły mieć wpływ na śmierć dziewczyny.

- Na podstawie badań zachowanych tkanek oraz badań toksykologiczno-chemicznych nie stwierdzono żadnych cech, które mogą świadczyć o bezpośrednim udziale osób trzecich w mechanizmie zgonu Klaudii J. - informuje rzeczniczka.

Jaka była przyczyna śmierci?

Prokurator Mariola Wojciechowska-Grześkowiak dodała również, że przeprowadzono tzw. badania okrzemkowe z wycinka żeber, które jasno wskazują, jaka mogła być przyczyna śmierci.

- W badanych próbkach szpiku stwierdzono obecność okryw okrzemek, a ich znaczna liczba sugeruje, że dostały się do szpiku przyżyciowo (dop. red. jeszcze za życia), gdy do płuc wpłynęła woda, a okrzemki rozprószone zostały po organizmie, wraz z krwią tłoczoną przez pracujące serce. Skład gatunkowy okrzemek ujawnionych w próbie środowiskowej pobranej z toni wody stojącej stawu, w którym znaleziono ciało, oraz z warstwy mulistego dna na głębokości 1,2 m. poniżej lustra wody wykazała tożsamość ze składem gatunkowym okrzemek występujących w szpiku żeber denatki - przekazuje nam prokurator Wojciechowska-Grześkowiak.

Co oznacza więc, że Klaudia najprawdopodobniej utonęła.

Wykonano szereg badań

Dopytaliśmy rzeczniczkę, jakie jeszcze badania zostały przeprowadzone. I okazuje się, że ich liczba i zakres jest zaskakujący... Szczątki przebadali bowiem biegły medycyny sądowej, który nie stwierdził w częściach kostnych i chrzęstnych śladów mechanicznych. Jak wspomnieliśmy wyżej - badanie chemiczno-toksykologiczne próbki mięśnia pod kątem środków psychotropowych, odurzających i farmakologicznych również nie wykazało cech świadczących o bezpośrednim udziale osób trzecich.

Zasięgnięto też opinii biegłego z zakresu badań palinologicznych w celu przebadania odnalezionej odzieży Klaudii, którą miała na sobie w dniu zaginięcia.

- Ślad taksonomiczny i proporcje pyłku traw na dowodach rzeczowych świadczyły o ich bezpośrednim kontakcie z roślinnością otwartą o cha-

rakterze zbiorowisk łąkowych (czyli terenach, gdzie zaginęła Klaudia - dop.red.) Na obuwiu poza pyłkiem roślinnym występowały zarodniki grzybów koprofilnych rozwijających się na odchodach zwierząt, w tym byłaby hodowlanego wypasnego na łąkach. Biegły oznaczył także udział szczątków roślin typowych dla zbiorowisk ruderalnych, co wskazuje na kontakt z obrzeżami dróg, miejscami wydeptanymi i bogatymi w azot, przekształconymi w wyniku działalności człowieka - przekazała nam rzeczniczka.

Tym samym wpływa z tego wniosek, że Klaudia poruszała się o własnych siłach przez teren wytypowany jako miejsce zdarzenia.

Utrudnione odtworzenie przebiegu

Prócz tego przesłuchano szereg świadków, zlecono psychofizjologiczne badania poliograficzne (wykrywaczem kłamstw), uzyskano i przeanalizowano dane telekomunikacyjne, meteorologiczne, hydrologiczne oraz informacje pochodzące z mediów społecznościowych.

Zrealizowano też oględziny miejsc i rzeczy, przeszukano pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze, przeprowadzono liczne eksperymenty procesowe, wykorzystano psy służbowe, bezzalogowe statki powietrzne, fotografie lotnicze i satelitarne, nagrania z monitoringu. Zwrócono się również o wykonanie czynności w ramach Europejskiego Nakazu Dochodzeniowego.

- Wyniki tych czynności pozwoliły na ustalenie, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia obu czynów. Niezwykle utrudnione okazało się zweryfikowanie wszystkich okoliczności zdarzenia i dokładne odtworzenie jego przebiegu. Nie stwierdzono jednak okoliczności, które wskazywałyby na popełnienie przestępstwa - dodaje prokurator Mariola Wojciechowska - Grześkowiak, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie.

W jaki sposób Klaudia utonęła - czy sama wpadła do wody, czy ktoś ją tam wepchnął? Co się działo w ostatnich minutach jej życia? Co oznaczały dziwne wiadomości wysłane do mamy? Dlaczego nagle wybiegła z auta? Te i inne pytania najprawdopodobniej już na zawsze pozostaną bez odpowiedzi.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PUŻNIKI

Ekshumacje w Pużnikach prowadzone zgodnie z planem

- Ekshumacje w Pużnikach prowadzone są zgodnie z planem - poinformował PAP rzecznik Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Jędrzejowski. Dodał, że strona polska od początku wskazywała, że będzie informowała o przebiegu prac po zakończeniu kolejnych etapów.

W czwartek ruszyły pierwsze ekshumacje w dawnej wsi Pużniki. W nocy z 12 na 13 lutego 1945 r. sotnia UPA Petra Chamczuka „Bystrego” doko-

nała tam zbrodni. Według różnych źródeł ukraińscy nacjonaliści wymordowali od 50 do 120 Polaków. W grobach w Pużnikach może być pochowanych do 79 osób. Na miejscu wsi rośnie las. Prowadzi do niego trudno przejezdna, polna droga.

Ekshumacje prowadzi ponad 40-osobowy zespół Polaków i Ukraińców. Prace są w całości finansowane z budżetu MKiDN.

Oprac. Anna Nagel | PAP

KRAKÓW

Niezwykła Symfonia Miłosierdzia



FOT. ANDRZEJ BANAS

Z okazji 25. rocznicy ustanowienia Święta Miłosierdzia i kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej w Krakowie odbył się wyjątkowy koncert i spotkanie modlitewne. W Symfonii Miłosierdzia wzięły udział m.in. Edyta Górniak oraz Roksana Węgiel. Wystąpiły również zespoły wokalne z całego świata.

WARSZAWA

Senator wykluczony z klubu odchodzi z Lewicy

Senator Piotr Woźniak został w piątek wykluczony z klubu Lewicy za złamanie dyscypliny w głosowaniu dotyczącym składki zdrowotnej dla przedsiębiorców. Decyzję podjęto „zdecydowaną większością”.

W sobotę na swoim profilu społecznościowym senator Piotr Woźniak poinformował

o podjęciu decyzji o odejściu z partii. W środowisku opolskich polityków rządzącej koalicji już od dłuższego czasu mówiono o odejściu Woźniaka z Lewicy, chociaż przypuszczano, że decyzję w tej sprawie podejmie po wyborach prezydenckich.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

Prezydent Andrzej Duda podkreślił w Polsat News, że przyszły papież musi być przede wszystkim człowiekiem wielkiego ducha. Podkreślił, że papieża Franciszka znał osobiście i miał okazję sześciokrotnie z nim rozmawiać. Oceniał również, że sobotnia uroczystość pożegnania papieża, w której wziął udział, nie była „uroczystością rozpaczy”, choć była podniosła i refleksyjna. | PAP

”

Przyszły papież musi być przede wszystkim człowiekiem wielkiego ducha

Andrzej Duda prezydent RP

Jubileuszowy szczyt Inicjatywy Trójmorza w Warszawie

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Dzisiaj i jutro w Warszawie odbędzie się jubileuszowy szczyt Inicjatywy Trójmorza, który ma symbolicznie domknąć dekadę regionalnej współpracy i wyznaczyć kierunki jej dalszego rozwoju.

Podczas tegorocznego szczytu delegacje państw uczestniczących mają dyskutować przede wszystkim o dekadzie funkcjonowania formatu trójmorskiego. Przewidziany jest udział ponad 20 delegacji najwyższego i wysokiego szczebla.

Szczytowi będzie towarzyszyć Forum Biznesu Inicjatywy Trójmorza, które jest platformą poszukiwania synergii gospodarczych i współpracy przedsiębiorców.

Inicjatywa początkowo skupiała 12 państw członkowskich UE: Austrię, Bułgarię, Chorwację, Czechy, Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Rumunię, Słowację, Słowenię i Węgry. W 2023 r. grono to powiększyło się o Grecję i liczy obecnie 13 państw uczestniczących oraz 2 stowarzyszone państwa uczestniczące - Ukrainę i Mołdawię. Partnerami strategicznymi Inicjatywy Trójmorza są: Stany Zjednoczone, Japonia, Komisja Europejska i Niemcy.

Powołanie Inicjatywy Trójmorza zainicjowali prezydenci Polski Andrzej Duda i Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

- Podczas szczytu będą prowadzone rozmowy na temat bezpieczeństwa - poinformował Andrzej Duda

podczas spotkania przywódców państw regionu na marginesie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku w 2015 roku. Rok ten jest uznawany za początek współpracy trójmorskiej, natomiast inauguracyjny szczyt Inicjatywy odbył się w Dubrowniku w 2016 r.

„Będziemy dyskutowali o energetyce”

- Podczas szczytu Inicjatywy Trójmorza będą prowadzone rozmowy na temat bezpieczeństwa, w tym energetycznego - powiedział prezydent Andrzej Duda. Dodał, że

zabiegał o udział w spotkaniu sekretarza USA ds. energii Chrisa Wrighta.

- Wierzę w to, że będziemy mieli bardzo dobre spotkanie i będziemy dyskutowali o kwestiach bezpieczeństwa. Myślę, że w bardzo istotnym stopniu o bezpieczeństwie właśnie energetycznym - powiedział Duda w Telewizji Republika. Jak stwierdził, cieszy się, że na szczycie reprezentowani będą nie tylko członkowie Trójmorza, ale też partnerzy Inicjatywy i państwa stowarzyszone.

Prezydent zaznaczył, że poprzez bezpieczeństwo ma

na myśli nie tylko bezpieczeństwo militarne, ale też energetyczne i gospodarcze.

- Tych elementów bezpieczeństwa jest bardzo wiele. Rozwój infrastruktury, o którym dyskutujemy w ramach (Inicjatywy - PAP) Trójmorza, jak pokazała rosyjska agresja na Ukrainę ma ogromne znaczenie strategiczne, bo to jest także możliwość przemieszczania sprzętu i wojsk wzdłuż wschodniej flanki NATO - dodał. Jak stwierdził „wszyscy podkreślają”, że elementem współpracy Trójmorza okazała się też synchronizacja systemów elektroenergetycznych państw bałtyckich poprzez Polskę z Europą.

W poniedziałek - o czym przypomniał prezydent - ma zostać podpisana tzw. umowa pomostowa między Polskimi Elektrowniami Jądrowymi a konsorcjum wykonawców Westinghouse-Bechtel. Duda podkreślił, że on sam kilkakrotnie rozmawiał z przedstawicielami firm Westinghouse i Bechtel, po raz ostatni w piątek. Zaznaczył, że umowa ta jest potrzebna, ponieważ „trzeba w tej chwili próbować jakoś złączyć te kwestie, bo się terminy rozjechały w wykonaniu”.

Zgodnie z obecnym harmonogramem wyłanie tzw. pierwszego betonu jądrowego pod pierwszy reaktor ma nastąpić w 2028 r. Początek komercyjnej eksploatacji pierwszego bloku planuje się na 2036 r.

PAP

Przed pierwszą turą wyborów odbędzie się kilka debat prezydenckich. Pierwsza z nich już dzisiaj

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Jeszcze przed pierwszą turą wyborów prezydenckich ma się odbyć kilka debat prezydenckich. Pierwsza z nich odbędzie się już dzisiaj, a kolejne są zaplanowane na 4, 9 i 12 maja.

Poniedziałkowa debata „Super Expressu” rozpocznie się o godz. 18.00. Według organizatorów swój udział w niej po-

twierdzili „niemal wszyscy kandydaci”, a formuła debaty ma być taka, że uczestnicy będą przepytывali siebie nawzajem. Rola dziennikarzy ma się ograniczyć do przeprowadzenia i nadzorowania wydarzenia.

Kolejna debata zaplanowana jest na niedzielę, 4 maja, na godz. 20; organizowane przez telewizję wPolsce24 wydarzenie odbędzie się pod hasłem „Bunt młodych”. Organizatorzy deklarują, że chcą „oddać głos młodym”.

„To nie będą proste pytania. Nie wierzę, żeby ci kandydaci, którzy tyle mówią o szacunku do młodego pokolenia, tutaj wymiękli, odpuścili. My zresztą na to nie pozwolimy” - mówił w jednym z serwisów telewizji wPolsce24 jej dziennikarz Michał Karnowski, zapowiadając debatę.

Kolejne starcie kandydatów na prezydenta zaplanowała telewizja Republika na piątek, 9 maja. Stacja zapowiedziała ją jeszcze podczas poprzedniej,

zorganizowanej przez siebie debaty w Końskich. Republika planuje także zorganizowanie debaty przed drugą turą wyborów, jednak jej data nie jest jeszcze znana.

Niecały tydzień przed pierwszą turą prezydenckich wyborów - 12 maja, o godzinie 20.00 - ma się z kolei odbyć debata organizowana przez TVP, TVN i telewizję Polsat. Ta debata odbędzie się w siedzibie Telewizji Polskiej.

PAP

OSTATNIA DROGA FRANCISZKA

PAPIEŻ SPOCZAŁ
W BAZYLICE SANTA
MARIA MAGGIORE*Wojciech Rogacin, Salvatore Cernuzio, Vatican News*

Na nagrobku Franciszka leży biała róża. To symbol więzi Franciszka z Teresą z Lisieux, świętą, do której zawsze zwracał się z prośbą o łaski i której wstawiennictwu powierzał trudności osobiste i innych

W pożegnalnej mszy św. papieża Franciszka uczestniczyło 250 tysięcy osób, a co najmniej 150 tys. zebrało go wzdłuż trasy przejazdu jego trumny z Watykanu do Bazyliki Matki Bożej Większej.

- Radość Ewangelii i miłosierdzie to słowa klucze Franciszka - mówił w kazaniu kardynał Giovanni Battista Re, dziekan Kolegium Kardynalskiego. - Papież Franciszek zawsze stawiał w centrum Ewangelię miłosierdzia, wielokrotnie podkreślając, że Bóg nie męczy się przebaczeniem - dodał kardynał.

Msza św. rozpoczęła się o godzinie 10. Wcześniej z Ba-

zyliki św. Piotra wyniesiono zamkniętą w piątek wieczorem trumnę z ciałem Franciszka. Ustawiono ją przed ołtarzem, a na niej ułożono otwarty Ewangeliarz.

Ogromne tłumy, liczne delegacje

Już przed samą mszą św. zgromadziło się na placu przed bazyliką oraz na Via della Conciliazione około 200 tys. osób. W trakcie uroczystości dotarły kolejne dziesiątki tysięcy. Ludzie powoli wchodzili na miejsce uroczystości, ze względu na duże środki ostrożności.

Te podjęto m.in. ze względu na udział wielu delegacji zagranicznych. Na pogrzeb Fran-

ciszka przybyło ponad 160 delegacji, w tym ponad 85 przywódców państw, włącznie z koronowanymi głowami. Był m.in. prezydent Argentyny Javier Milei, który wraz z delegacją tego kraju zajmował honorowe miejsce, jako przywódca ojczyzny zmarłego papieża.

W pogrzebie uczestniczyła także polska delegacja: prezydent Andrzej Duda wraz z marszałkiem Sejmu Szymonem Hołownią i wicepremierem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem.

Obecni byli prezydenci Francji, Niemiec, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

W homilii kardynał Giovanni Battista Re, który przewodniczył liturgii, podkreślał

charakterystyczne cechy pontyfikatu i osobowości Franciszka. Mówił, że Franciszek „szczególnie troszczył się o osoby w trudnej sytuacji, poświęcał się bezgranicznie, zwłaszcza dla ostatnich tego świata, dla wykluczanych. Był papieżem pośród ludzi, miał serce otwarte dla wszystkich. Był również papieżem, który dostrzegał nowe zjawiska w społeczeństwie i to, co Duch Święty wzbudzał w Kościele”.

Na koniec prosił Franciszka, by wstawiał się za światem u Ojca Niebieskiego. - Teraz, kochany papieżu Franciszku, prosimy Cię o modlitwę za nas i prosimy, abyś z nieba błogosławił Kościołowi, błogosławił Rzymowi,



To była jedna z największych ceremonii pogrzebowych w historii



W uroczystościach wzięło udział 160 delegacji z całego świata i liczni duchowni

błogosławił całemu światu, tak jak to uczynił w ostatnią niedzielę z balkonu tej bazyliki w ostatecznym uścisku z całym ludem Bożym, ale najlepiej także z całą ludzkością, z ludzkością, która szuka prawdy szczerym sercem i trzyma wysoko pochodnię nadziei - zakończył dziekan Kolegium Kardynalskiego.

Po mszy św. trumna z ciałem Franciszka została przeniesiona przed ołtarz konfesji w Bazylice Świętego Piotra, a potem przewieziona do Bazyliki Matki Bożej Większej. Wzdłuż całej trasy zgromadziły się rzesze ludzi, którzy oklaskami i okrzykami żegnali papieża. „Grazie! Grazie!” słychać było bardzo często z tłumu.

Około godziny 13 trumna z ciałem przybyła do Bazyliki Matki Bożej Większej. Trumna została zaniesiona do kaplicy Paulińskiej przed ikonę Matki Bożej Salus Populi Romani, Ocalenie Ludu Rzymskiego, przed którą wielokrotnie papież polecał sprawy Kościoła i świata. Trumna z jego ciałem została wprowadzona najpierw do Kaplicy Paulińskiej, w której znajduje się ukochana ikona Franciszka - Salus Populi Romani.

Jak Franciszek wybrał miejsce pochówku

O swoim grobie Franciszek zdecydował w maju 2022 roku. - To wtedy powiedział, że jego grób ma się



FOT. PAP/EPa

Na prostej dębowej trumnie, stojącej przy ołtarzu przed bazyliką watykańską, położona została Ewangelia, której strony przewracał lekki wiatr



FOT. PAP/EPa

Na mszy było pięć tysięcy koncelebrantów, w tym 220 kardynałów. Przy ołtarzu znajdowała się kopia ikony Salus Populi Romani z Bazyliki Matki Bożej Większej

znajdować w Bazylice Matki Bożej Większej - mówił kard. Rolandas Makrickas, archiprezbiter koadiutor Bazyliki Matki Bożej Większej. Podczas spotkania z dziennikarzami ujawnił, w jaki sposób doszło do podjęcia takiej decyzji przez Franciszka w maju 2022 roku.

W tej świątyni pochowanych jest siedmiu papieży, Franciszek jest ósmym. Jak tłumaczył kard. Makrickas, o wyborze tego miejsca zadecydowała interwencja Matki Bożej, do której Franciszek miał wyjątkowe nabożeństwo. To właśnie przed znajdującą się w tej bazylice ikoną Maryi Salus Populi Romani (Ocalenie Ludu Rzymskiego) papież spędzał wiele długich chwil na modli-

twie przed kluczowymi wydarzeniami swego pontyfikatu.

- Podczas jednego ze spotkań, 13 maja 2022 roku, spytałem papieża, czy chciałby mieć grób w tej bazylice - mówił kard. Makrickas. - Papież odpowiedział, że nie, że papież chowani są obecnie w Bazylice Świętego Piotra - dodał archiprezbiter. Tydzień później Franciszek jednak zadzwonił do kard. Makrickasa i poprosił go, by przyjechał do Domu Świętej Marty, gdzie papież mieszkał. - Pojechałem i Ojciec Święty powiedział mi tak: „Madonna mi powiedziała, żebym przygotował sobie grób. I ja się cieszę, że Madonna o mnie nie zapomniła” - relacjonował wypowiedź Franciszka kard. Makrickas. Papież zastrzegł

od razu, że grób nie może się znajdować w Kaplicy Paulińskiej, tam, gdzie jest ikona Salus Populi Romani, gdyż to miejsce powinno być zarezerwowane na modlitwy do Boga za wstawiennictwem Maryi, a nie na oglądanie grobu papieża. - Znaleźliśmy więc miejsce, które uznaliśmy, że się nadaje na grób papieża. W niszy, która przede wszystkim znajduje się w pobliżu Kaplicy Matki Bożej - Kaplicy Paulińskiej - oraz Kaplicy Sforzów - jednej z pierwszych kaplic w tej świątyni. Była to nisza, w której przechowywano przedmioty wykorzystywane w liturgii. Dodatkowo obok jest jeszcze ołtarz św. Franciszka. Ze względu na te lokalizacje wydało się nam to najbardziej odpow-



FOT. PAP/EPa

W pogrzebie brało udział ok. 250 tys. wiernych z całego świata. Na ulicach wokół Watykanu i na drodze przejazdu trumny zebrało się dalsze 15 tys.

wiednim miejscem - opowiedział Rolandas Makrickas. Franciszek sam obejrzał to miejsce 31 maja 2022 roku, po nabożeństwie różańcowym, które sprawował w tej bazylice. Powiedział, że to dobre miejsce.

Wtedy zaczęto się zastanawiać, jak ma wyglądać nagrobek papieża. Franciszek chciał, aby grób odzwierciedlał jego styl życia - a więc, aby był prosty i zawierał tylko podstawowe elementy, czyli jego imię pisane po łacinie „Franciscus”, jego krzyż pastoralny, a także aby kamień na jego grób pochodził z terytorium, gdzie żył jego przodek, a więc z Ligurii. Jak się okazało, nisza, w której umieszczono nagrobek Franciszka zgodny z jego wolą, była kiedyś

drzwiami, które prowadziły z bazyliki do pałacu papieskiego, który tu obok również się znajdował. Według uzyskanych informacji, w średniowieczu właśnie nad tymi drzwiami znajdowała się tak ukochana przez Franciszka ikona Maryi Salus Populi Romani.

Białe róże Franciszka

Pierwsze zdjęcia nagrobka Franciszka pokazano z leżącą na nim białą różą. To nie jest tylko gest oddania szacunku zmarłemu. To jest także symbol więzi Franciszka z Teresą z Lisieux, świętą, do której zawsze zwracał się z prośbą o łaski i której wstawiennictwu powierzał trudności osobiste i innych. Ten kwiat towarzyszył Jorge Mario Bergoglio

przez całe życie. On sam mówił o nim w książce-wywiadzie „El Jesuita”, napisanej przez argentyńskich dziennikarzy Sergio Rubina i Francescę Ambrogetti, którzy opisując bibliotekę ówczesnego arcybiskupa Buenos Aires, zauważyli wazon pełen białych róż na półce, przed zdjęciem karmelitańskiej mistyczki, zmarłej w wieku zaledwie 24 lat w 1897 roku, kanonizowanej przez Piusa XI i ogłoszonej Doktorem Kościoła przez Jana Pawła II w 1997 roku. - Kiedy mam problem - wyjaśnił przyszły papież dwóm dziennikarzom - proszę świętą nie o jego rozwiązanie, ale o wzięcie go do ręki i pomoc w zaakceptowaniu go, a jako znak prawie zawsze otrzymuję białą różę.

„Cud papieża” w Bazylice Świętego Piotra. Trump spotkał się z Zełenskim

Oprac. Anna Nagel
Watykan

„Cud Franciszka” - tak włoski dziennik „Il Messaggero” nazwał spotkanie prezydentów: USA Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskigo w Bazylice Świętego Piotra przed pogrzebem zmarłego papieża.

Prezydent Ukrainy Wołodmyr Zełenski poinformował w sobotę, że przeprowadził z prezydentem USA Donaldem Trumpem bardzo symboliczne spotkanie. Przywódcy spotkali się przed pogrzebem papieża Franciszka.

„Dobre spotkanie. W cztery oczy zdołaliśmy omówić wiele. Mam nadzieję na wynik wszystkich rzeczy, o których mówiliśmy. Obrona życia na-

szych ludzi. Pełne i bezwarunkowe wstrzymanie ognia. Solidny i długotrwały pokój, który uchroni (nas) przed powtórzeniem się wojny” - napisał Zełenski w komunikatorze Telegramu.

Jak podkreślił, było to „bardzo symboliczne spotkanie, które ma potencjał, by stać się historycznym, jeśli osiągnięte zostaną wspólne rezultaty”. Zełenski podziękował na koniec wpisowi Trumpowi.

Przed rozpoczęciem pogrzebu Trump spotkał się z prezydentem Ukrainy w Bazylice św. Piotra. Białe Dom i strona ukraińska zapewniły, że była to konstruktywna rozmowa. Rzecznik Zełenskigo Serhij Nykyforow powiadomił, że trwała ok. 15 minut.

PAP



Symboliczne zdjęcie Trumpa i Zełenskigo w bazylice Świętego Piotra obiegło cały świat

Oprac. Karolina Wrońska
Watykan

Okolo 250 tys. osób na mszy pogrzebowej, szefowie państw z kilkudziesięciu krajów, 150 tys. ludzi na ulicach włoskiej stolicy na trasie konduktu żałobnego - tak Rzym i świat pożegnał Franciszka.

To była jedna z największych ceremonii pogrzebowych w historii i pierwszy taki kondukt w Wiecznym Mieście.

Na prostej dębowej trumnie, stojącej przy ołtarzu przed bazyliką watykańską położona została Ewangelia, której strony przewracał lekki wiatr.

Przy ołtarzu znajdowała się kopia ikony Salus Populi Romani z bazyliki Matki Bożej Większej, którą ustawiono też na placu podczas samotnej modlitwy papieża w czasie pandemii Covid-19, 27 marca 2020 roku.

Na mszy było pięć tysięcy koncelebrantów, w tym 220 kardynałów.

Dziekan Kolegium Kardynalskiego 91-letni kardynał Re powiedział w homilii:

„Ogrom oddania i zjednoczenia, które widzieliśmy w tych dniach po jego przejściu z tej ziemi do wieczności, świadczą o tym, jak bardzo bogaty pontyfikat papieża Franciszka dotykał umysłów i serc.

Jak dodał, papież Bergoglio proponował odpowiedzi w świetle wiary i zachęcał do chrześcijańskiego życia w obliczu wy-



Na placu Świętego Piotra zgromadziło się blisko ćwierć miliona osób. W ostatniej drodze papieża towarzyszyło mu 150 tys. osób zgromadzonych na ulicach Rzymu

zwań i sprzeczności zmieniających się czasów.

W mszy udział wzięło 160 delegacji i kilkudziesięciu światowych przywódców, wśród nich prezydent USA Donald Trump z małżonką Melanią, przywódca Argentyny Javier Milei, prezydenci: Włoch Sergio Mattarella i Ukrainy Wołodmyr Zełenski z małżonką Oleną.

Obecny był prezydent RP Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą.

Przybyli prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier z kanclerzem Olafem Scholzem, prezydenci: Francji Emmanuel Ma-

cron, Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva, Węgier Tamas Sulyok z premierem Viktorom Orbánem, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

Unię Europejską reprezentowali przewodniczący: Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, Parlamentu Europej-

Trumna z ciałem Franciszka została złożona do grobu z marmuru z włoskiej Ligurii, regionu pochodzenia rodziny matki papieża

skiego Roberta Metsola, Rady Europejskiej Antonio Costa. Był także sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres, a także były prezydent USA Joe Biden z żoną Jill.

Wśród koronowanych głów byli król Belgów Filip, królowa Danii Maria, król Hiszpanii Filip VI z małżonką królową Letycją, król Szwecji Karol XVI Gustaw z królową Syllwią, król Jordanii Abdullah II z małżonką królową Ranią, książę Monako Albert II z małżonką Charlene. Koronę brytyjską reprezentuje książę William, syn króla Karola III.

PAP

Wymiana ognia na granicy Pakistanu z Indiami

Oprac. Anna Nagel
Pahalgam

Przez trzy noce z rządu doszło do wymiany ognia między siłami indyjskimi i pakistańskimi na linii granicznej między oboma krajami w spornym regionie Kaszmir.

Indyjska armia oświadczyła w niedzielę, że doszło do „niesprowokowanego” ostrzału z broni ręcznej strzeleckiej „zainicjowanego przez Pakistan” wzdłuż Linii Kontroli (LOC), de facto granicy między oboma krajami.

„Nasze wojska odpowiedziały (ostrzałem) z odpowiedniej broni lekkiej” - dodano, nie informując o ofiarach. Podobne incydenty miały miejsce podczas dwóch poprzednich nocy.

Eskalacja napięć między sąsiednimi państwami nastąpiła

po ataku terrorystycznym, do którego doszło we wtorek w okolicach miasta Pahalgam. Śmierć poniosło 26 osób, a 17 zostało rannych.

Indie oskarżyły Pakistan o odpowiedzialność za ten akt terroru, który określiły jako „najbardziej śmiertelny atak na cywilów w regionie od 2000 r.”. Pakistan natychmiast odrzucił te oskarżenia, a premier Shehbaz Sharif uznał je za „bezpodstawne” i zażądał „neutralnego śledztwa”.

Zamieszany głównie przez muzułmanów Kaszmir należy częściowo do Indii, a częściowo do Pakistanu, ale oba kraje wysuwają roszczenia do całości. Od 1989 r. w indyjskim Kaszmirze trwa antyindyjska rebelia, która kosztowała już życie dziesiątki tysięcy osób. O jej wspieraniu Indie oskarżają Pakistan.

PAP

Trump: Myślę, że może Putin nie chce zatrzymać wojny i mnie zwodzi

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

„Ostrzał rakietowy obszarów cywilnych przez Rosję sprawia, że myślę, iż Putin może nie chce zatrzymać wojny i mnie zwodzi” - oznajmił prezydent USA Donald Trump.

„Nie ma powodu, dla którego Putin miałby wystrzeliwać rakiety w obszary cywilne, miasta i miasteczka, przez ostatnie kilka dni. To każe mi myśleć, że może nie chce zatrzymać wojny, po prostu mnie zwodzi i trzeba sobie z nim poradzić inaczej, poprzez (sankcje na - PAP) „bankowość” lub „sankcje wtórne”? Zbyt wielu ludzi umiera!!!” - napisał Trump na portalu Truth Social.

Trump zamieścił wpis w drodze powrotnej z Rzymu,



Trump stwierdził, że Putin może chcieć go zwodzić

gdzie podczas pogrzebu papieża Franciszka spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodmyrem Zełenskim. Jeszcze dzień wcześniej, relacjonując rozmowy swojego wysłannika Steve'a Witkoffa z Władimirem Putinem, Trump twierdził, że

jest „bardzo blisko” porozumienia pokojowego.

Trump ostro do dziennikarza

Wypowiedź Trumpa w Truth Social była głównie poświęcona krytycznemu artykułowi dziennikarza „New York Times” Petera Bakera, który napisał w analizie, że działania Trumpa są korzystne dla Rosji, wymieniając w tym kontekście m.in. propozycję uznania przez USA aneksji Krymu.

„Bez względu na to, jaką umowę zawrę w odniesieniu do Rosji/Ukrainy, bez względu na to, jak dobra ona będzie, nawet jeśli będzie to najlepsza umowa, jaką kiedykolwiek zawarto, podupadający „New York Times” będzie o niej źle mówić. Mały Peter Baker, bardzo stroniczny i pozbawiony talentu dziennikarz, spełnił żą-

dania swojego redaktora i napisał, że Ukraina powinna odzyskać terytorium, w tym, jak sądzę, Krym, i inne śmieszne żądania, aby powstrzymać zabicie, które jest gorsze niż cokolwiek od II wojny światowej” - zżymał się Trump. Jak stwierdził, dziennikarz powinien skupić się na krytyce Baracka Obamy, za którego rządów doszło do aneksji Krymu, dodając, że on sam „próbuję po prostu posprzątać bałagan, który zostawili mi Obama i Biden”.

Trump kilkakrotnie wcześniej groził Rosji nałożeniem sankcji - w tym „ceł wtórnych” na kraje kupujące od niej ropę naftową - jeśli ta nie będzie chętna negocjować, by zakończyć wojnę. Szybko potem zmienił ton na bardziej koncyliacyjny i swoich gróźb dotąd nie zrealizował.

PAP

MAGAZYN

SPORTOWY24

28.04.2025

Co się dzieje z żużlowcami Stelmetu Falubazu Zielona Góra? Żółto-biało-zieloni znów przegrali. Tym razem na własnym torze z GKM STR. 15



FOT. MARIUSZ KAPALA

Dramat. Falubaz znów pokonany

DZIKI WARSZAWA NIE TAKIE STRASZNE. POKONALI JE ZIEŁO-NOGÓRZANIE!
STR. 14

Szczypiorniści Rajbud Stali Gorzów mogli zwyciężyć „za trzy”, a przegrali po karnych
STR. 14

W piłkarskiej III lidze lubuskie derby dla Lechii Zielona Góra. Wygrał też Stilon Gorzów
STR. 16

SPORTOWY24.PL

Koszykówka Zielonogórzanie coraz bliżej utrzymania. Wygrali dziesiąty mecz w Orlen Basket Lidze

Warszawski thriller dla zastalowców!

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

Obfitujące w niesamowite zwroty akcji było spotkanie koszykarzy Orlenu Zastalu Zielona Góra w Warszawie. To, co najważniejsze, zakończyło się ono sukcesem zielonogórzan.

Dziki Warszawa	83
Orlen Zastal Zielona Góra	85

Kwarty: 17:27, 25:24, 20:15, 21:19.
Dziki: Fulkersson 17, Jöesaar 12 (4x3), Szlachetka 6, Radicević 2, Andersson 2 oraz Comithier 25 (4x3), Wesson 10 (2x3), Mokros 5, Bartosz 4, Grochowski 0.
Orlen Zastal: Nichols 20 (3x3, 9 asyst), Wójcik 16 (3x3), Perry 12 (2x3), Brkić 9, Łabinowicz 0 oraz Matczak 14 (1x3), Kołodziej 12, Simmons 2, Sitnik 0.

Zastalowcy rozpoczęli mecz piorunująco. Przystąpili do spotkania bardzo agresywnie usposobieni, ale – co było najważniejsze w znakomitej, prawie 60-procentowej skuteczności. Efekt? Po pięciu minutach biało-zieloni prowadzili już 20:6. „Szalali” Szymon Wójcik, który miał w pierwszych minutach na koncie aż 10 „oczek”. Dziki wprawdzie się obudziły, ale to Zastal po inauguracyjnej kwarcie prowadził 27:17. Zielonogórzanie kontynuowali znakomitą grę w obronie w drugiej części meczu. Punkty zdobywał Ty Nichols, znakomite mo-



FOT. MARIUSZ KAPALA

Ty Nichols bardzo dobrze zagrał w Warszawie. Zdobył dla zielonogórzan 20 punktów

menty miał Filip Matczak. Po jego celnej „trojce” w 15 min Zastal prowadził różnicą 17 punktów – 36:19. Gospodarze w kolejnych minutach, dzięki dobrej obronie strefowej, powoli i konsekwentnie odrabiali straty. Ale do szatki zastalowcy i tak schodzili przy dziewięciopunktowym prowadzeniu 51:42.

Miejscowi poczulili krew w trzeciej kwarcie. Dziki zaczęły

trafiać. Obudził się niewidoczny w pierwszej połowie Alijah Comithier. Po jego punktach w 24 min gospodarze doprowadzili do wyrównania (54:54). Chwilę później ten sam koszykarz trafił ponownie za trzy punkty i wprowadził Dziki na pierwsze w meczu prowadzenie (57:54). Zastal się jednak nie zламаł. Goście wciąż bili się o zwycięstwo i choć trzecią odsłonę przegrali,

to jednak po 30 minutach prowadzili 66:62. To zwiastowało emocje w ostatniej, decydującej kwarcie. A w niej zespół Orlenu Zastalu grał przez długi czas mądrze i konsekwentnie. Na pięć minut przed końcem meczu ludzie trenera Vladimira Jovanovicia prowadzili 73:67. Wystarczyło jednak zagapienie się w obronie i znów wygrywali miejscowi (75:73). Zastal wciąż

był jednak w grze o sukces. Na 1,5 minuty przed końcem po trafieniu Michała Kołodzieja było 80:79. Końcówka dramatyczna. 50 sekund przed ostatnią syreną dwukrotnie trafił Ty Nichols z linii rzutów wolnych i Zastal wyszedł na prowadzenie 81:80. A później? Nieoczekiwanie jeden z najlepszych zawodników na parkiecie, Janari Jöesaar nie trafił dwóch rzutów wolnych! Trafił za to dwukrotnie Ty Nichols (faulowany był w ostatniej sekundzie rozgrywania akcji). Amerykanin wyprowadził gości na prowadzenie 83:80, a do końca meczu pozostawało 19 sekund. Tym razem to Dziki pokazały charakter. Alijah Comithier był faulowany przez Artura Łabinowicza i miał trzy rzuty wolne. Trafił wszystkie. Na sześć sekund przed końcem był remis 83:83, ale to Zastal miał piłkę. Pod kosz wchodził niezmordowany Ty Nichols, nie trafił, ale piłkę do kosza dobił grający w końcówce dobre zawody Michał Kołodziej, zapewniając Zastalowi dziesiąte zwycięstwo w tym sezonie. Kto wie, czy nie na wagę pozostania w Orlen Basket Lidze.

- Pierwsza kwarta była zła w naszym wykonaniu, nie potrafiliśmy sobie poradzić w obronie. To był klucz dla losów meczu, który był bardzo dziwny – mówił jeden z warszawskich koszykarzy, Mateusz Bartosz. Nastroje w obozie zielonogórskim? Wspa-

niałe. - Mieliliśmy wyjść na boisko agresywnie, dzielić się piłką i zdobywać punkty. Udało nam się dobrze wejść w mecz. Później był zastój, ale finalnie wygraliśmy – mówił Szymon Wójcik, jeden z bohaterów Orlenu Zastalu. - Wiedzieliśmy, że Dziki mogą zagrać strefą, ale nie sądziliśmy, że będzie to tak długo trwało. To im pozwoliło wrócić do gry. Musimy nad tym wciąż pracować. A jeśli chodzi o mnie, czuję się dobrze w zespole. Cieszę się, że tu jestem.

Pozostałe wyniki 27. kolejki: Anwil Włocławek - WKS Śląsk Wrocław 97:70, Arriva Polski Cukier Toruń - AMW Arka Gdynia 96:94, Górnik Zamek Książ Wałbrzych - Trefl Sopot 83:75, Energa Icon Sea Czarni Słupsk - PGE Start Lublin 79:56, PGE Spójnia Stargard - MKS Dąbrowa Górnicza 74:79, Legia Warszawa - Tauron GTK Gliwice 84:87. Mecz King Szczecin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. zakończył się po zamknięciu tego wydania GL. © ©

1. Anwil	27	49	2403:2155
2. Trefl	27	45	2420:2296
3. PGE Start	27	43	2353:2309
4. Legia	27	43	2193:2176
5. King	26	42	2232:2176
6. Energa Icon Sea	27	42	2181:2014
7. Górnik Zamek Książ	27	42	2120:2095
8. Arriva Polski Cukier	27	41	2391:2344
9. WKS Śląsk	27	41	2185:2168
10. Dziki	27	39	2097:2109
11. Orlen Zastal	27	37	2142:2253
12. Tauron GTK	27	37	2212:2419
13. PGE Spójnia	27	36	2066:2174
14. Tasomix Rosiek Stal	26	36	2193:2231
15. MKS	27	36	2197:2305
16. AMW Arka	27	36	2273:2434

Gorzowianie srogo ukarani przez los. Mogli wygrać „za trzy”, a przegrali po karnych

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

PIŁKA RĘCZNA. W czwartkowym meczu Ligi Centralnej gorzowianie zmarnowali szansę na zdobycie kompletu punktów. Za karę przegrali po serii rzutów karnych.

Rajbud Stal Gorzów	31 (19), k. 2
AZS AWF Biała Podl.	31 (17), k. 4

Rajbud Stal: Nowicki, Grześkowiak - Drzazgowski 9, Pietrzkiewicz 6, Napierkowski i Stupski po 4, Renicki i Nowakowski po 3, Ripa 2, Koss, Zając, Nieradko.

Pierwsza, bardzo wyrównana połowa była swoistym pojedynkiem strzeleckim pomiędzy Igozem Drzazgowskim z Rajbud Stali a Dominikiem Antoniakiem z AZS AWF. Do 9 min zwycięsko wychodził z niego gracz z Białej Podlaskiej (przyjezdni prowadzili 6:5), potem inicjatywę przejęli miejscowi. W 22 min dwóch

zawodników z Lubelszczyzny w tym samym czasie otrzymało dwuminutowe kary, co natychmiast skrzętnie wykorzystali stalowcy. Odjechali od remisu 12:12 na 16:12, lecz na przerwę zeszedli tylko z dwiema bramkami przewagi (19:17).

Po zmianie stron boiska żółto-niebiescy zaliczyli dwa fatalne przestoje. Okresy między 32 a 38, a następnie między 49 a 51 min przegrali po 0:4. Efekt? W 51 min na świetnej tablicy pojawił się rezultat 25:29. Wydawało się, że już nic nie uchroni podopiecznych trenera Marka Książkiewicza przed porażką „za trzy”.

Gorzowianie się jednak nie poddali. Mozolnie odrabiali straty i w 55 min – po trafieniu Dawida Pietrzkiewicza – przegrywali tylko 30:31. Ostatnie trzy minuty były sportowym horrorem. Najpierw za bezpardonowy atak na Mateusza Ripie bezpośrednią czerwoną kartkę zob-



FOT. JAKOŚŁAW MIŁKOWSKI

Rzuca Olaf Wojnecki z AZS AWF, bronią Dawid Pietrzkiewicz (z lewej) i Igor Drzazgowski. Goście okazali się lepsi

czył potężnie zbudowany obrońca akademików Łukasz Kandora. 15 sekund później Jakub Nowakowski popisowo wykończył z prawego skrzydła akcję swego zespołu i wyrównał na 31:31. Zamiast dobić rywala, stalowcy pozwolili sobie na głupi

błąd. Kamil Napierkowski zupełnie niepotrzebnie natarł daleko od bramki na Szymona Koca i otrzymał trzecie wykluczenie z gry, równoznaczne z czerwonym kartonikiem.

Ale to nie wszystko! W 59 min spudłował rzucający przez cały

plac do pustej bramki Antoniak, zaś na początku 60 min sędziowie anulowali – za przekroczenie linii pola bramkowego – gola Nowakowskiego. Piłkę meczową miał 20 sekund przed końcową syreną Pietrzkiewicz. Popędził z piłką sam na „klatę”, strzeżoną przez rutyniarza Łukasza Adamuła. Zamiast zakończyć kontrę mocnym, precyzyjnym strzałem, postanowił ośmieszyć golkipera technicznym lobem. Ośmieszył, ale... siebie, bo piłka przeleciała nad poprzeczką. Zatem remis 31:31 i seria rzutów karnych!

W dogrywce z siedmiu metrów goście nie pomylili się ani razu. Kolejno trafili: Filip Lewalski, Filip Burzyński, Antoniak i Koc. Gorzowianie wykorzystali tylko dwie pierwsze próby porzutach Konrada Kossa i Drzazgowskiego. W trzeciej serii Rafał Renicki posłał piłkę obok bramki, a w czwartej Wiktor Kwiatkowski obronił strzał Pie-

trzkiewicza. Piątej kolejki nie trzeba już było rozgrywać.

Pozostałe wyniki 23. kolejki: Sandra Spa Pogórze - Jurand Ciechanów 29:29, w rzutach karnych 4:3, Olimpia Medex Piekary Śląskie - Grunwald Poznań 21:22, SMS ZPRP I Kielce - Siódemka Miedź Huras Legnica 31:34, KPR Fit Dieta Żukowo - Handball Stal Mielec 29:33, Padwa Zamość - Nielba Wągrowiec 27:27, w rzutach karnych 5:3, Grot Błagowy Pruszyński Anilana Łódź - E.LINK Gwardia Koszalin 29:25.

1. Handball Stal	23	66	746:611
2. Sandra Spa Pogórze	23	45	640:604
3. Jurand	24	45	711:698
4. E.LINK Gwardia	23	40	682:646
5. Rajbud Stal	23	39	709:659
6. Siódemka Miedź Huras	23	39	673:662
7. Padwa	23	38	709:662
8. Grot Błagowy Anilana	23	31	625:675
9. Grunwald	23	28	632:647
10. AZS AWF	23	27	639:638
11. KPR Fit Dieta	23	26	702:749
12. Nielba	23	25	626:659
13. SMS ZPRP I	24	20	698:817
14. Olimpia Medex	23	17	614:679

© ©

Żużel Zielonogórzanie ciągle bez zwycięstwa w PGE Ekstralidze

Falubaz kolejny raz rozłożony na łopatki na domowym torze

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

Kolejny mecz i nic się nie zmieniło. Żużlowcy Stelmetu Falubazu Zielona Góra znów spisali się słabo i ponownie przegrali w PGE Ekstralidze. Tym razem na własnym torze z GKM-em Grudziądz.

Stelmet Falubaz Zielona Góra 39
Bayersystem GKM Grudziądz 51

Stelmet Falubaz: Hampel 7+2 bonusy (2*,1*,0,1,3), Jensen 7+1 (2,2,1*,1*), Pawlicki 14 (3,2,3,0,3,3), McDiarmid 0 (0,0,-,-), Madsen 5 (2,1,0,2), Ratajczak 6 (3,0,3,0,0,0), Hurysz 0 (0,0,0), Knudsen ns.
Bayersystem GKM: Fricke 8+2 bonusy (1,2*,3,2*,0), Lidsey 10+1 (1,3,2*,2,2), Miśkowiak 4+1 (0,3,1*,0), Tarasienko 8+1 (1,1,2,3,1*), Jepsen Jensen 13 (3,3,2,3,2), Małkiewicz 6+1 (2,3,1*), Łobodziński 2+2 (1*,0,1*), Miller ns.

Zielonogórcy kibice z ogromnymi nadziejami oczekiwali na mecz Falubazu z GKM-em Grudziądz, po dwóch klęskach z mocarzami PGE Ekstraligi - Motorem Lublin i Spartą Wrocław. Tym razem miało być inaczej, miało się wreszcie udać. Zielonogórzanie - w starciu z teoretycznie słabszym rywalem od poprzednich - mieli sięgnąć po pierwsze w tym sezonie zwycięstwo w PGE Ekstralidze. - Nie jesteśmy drużyną, która się poddaje. Będziemy „cisnąć”, aby wrócić na taki poziom jeździecki, którego oczekujemy - zapowiedział przed meczem Przemysław Pawlicki, kapitan Falubazu. Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy w zielonogórskim klubie dodawał: - Żadnych rewolucji nie będzie. Nie chcemy wykonywać nerwowych ruchów. Drużyna zdaje sobie sprawę z problemów. Jednak, gdyby kłopotów zielonogórczan nie było dość, dwa dni przed meczem gruchnęła wieść o wypadku w trakcie treningu Falubazu. Na tor upadł Michał Curzytek, uskarżał się na ból ręki i został odwieziony do szpitala. Pobadaniach na szczęście wykluczono złamanie, a zwichnięty bark został nastawiony. Już wtedy było wiadomo, że w składzie na pozycji U24 dojdzie do zmiany i szansę debiutu w PGE Ekstralidze dostanie Australijczyk Mitchell McDiarmid. 17-latek punktów nie zdobył, ale jego ambitna, ofensywna jazda mogła się kibicom podobać. Mecz rozpoczął się obiecująco dla gospodarzy. Przemysław Pawlicki i Jarosław Hampel nie dali



Damian Ratajczak (w niebieskim kasku) w spotkaniu z GKM-em wygrał dwa wyścigi

szans rywalom. W kolejnym, juniorskim wyścigu, kapitalną jazdę zaprezentował Damian Ratajczak, ale to był w zasadzie koniec pozytywnych emocji, jakie dali swoim fanom gospodarze. Grudziądzanie wygrali bowiem cztery biegi z rzędu i po sześciu gonitwach prowadzili 21:15. Rezerwy taktyczne stosowane przez zielonogórczan na niewiele się zdały, goście w 9 i 11. wyścigu nokautowali miejscowych i w zasadzie było po meczu, bo GKM wygrywał już bardzo wysoko - 40:26.

Komentarze po meczu:
● Leon Madsen (Falubaz): - Nie mam nic do powiedzenia. Mój wynik jest rozczarowujący. Przepraszam wszystkich fa-

nów, wiem, że nie tego ode mnie oczekują. Rozumiem, że mają prawo być źli na mnie. Nowy sprzęt nie działa tak, jak byśmy tego oczekiwali, więc wracamy do tego, co było wcześniej, by znów było wszystko dobrze. Sprzęt jest moim głównym problemem.
● Jarosław Hampel (Falubaz): - Trzeba przyznać, że nasza dyspozycja była słaba. Poza Przemkiem Pawlickim, byliśmy wolni. Jechaliśmy źle. Najgorsze, że nie wiemy, dlaczego tak jest. Odbiliśmy mnóstwo czasu na torze. Wydawało się, że jest wszystko pod kontrolą, a tymczasem jesteśmy rozbici. U mnie też błędzenie na trasie, sporo błędów. Muszę to wszystko przeanalizować.

● Piotr Protasiewicz (dyrektor sportowy Falubazu): - Brakuje nam mocno lidera, czyli Leona Madsena. To nie są wielkie nowości, o których mówię. Bez niego nie mamy prawa stawiać się i rywalizować z drużynami, które jadą lepiej. Niektórzy wykonali dużo pracy, mały ruch jest, ale jako drużyna nie potrafimy się postawić. Po cichu liczę, gdy ruszą ligi zagraniczne, to w tym boju złączą niektórzy łapać trochę więcej pewności. Jeżeli Przemek Pawlicki potrafi, to znaczy, że inni też mogą.
● Michael Jepsen Jensen (GKM): - Czuję się dobrze, próbowałem nowego silnika i przyznam, że było OK. Jestem dumny z naszego zespołu, że tak pracujemy i w taki sposób walczymy. Jeśli chodzi o moją formę, nie ma tutaj żadnych tajemnic, jest dużo ciężkiej pracy.
● Damian Ratajczak (Falubaz): - Gdyby zamiast tych moich zer były jedyńki, byłbym bardzo zadowolony. W dwóch wyścigach powalczyłem. Robiłem, co mogłem, było już zdecydowanie lepiej, także ze startami. Pracuję cały czas, teraz zawody młodzieżowe, chcę na Gorzów [4 maja Falubaz rozegra mecz ze Stalą Gorzów - red.] być jeszcze lepiej przygotowany. ©P Notował Maciej Noskowicz

BIEG PO BIEGU

1. Pawlicki, Hampel, Fricke, Miśkowiak – 5:1
2. Ratajczak, Małkiewicz, Łobodziński, Hurysz – 3:3 (8:4)
3. Jepsen Jensen, Madsen, Lidsey, McDiarmid – 2:4 (10:8)
4. Małkiewicz, Jensen, Tarasienko, Ratajczak – 2:4 (12:12)
5. Miśkowiak, Pawlicki, Tarasienko, McDiarmid – 2:4 (14:16)
6. Lidsey, Fricke, Madsen, Hurysz – 1:5 (15:21)
7. Jepsen Jensen, Jensen, Hampel, Łobodziński – 3:3 (18:24)
8. Ratajczak, Tarasienko, Miśkowiak, Madsen – 3:3 (21:27)
9. Fricke, Lidsey, Jensen, Hampel – 1:5 (22:32)
10. Pawlicki, Jepsen, Jensen, Małkiewicz, Ratajczak – 3:3 (25:35)
11. Tarasienko, Fricke, Hampel, Pawlicki – 1:5 (26:40)
12. Pawlicki, Lidsey, Łobodziński, Hurysz – 3:3 (29:43)
13. Jepsen Jensen, Madsen, Jensen, Miśkowiak – 3:3 (32:46)
14. Hampel, Lidsey, Tarasienko, Ratajczak – 3:3 (35:49)
15. Pawlicki, Jepsen Jensen, Jensen, Fricke – 4:2 (39:51)

Piłka nożna Klasa A

ZIELONA GÓRA

Grupa I

Pogoń II Świebodzin – Carina II Gubin 5:0, TS Przylep Zielona Góra – Spartak Budachów 5:0, Medyk Cibórz – Dar-Bol Alfa Jaromirowice 1:6, Ikar Zawada – Lubusze Rusinów 0:9, Odra Transtone Logistics Głińsk – Schnug Chociule 2:0, Pogoń Agapol Wężyńska – Delta Smardzewo 5:1, Meteor Jordanowo – Jedność Podmokle 6:1.

1. TS Przylep	18	48	112:18
2. Pogoń Wężyńska	19	46	76:17
3. Alfa	19	43	80:24
4. Medyk	19	42	55:29
5. Pogoń II	19	39	61:34
6. Odra	19	31	45:31
7. Carina II	19	27	58:78
8. Lubusze	19	26	45:58
9. Delta	19	24	49:65
10. Meteor	19	24	39:36
11. Schnug	19	14	31:73
12. Jedność	19	12	33:78
13. Spartak	19	11	28:65
14. Ikar	18	0	13:119

Grupa II

Czarni Rudno – Start Ziel-Bruk Ploty 2:4, Maślę Sparta Łężyca – Znicz Leśniów Wielki 8:0, Odra II Nietków – Chynowianka Zielona Góra 8:1, Odra Klenica – Dozamet Connector II Nowa Sól 0:3, Odra II Bytom Odrzański – Pogoń Przybórow 4:1, Mieszko Konotop – Błękitni Świdnica 5:4, Pazuwala Drzonkowińska MM Stacje Paliw Kisielin-Racula.

1. Dozamet II	18	45	53:16
2. Odra II Bytom Odrz.	17	36	54:37
3. Pogoń	18	30	34:26
4. Odra II Nietków	17	29	57:30
5. Błękitni	17	29	50:38
6. Start	18	25	35:33
7. Chynowianka	17	24	46:38
8. Czarni	17	24	30:33
9. Sparta	18	21	55:48
10. Drzonkowińska	17	21	25:41
11. Mieszko	17	17	22:39
12. Znicz	18	15	14:46
13. Odra Klenica	17	5	26:76

Grupa III

Granica Żarki Wielkie – Łużyckanka Lipinki Łużyckie 5:2, Sparta Mierków – Beskid Bożków 3:1, Iskra Małomice – UKS Witków 8:1, Orzeł Konin Żagański – Bóbr IPME Bobrowice 0:2, Zjednoczeni Brody – Budowlani Gozdnicza 3:0, Nysa Trzebień – Czarni Jelenin 6:2, Kado Górzyn – Tupliczanka Tuplice 5:1.

W skrócie

ŻUŻEL

Pałuchowi zabrakło 2 „oczek”. Wyładował daleko za podium. Rozegrany w Krośnie finałowy turniej o Brązowy Kask (dla zawodników w wieku do 19 lat) wygrał Franciszek Karczewski z Włóknarza Częstochowa - 12 pkt. Oskar Pałuch ze Stali Gorzów - mimo zdobycia 10 pkt. (2, 3, 1, 2, 2) - zajął dopiero 8. miejsce. Jego klubowy kolega Hubert Jabłoński był jako rezerwowy 17. - 0 pkt. (0).

1. Granica	19	51	108:25
2. Bóbr	20	41	45:30
3. Kado	19	40	64:36
4. Sparta	19	34	49:45
5. Iskra	19	33	59:48
6. Beskid	19	31	47:30
7. Budowlani	19	31	50:36
8. Zjednoczeni	19	30	37:32
9. Czarni	19	21	38:55
10. Nysa	19	19	35:54
11. Orzeł	20	19	25:47
12. Tupliczanka	20	16	43:72
13. UKS	20	12	37:94
14. Łużyckanka	19	8	31:64

GORZÓW

Grupa I

KS Rapin – GKP Pszczew 3:0, Zjednoczeni Przytoczna – FC Kursko 8:1, GKS Bledzew – GKP Kłodawa 2:4, LZS Bobrowko – Iskra Jan-czewo 3:0, Pogoń II Skwierzyna – Błękitni Dobiegniew 4:2, Sokół Gościm – Pionier Zwierzyn 0:3, Noteć Stare Bielice – Muszelka Ogardy 1:6.

1. Pionier	19	54	75:18
2. Muszelka	19	42	57:30
3. Iskra	19	40	59:31
4. Pogoń II	19	35	53:29
5. Zjednoczeni	19	32	52:41
6. GKP Kłodawa	19	30	38:34
7. Sokół	19	30	58:37
8. LZS	19	24	41:49
9. GKS	19	22	43:53
10. GKP Pszczew	19	22	39:44
11. Noteć	19	13	27:61
12. FC	19	12	33:75
13. Błękitni	19	12	28:74
14. KS	19	10	28:55

Grupa II

Pogoń Krzeszyce – Celuloza II Kostrzyn nad Odrą 2:0, Odra Górzycza – Chrobry Drzeńsko 4:0, KS Nowiny Wielkie – Znicz Trzemeszno 0:4, Orzeł Trzcina – Mościenko Siemno 1:8, Ilanka II Rzepin – Błękitni Lubno 1:1, Zorza Kowalów – GKP Bogdaniec 0:4, Złote Piaski Dzierżów – Juwenia Boczów brak wyniku.

1. Ilanka II	19	53	79:25
2. GKP	19	47	72:23
3. Zorza	19	37	47:29
4. Błękitni	19	36	42:35
5. Odra	19	34	58:36
6. Celuloza II	19	31	50:36
7. Juwenia	18	25	39:28
8. Znicz	19	22	46:47
9. Mościenko	19	22	45:44
10. Pogoń	19	21	24:45
11. KS	19	19	31:56
12. Złote Piaski	18	18	37:47
13. Chrobry	19	8	18:75
14. Orzeł	19	6	26:88

(pg)

PIŁKA WODNA

Alfa wygrała w Poznaniu i umocniła się na 2. miejscu W ekstraklasie mężczyzn In-In Tanie Ubezpieczenia Alfa Gorzów wygrała wyjazdowy pojedynek z Waterpolo Poznań 16:10 (4:3; 5:2; 3:2; 4:3). Bramki dla gości zdobyli: Brończyk i Cegielski po 4, Wieloch i Bar po 3 oraz Błoch i Kryuchkov po 1. Gorzowianie umocnili się na pozycji wiceliderów rozgrywek. Mają w dorobku 27 pkt. i bramkowy bilans 146:114. Do prowadzącej Nekery AZS Uniwersytet Warszawski Waterpolo tracą 6 „oczek”. Do końca sezonu pozostały trzy kolejki spotkań. (rg)

Piłka nożna Komplet punktów wywalczyły tylko dwie lubuskie ekipy. Dwie zremisowały i dwie przegrały

Zielonogórzanie skarcili kolegów z Odry

Cezary Konarski,
Paweł Górski
sport@gazetalubuska.pl

W 27. kolejce spotkań III ligi, na Ziemi Lubuskiej ze zwycięstw cieszyli się tylko kibice Stilonu Gorzów i Lechii Zielona Góra. W Grodzie Bachusa doszło do derbowego meczu.

Lechia Zielona Góra	4 (2)
Odra Bytom Odrzański	1 (0)

Bramki: Mycan (12), Kołodenny (44), Lisowski (77), Kurowski (87) – Jóźwiak (74 z karnego).
Lechia: Bursztyn – Kurowski, Embalo (od 46 min Lechowicz), Tumala – Majchrzak (od 68 min Kurek), Kołodenny, Szmigiel (od 75 min Bambecki), Zientarski, Ziarkowski, Lisowski (od 81 min Maćkowiak) – Mycan (od 68 min Dębski).
Odra Skrzynie Zająć: Zdziebłko – Wollny (od 80 min Marek), Jandziak, Jablonka, Górski – Draczyński (od 86 min Konstanty), Grzymiśławski (od 61 Siudak), Bazler, Sowiński (od 86 min Koppenhagen), Łoboda – Jóźwiak.



Mecz Lechia - Odra. Jakub Kołodenny (nr 9) strzela drugą bramkę dla zielonogórzan

- Przed meczem i później na boisku nie było żadnych sentymentów, ale po spotkaniu było mi trochę szkoda rywali, bo wielu kolegów grało po przeciwnej stronie – mówił Przemysław Mycan, napastnik Lechii Zielona Góra po derbowym meczu z Odrą Skrzynie Zająć Bytom Odrzański. – Żałuję, że nie udało mi się strzelić więcej goli, ale oczywiście cieszy mnie zwycięstwo. Świętowania za dużo nie będzie, bo już w środę gramy kolejny ligowy mecz. Przemysław Mycan już w 12 min strzelił pierwszą bramkę dla miejscowych, choć zielonogórzanie mogli prowadzić już znacznie wcześniej po tym, jak Jakub Kołodenny uderzał z bliska na bramkę gości. Rywale zdołali jednak wybić piłkę. Piłkarz gospodarzy był precyzyjniejszy tuż przed przerwą, kiedy po rzucie różnym strzelił Od-rze gola „do szatni”. Po zmianie stron Lechia nadal przeważała, ale zielonogórskim zawodnikom brakowało skuteczności. A goście w pewnym momencie groźnie zaatakowali. W 71 min z 17 m strzelał Miłosz Jóźwiak, ale dobrze bronił Jakub Bursztyn, choć przy interwencji najpierw wypadła mu piłka z rąk. Niespełna 120 sekund później Miłosz Jóźwiak został sfaulowany w polu karnym Lechii. Nie było wątpliwości, „jedynastka” należała się gościom. Wykorzystał ją poszkodowany. – Piłkarskie powiedzenie mówi, że 2:0 to niebezpieczny

wynik, nie „zabiliśmy” wtedy meczu, a Odra miała swoje pięć minut i udokumentowała to bramką – powiedział Przemysław Mycan. – Ale później górę wzięły nasze umiejętności, szybko zdobyliśmy trzeciego gola, byliśmy lepsi. Gospodarze 3:1 prowadzili trzy minuty po stracie bramki. Asystę Marcela Kurka efektownie wykorzystał Mateusz Lisowski. A mecz „zamknął” w 87 min Igor Kurowski. – Była taki trudniejszy dla nas moment, kiedy Odra strzeliła bramkę, trochę nas to boli, bo chcieliśmy po raz dziesiąty zagrać na zero z tyłu, więc są elementy, które musimy poprawić – mówił Sebastian Mordal, trener Lechii. – Ale trzeba docenić naszą drużynę, bo zdobyliśmy cztery bramki, mieliśmy wiele sytuacji, ale musimy poprawiać skuteczność. Gratulacje dla całego zespołu, a teraz myślimy już tylko o Warcie [Lechia kwietnia zagra na wyjeździe z Wartą Gorzów – red.]. Zielonogórską drużynę komplementował kapitan Odry Sebastian Górski: – Większą część swojej przygody z piłką spędziłem w Zielonej Górze. Dlatego fajnie było tu wrócić, szkoda jednak wyniku, ale w mojej ocenie Lechia to w tej chwili klasowy zespół trzecioligowy. Życzyć zielonogórzanom jak najlepiej, a my musimy się pozbierać, bo nasza sytuacja w tabeli jest katastrofalna. Jest nam bardzo przykro, że jest taki wynik. Lechia miała bardzo dużo sytuacji, objała naszą bramkę po słupkach. Myślę,

że 4:1 to najniższy wymiar kary dla nas, aczkolwiek przy rezultacie 2:1 liczyliśmy na to, że uda nam się wrócić do meczu, ale niestety zostaliśmy skarceni. **Punkt na terenie wicelidera** AstroEnergy Warta Gorzów zremisowała na wyjeździe z drugą w tabeli Miedzią II Legnica 2:2. Na uwagę zasługuje fakt, że gorzowianie dwukrotnie obejmowali prowadzenie – w pierwszej połowie dokonał tego Michał Samborski, ale miejscowi wyrównali golem „do szatni” autorstwa Mateusza Ciapy z rzutu karnego W 68 min na 2:1 dla Warciarzy strzelił Przemysław Zdybowski, ale błyskawicznie do kolejnego remisu doprowadził Kuba Szablowski. Tym samym zespoły podzieliły się punktami, a warto zauważyć, że podopieczni trenera Pawła Posmyka są dopiero drugą drużyną, która w tym sezonie wywiozła zdobycz z Legnicy. **Trzy ciosy i ważne trzy punkty Stilonu** CFB Stilon Gorzów na własnym terenie pokonał Podlesiankę Katowice 3:0. Jest to o tyle ważna wygrana, że obie ekipy walczyły o utrzymanie. Strzelanie rozpoczął pod koniec pierwszej połowy Emil Drozdowicz, a chwilę po powrocie drużyn z szatni na 2:0 podwyższył Jakub Kaniewski. W doliczonym czasie gry końcowy wynik ustalił natomiast Mateusz Kaczor. Dzięki zwycięstwu Stilon umocnił się na 13. lokacie w tabeli, odskar-

kując Podlesiance na cztery punkty. **Podział punktów w Gubinie** Remisem 3:3 zakończył się ciekawy pojedynek Cariny Gubini i Górnika II Zabrza. Gospodarze objęli prowadzenie w 29 min po голу Kacpra Zająca, ale kwadrans później wyrównał Aleksander Tobolik i zespoły schodziły na przerwę z wynikiem 1:1. Chwilę po zmianie stron remis przełamał Jakub Jeleń z Górnika, ale tym razem to gubinianie dość szybko odpowiedzieli skutecznym strzałem Bartosza Rutkowskiego. W 73 min – przy stanie 2:2 – Carina straciła Macieja Diduszkę, który po raz drugi tego dnia został napomniany żółtą kartką. Mimo to osłabieni piłkarze trenera Grzegorza Kopernickiego potrafili ponownie wyjść na prowadzenie – tym razem dzięki bramce Dominika Więcka. Korzystny dla gubinian rezultat nie utrzymał się długo, bowiem już po chwili do remisu 3:3 doprowadził Mateusz Kulig. **Kolejny rywal z czołówki zwycięski w Słubicach** Grupa Chmiel Polonia Słubice przegrała po raz trzeci z rzędu. Na własnym boisku musiała uznać wyższość trzeciego w tabeli MKS-u Kluczbork. Już do przerwy przejeździ prowadzili 2:0 po trafieniach Neisona Antunesa Pereiry i Dawida Wojtyry. W 82 min ponownie na listę strzelców wpisał się Wojtyra, ustalając końcowy wynik na 3:0.

Miedź II Legnica	2 (1)
Warta Gorzów	2 (1)

Bramki: Ciapa (45+1 z karnego), Szablowski (71) – Samborski (21), Zdybowski (68).
AstroEnergy Warta: Madaliński – Radziński, Skrzyniak, Gardzielewicz, Zdybowski, Rybicki (od 82 min Marchel), Mroczko (od 61 min Karasiewicz), Siwiński, Pałaszewski, Majerczyk, Samborski (od 64 min Kaczmarek).

CFB Stilon Gorzów	3 (1)
Podlesianka Katowice	0

Bramki: Drozdowicz (44), Kaniewski (49), M. Kaczor (90).
CFB Stilon: Czajor – Becker, Wenerski, Maczyński, Demianenko, M. Kaczor, Kaniewski, Drozdowicz, Żendelek, Nowak, Kurlapski.

Carina Gubin	3 (1)
Górnik II Zabrze	3 (1)

Bramki: Zająć (29), Rutkowski (64), Więcek (77) – Tobolik (42), Jeleń (50), Kulig (81).
Carina: Zabielski – Staszekowian, Rutkowski, Żarkowski, Kyziół (od 61 min Paraszczak), Di-duszko, Nahrebecki (od 71 min Nazar), Zająć, Więcek, Haraszkiewicz, Matuszewski.

Polonia Słubice	0
MKS Kluczbork	3 (2)

Bramki: Wojtyra 2 (40 z karnego, 82), Neison (4).
Grupa Chmiel Polonia: Florczak – Bigos (od 56 min Pasternak), Stadie (od 87 min Anioł), O. Begier (od 56 min Klukiewicz-Okpaca), Poniedzia-łek, Tiuchtij, Mieczkowski (od 68 min Ławry-nowicz), Kholodov, Roubut, Hrybau, Jachno.

III LIGA - POZOSTAŁE WYNIKI

27. kolejka: LKS Goczałkowice – Górnik Polkowice 2:1, Ślęza Wrocław – Karkonosze Jelenia Góra 0:0, Stal Brzeg – Śląsk II Wrocław 2:3, Pniówek Pawłowice – Unia Turza Śląska 1:4.

1. Śląsk II	27	61	62:21
2. Miedź II	27	52	57:35
3. MKS	27	51	49:21
4. Carina	27	49	46:30
5. Lechia	27	46	46:28
6. Warta	27	45	46:34
7. Karkonosze	27	43	36:32
8. LKS	27	43	39:29
9. Ślęza	27	40	44:37
10. Pniówek	27	40	36:49
11. Górnik II	27	37	48:37
12. Górnik Polkowice	27	35	35:37
13. Stilon	27	34	30:38
14. Podlesianka	27	30	38:46
15. Odra	27	25	30:58
16. Unia	27	21	26:52
17. Stal	27	13	21:49
18. Polonia	27	5	14:70

IV LIGA LUBUSKA

25. kolejka: Z.U. Zachód Sprotavia Szprotawa – Dąb Sława-Przybyszów 2:1, ZAP Syrena Zbąszynek – Odra Nietków 1:2, Czarni Browar Witnica – Stilon II Gorzów 1:3, Ilanka Rzepin – Pogon Skwierzyna 1:3, Lubuszanin Drezdenko – Stal Felgenhauer Jasień 2:3, Promień Żary – Do-

zamet Connector Nowa Sól 2:1, Czarni Żagań – Stal Sulęcín 3:1, Victoria Waluś-Trans Szczaniec – Pogon Świebodzin 1:0, Lechia II Zielona Góra – AstroEnergy Warta II Gorzów 0:3.

1. Stal Jasień	25	63	60:20
2. Syrena	25	52	56:31
3. Pogon Skwierzyna	25	48	61:35
4. Dozamet	25	45	67:38
5. Sprotavia	25	41	40:37
6. Odra	25	41	38:33
7. Ilanka	25	39	61:51
8. Lechia II	25	38	46:41
9. Czarni Żagań	25	36	38:37
10. Warta II	25	34	39:46
11. Stilon II	25	32	49:55
12. Promień	25	31	33:49
13. Pogon Świebodzin	25	29	33:38
14. Lubuszanin	25	27	34:41
15. Dąb	25	26	42:60
16. Stal Sulęcín	25	25	37:53
17. Victoria	25	25	23:49
18. Czarni Witnica	25	8	20:63

KLASA OKRĘGOWA

Gorzów - 23. kolejka: Toroma Torzym – Piast Karnin 2:2, Uran Trzebiec – Lubniewiczanka Lubniewice 3:2, Orzeł Międzyrzecz – Łucznicz Strzelce Krajeńskie 2:2, Spartak Deszczno – Zieloni Lubiechnia Wielka 6:1, Róża Różanki – Radowiak Drezdenko 4:1, Warta Słorisk – Celuloza Kostrzyn nad Odrą 1:6, Spójnia Osno Lubuskie – Meprozet Stare Kurowo 0:1, Budowlani Murzynowo – Kosmos Rudnica 5:0.

1. Róża	23	58	92:27
2. Łucznicz	23	47	51:28
3. Celuloza	23	41	59:30
4. Orzeł	23	39	50:28
5. Budowlani	23	39	71:41
6. Radowiak	23	39	39:22
7. Piast	23	38	41:22
8. Spartak	23	35	58:49
9. Warta	23	33	43:46
10. Toroma	23	31	33:41
11. Spójnia	23	28	34:51
12. Kosmos	23	24	34:50
13. Uran	23	22	33:54
14. Zieloni	23	22	24:51
15. Meprozet	23	11	12:64
16. Lubniewiczanka	23	5	21:91

Zielona Góra - 23. kolejka: Tęcza Homanit Krosno Odrzańskie – Relax Grabice 5:0, Piast Iłowa – Czarni Dragowina 9:0, Pogon Wschowa – Korona Kożuchów 1:1, Cargovia Kargowa – Zorza Port 2000 Mostki 2:5, MKS Nowe Miasteczko – Błękitni Okobok 0:2, Zorza Ochla – Piast Czerwieńsk 4:2, ŁKS Łęknica – Delta Sieniawa Żarska 2:0, Unia Kunice Żary – Budowlani Lubsko 4:0.
1. Zorza Mostki 23 66 117:16
2. Piast Iłowa 23 51 65:21
3. Korona 23 44 49:32
4. Tęcza 23 43 59:29
5. ŁKS 23 42 46:20
6. Zorza Ochla 23 39 55:37
7. Błękitni 23 37 44:37
8. Cargovia 23 36 54:50
9. Unia 23 33 32:38
10. Budowlani 23 32 46:48
11. Relax 23 24 41:71
12. Pogon 23 19 28:47
13. Delta 23 18 22:57
14. MKS 23 16 26:57
15. Piast Czerwieńsk 23 9 22:88
16. Czarni 23 8 17:75

PKO Ekstraklasa Koulouris bliski zwycięstwa w klasyfikacji strzelców

Spektakl w Niepołomicach. Raków odzyskał skuteczność

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Raków Częstochowa odzyskał wigor, Legia Warszawa i Pogoń Szczecin miały udane przetarcia przed finałem Pucharu Polski.

Puszcza Niepołomice przegrała u siebie z Pogonią 4:5 po obfitym w bramki spektaklu, Raków Częstochowa rozbił Śląsk Wrocław, a GKS Katowice poległ przy własnej - licznej - publiczności w starciu z zespołem z Łazienkowskiej.

Na początek trzydziestej serii gier dostaliśmy absolutnie szalony mecz - Puszcza Niepołomice przegrała z Pogonią Szczecin 4:5. Pogoń przegrywała 2:4, ale tego dnia bohaterem był 29-letni Grek Efthymis Koulouris. Lider klasyfikacji strzelców praktycznie zapewnił sobie zwycięstwo w tym zestawieniu, zdobywając cztery gole. Dwie bramki dla Puszczy strzelił Antoni Klimek.

- To jest fantastyczna cecha typowej dziewiątki, czyli przyjęcie piłki tyłem do bramki i od razu szukanie obrotu. W tej sytuacji wyszło to doskonale - ocenił w Canal+ Sport komentator Michał Trela. Raków Częstochowa pokonał Śląsk Wrocław 3:0. Bramki dla lidera tabeli strzelili Ariel Mosór, Jesus Diaz oraz Jonatan Braut Brunes. Raków nie zagrał meczu życia, bo Śląsk też atakował, ale kapitalne zawody rozegrał Kacper Trelowski, zostając jednym z najlepszych zawodników tego meczu. Pierwszą bramkę strzelił młodziutki reprezentant



Marek Papszun: - Zagraliśmy dobry, dojrzały mecz. Byliśmy o wiele lepsi...

tant Polski - Mosór, który był przez ostatnie miesiące zmiennikiem. Śląsk trafił do siatki, ale sędzia VAR odwołał gola. Zaraz potem Raków - po dośrodkowaniu Iviego Lopeza - podwyższył. Konkretnie Diaz. Na końcu błąd Rafała Leszczyńskiego (wypuszczenie piłki z rąk po dośrodkowaniu) wykorzystał Braut Brunes, który strzelił jedenastego gola w sezonie.

- Spodziewaliśmy się takiego meczu, bo Śląsk dysponuje dużą siłą ofensywną. I były takie momenty, że przeważał, ale my potrafiliśmy spokojnie te momenty przetrzymać. Zagraliśmy dobry, dojrzały mecz, gdzie w fazach przejściowych byliśmy dużo lepsi - powiedział trener Rakowa Marek Papszun.

W sobotnie popołudnie Lechia Gdańsk pokonała 3:1 Piast Gliwice. Gdańszczanie dzięki wygranej wydostali się ze strefy spadkowej. Dla Lechii już w ósmej minucie trafił Tomasz Bobcek, który wyrasta na ratownika zespołu. Trafili też Bohdan Wjunnyk i Anton Carenko. Dla Piasta - tylko Tomasz Huk.

Motor Lublin przegrał u siebie z Cracovią 0:1. Pierwsza połowa nie ekscytowała. Tuż po rozpoczęciu drugiej, faul popełnił Sergi Samper. Były zawodnik Barcelony dostał czerwoną kartkę i Motor musiał radzić sobie w dziesiątkę. Gdy wydawało się, że Cracovia nie ma już pomysłu na strzelenie gola, jedno dośrodkowanie znalazło w polu karnym Tratnika -

Mauro Perkovicia, a młody Chorwat umieścił piłkę w siatce. W końcówce meczu Otar Kakabadze, tak jak Samper, obejrzał czerwoną kartkę.

Legia Warszawa nie dała szans GKS Katowice. Prowadziła już do przerwy 2:0, zdobywając dwa gole w trzy minuty. Najpierw trafił Claude Goncalves, a następnie Ilja Szkurin, strzelając pierwszą bramkę po przejściu do Warszawy. Legia przeważała, ale GKS Katowice nie zwykł odpuszczać i w 63. minucie bramkę kontaktową dla beniaminka strzelił reprezentant Polski U21 Filip Szymczak. Końcówka należała jednak do Legii, a na listę strzelców w trzeciej doliczonej minucie wpisał się powracający po kontuzji Marc Gual. ©©

30. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PUSZCZA NIEPOŁOMICZESKA - POGOŃ SZCZECIN 4:5
Bramki: Borges 39 sam, Szymonowicz 46, Klimek 51 i 54 - Koulouris 5, 45, 60 i 90, Wędrychowski 69

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - ŚLĄSK WROCŁAW 3:0
Bramki: Mosór 20, Diaz 36, Braut Brunes 71

LECHIA GDAŃSK - PIAST GLIWICE 3:1
Bramki: Bobcek 8, Wjunnyk 44, Carenko 82 - Weirauch 54 sam

MOTOR LUBLIN - CRACOVIA 0:1
Bramka: Perković 69

GKS KATOWICE - LEGIA WARSZAWA 1:3
Bramki: Szymczak 63 - Goncalves 15, Szkurin 18, Gual 90

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 3:1
Bramki: Szyszkowski 45, Resta 49, Fornalczyk 59 - Pulul 24 k

GÓRNIK ZABRZE - WIDZEW ŁÓDŹ 0:0

1. Raków Częstochowa	30	62	45-19
2. Lech Poznań	29	59	54-26
3. Jagiellonia Białystok	30	55	51-38
4. Pogoń Szczecin	30	53	52-34
5. Legia Warszawa	30	50	55-39
6. Cracovia	30	45	52-47
7. Motor Lublin	30	43	43-50
8. Górnik Zabrze	30	42	39-35
9. GKS Katowice	30	42	41-40
11. Korona Kielce	30	40	31-39
12. Piast Gliwice	30	38	31-34
12. Widzew Łódź	30	37	34-43
13. Radomiak Radom	29	35	40-45
14. Zagłębie Lubin	29	32	27-42
15. Lechia Gdańsk	30	30	34-51
16. Puszcza Niepołomice	30	27	33-49
17. Śląsk Wrocław	30	25	33-48
18. Stal Mielec	29	25	30-46

31. kolejka:
Sobota 3.05
Stal Mielec - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin (godz. 17.30), Lech Poznań - Puszcza Niepołomice (godz. 20.15).

Niedziela 4.05
Piast Gliwice - Radomiak Radom (godz. 12.15), Cracovia - Lechia Gdańsk (godz. 14.45), Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 17.30).

Poniedziałek 5.05
Korona Kielce - GKS Katowice (godz. 19).

Mecz Pogoni i Motor został przełożony na 14 maja, a Widzew - Legia na 15 maja.

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

- 25 goli**
Efthymis Koulouris (Pogoń Szczecin)
- 18 goli**
Mikael Ishak (Lech Poznań)
- 17 goli**
Benjamin Kallman (Cracovia)
- 15 goli**
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
- 13 goli**
Samuel Mraz (Motor Lublin)
- 12 goli**
Leandro Rocha (Radomiak Radom/Raków Częstochowa)

BOHATER WEEKENDU

Efthymis Koulouris (Pogoń Szczecin)
Grecki napastnik w bieżącym sezonie przechodzi sam siebie. Ma już 25 goli na koncie, co jest najlepszym wynikiem od 2016 roku w ekstraklasie, a tylko pięciu brakuje, by zanotować 30 trafień, co nie zdarzyło się od 1948 roku. W piątek z Puszczą wpisał się na listę strzelców aż czterokrotnie.



FOT. PAP/ART SERVICE

Trener Goncalo Feio pochwalił beniaminka. Teraz czas na finał Pucharu Polski

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Legia Warszawa w sobotni wieczór pokonała na wyjeździe GKS Katowice w meczu 30. kolejki PKO Ekstraklasy i teraz może spokojnie przygotowywać się do finału Pucharu Polski.

W sobotni wieczór na wypełnionej po brzegi Arenie Katowice Legia nie dała szans GKS-ie, wygrywając 3:1. Podopieczni Goncalo Feio już po 18

minutach prowadzili 2:0 i mimo kolejnych szans, tuż po upływie godziny gola kontaktowego strzelił gospodarze.

Po spotkaniu w Katowicach trener Goncalo Feio pochwalił przeciwnika za styl, konsekwencję i jakość.

- Przy prowadzeniu 2:0 mieliśmy sytuację, by zdobyć kolejne gole i wcześniej „zamknąć” mecz. Nie zrobiliśmy tego przez 60 minut. Stadion bardzo pomógł gospodarzom, kontaktowy gol też. GKS to bardzo dobra drużyna, wygrała tu

poprzednie dwa spotkania i to wszystko ją napędzało - podkreślił Portugalczyk na pomektowej konferencji prasowej.

Spotkanie z trybun stadionu w Katowicach śledziło niespełna 15 tys. widzów, którzy gorącym dopingiem przez całe spotkanie próbowali pomóc swoim ulubieńcom odmienić losy rywalizacji. Mimo porażki, GKS jest już pewny utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej, a drużyna już w tym sezonie pokazała, że stać ją na bardzo wiele.

- Gratulacje dla sztabu i piłkarzy GKS za to, jak się zadowalili w PKO Ekstraklasie, jaki styl prezentują, za konsekwencję i jakość. Jako trener miałem okazję śledzić rozwój tego zespołu jeszcze w pierwszej lidze - podkreślił trener Legii.

Szkoleniowiec beniaminka nie pozostał dłużny i również pochwalił przeciwników. Podkreślił także - między innymi - dobre przygotowanie fizyczne swojego zespołu, który szybko zaaklimatyzował się w ekstraklasie.

- Gratuluję rywalom, którzy wygrali zasłużenie. My musimy z takich meczów jak najwięcej nauki wyciągać dla siebie. Mam nadzieję, że ludzie dobrze się bawili i zobaczyli GKS, który ryzykował, dążył, by odwrócić niekorzystny wynik. Musimy sobie zadać sprawę z tego, że przy jakości piłkarzy Legii nasze dość proste błędy mogą kosztować bardzo dużo. Byliśmy blisko zdobycia drugiej bramki. Moja drużyna kondycyjnie wytrzymała to spotkanie bardzo do-

brze - zaznaczył trener Rafał Górk.

W końcówce sezonu GKS Katowice czeka już tylko walka o jak najwyższą pozycję w tabeli PKO Ekstraklasy. Natomiast Legia Warszawa szykuje się do finału Pucharu Polski, w którym już 2 maja zmierzy się na stadionie PGE Narodowy przeciwko Pogoni Szczecin. Dla warszawian to będzie szansa na jedyne trofeum w tym sezonie oraz ułatwioną drogę do europejskich pucharów. ©©

Bayern zwyciężył, ale na tytuł musi poczekać

Jacek Kmieciak
rekacja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Prowadzący w Bundeslidze piłkarze Bayernu Monachium pokonali u siebie 1. FSV Mainz 3:0 w 31. kolejce, ale wciąż nie mogą być pewni tytułu mistrzowskiego.

Zwycięstwo nad FC Augsburg 2:0 odniósł bowiem wicelider i obrońca trofeum Bayer Leverkusen, który na trzy kolejki przed końcem ma o 8 punktów mniej od Bawarczyków.

Bramki Leroya Sane w 27. minucie, Francuza Michaela Olise w 40. minucie i Anglika Erica Diera w 84. minucie przesądziły o łatwej wygranej Bayernu, który jest o krok od 34. tytułu, a 33. od początku ery Bundesligi (to jest od sezonu 1963/64). Druga pod tym względem jest ekipa 1. FC Nuernberg, która trofeum wzniosła łącznie... 9 razy w historii.

Wszelkie wątpliwości Bawarczyki rozwiązać mogą 3 maja, gdy zmierzą się na wyjeździe z RB Lipsk. Jeśli zwyciężą, zapewnią sobie tytuł, niezależnie od wyniku spotkania Bayeru z Freiburgiem dzień później.

W sobotę w Leverkusen „Aptekarze” pokonali ekipę FC Augsburg 2:0 po golach Czecha Patrika Schicka w 13. minucie i Argentyńczyka Emiliano Buendii pierwszej doliczonej minucie pierwszej połowy. Schick z 19 bramkami ligowymi od początku sezonu jest drugi w klasyfikacji strzelców. Na jej czele jest Harry Kane - 24. Anglik grał do 88. minuty w sobotnim meczu Bayernu, ale nie zdołał powiększyć dorobku. Dostał za to żółtą kartkę, a to oznacza, że nie będzie mógł zagrać w przyszły weekend w Lipsku.

Po szalonej końcówce meczu w Sinheim gospodarze z Hoffenheim ulegli Borussii

Dortmund 2:3. W doliczonym czasie drugiej połowy najpierw doprowadzili do wyrównania po bramce Czecha Pavla Kaderabka (90+1.), ale później gola na wagę zwycięstwa gości zdobył Waldemar Anton (90+5.). Sędzia zakończył spotkanie dopiero pod koniec 14. doliczonej minuty.

Dzięki tej wygranej BVB awansowała na szóste miejsce z dorobkiem 48 pkt i ma 3 straty do czwartego miejsca, dającego awans do Ligi Mistrzów. Hoffenheim wciąż nie jest natomiast pewnie utrzymania.

W innym meczu tego dnia VfL Wolfsburg, w składzie z bramkarzem Kamilem Grabarą i pomocnikiem Jakubem Kamińskim, przegrał przed własną publicznością z Freiburgiem 0:1. Grabara rozegrał całe spotkanie, a Kamiński wszedł na boisko po kwadransie gry w drugiej połowie.

„Wilki” zajmują 12. miejsce z 39 punktami i mają już tylko teoretyczne szanse na awans do europejskich pucharów, ale też nie są zagrożone spadkiem. Freiburg z 51 punktami awansował na czwartą pozycję.

© ©

BUNDESLIGA

31 kolejka: VfB Stuttgart - Heidenheim 0:1 (Honsak 89), **Holstein Kiel - Borussia Mönchengladbach 4:3** (Machino 15, Bernhardsen 23, Gigović 76, Machino 90+1 - Cvanara 60, Plea 69, Honorat 86), **VfL Wolfsburg - SC Freiburg 0:1** (Rosenfelder 49; czerwona kartka: Arnold - Wolfsburg 26), **TSG Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3** (Hlozek 61, Kaderabek 90+1 - Guirassy 20, Brandt 74, Anton 90+5), **Bayern Monachium - 1. FSV Mainz 3:0** (Sane 27, Olise 40, Dier 84), **Bayer Leverkusen - FC Augsburg 2:0** (Schick 13, Buendia 45+1), **Eintracht Frankfurt - RB Lipsk 4:0** (Knauff 21, 53, Ekitike 67, Koch 71; czerwona kartka: Bitshiabu - Lipsk 50), **Bochum - Union Berlin 1:1** (Bero 68 - Hollerbach 17)

Prowadzi Bayern Monachium z 75 punktami przed Bayerem Leverkusen - 67 pkt i Eintrachtem Frankfurt - 55 pkt.

Szalone El Clasico. Barca z trofeum

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona i Real Madryt rozegrały niesamowite El Clasico w finale Pucharu Króla, zakończone niezwykle emocjonującą dogrywką wygraną 3:2 „Dumy Katalonii”

Przed meczem wybuchł skandal sędziowski. Real, jak pisały media, chciał zastąpić głównego sędziego Ricardo de Burgosa Ben-goetxe i asystenta VAR Pablo Fuertesa - nie zostali zmienieni. Finał rozegrano z emocjonalnym tłem.

Barcelonie zabrakło Roberta Lewandowskiego i Alejandro Balde. Real wyszedł bez Kyliana Mbappe, a na początku stracił także Ferlanda Mendy'ego: zagrał z niewyleczoną kontuzją - ryzyko się nie opłaciło.

W 28. minucie hiszpański pomocnik „Blaugrany” Pedri otworzył wynik, strzelając gola zza pola karnego po podaniu 17-letniego skrzydłowego Lamine'a Yamala.

Real odwrócił wynik po przerwie, Barca też wyszła na swoje: remontada za remontadę!



Piłkarze Barcelony fetują zdobycie Pucharu Króla po fantastycznym widowisku, jakie stworzyli w Sewilli

Real wywierał presję, kilkakrotnie spychając Barcelonę pod bramkę, w której świetnie spisywał się Wojciech Szczęsny. A w 70. minucie Real napór zamienił w gola: Kylian Mbappe rzucił się do przodu, zatrzymał go Frenkie de Jong faulem przed polem karnym. Francuz podszedł do piłki, wycelował i oddał wspaniały strzał, trafiając do siatki.

Zaledwie 7 minut później wydawało się, że Madryt zdołał odwrócić losy meczu: dośrodkowanie Ardy Guelera z rzutu różnego Aurelien Tchouameni zamienił na bramkę.

Ale młoda „Blaugrana” znowu przejęła inicjatywę. W 84. minucie Yamal podał piłkę do Ferrana Torresa, napastnik z łatwością uwolnił się od kulejącego Antonio Ruedigera

i w drodze na bramkę minął Thibaut Courtoisa.

W drugiej połowie dogrywki Barca strzeliła zwycięskiego gola za sprawą francuskiego obrońcy Julesa Kounde.

Dodatkowo w meczu w 120+5 minucie Ruediger ukarany został czerwoną kartką, mimo że nie był na boisku - opuścił plac gry w 110. minucie zmieniiony na brazylijskiego napastnika Endricka. Wzburzony Niemiec krytykował decyzję sędziego, a wtórowali mu w tym Jude Bellingham i Lucas Vazquez, za co również obejrzelili czerwone kartoniki.

Barca wygrała Puchar Króla pierwszy raz od 2021 roku - czasów Lionela Messiego, zdobywając 32. trofeum w historii Copa del Rey (Real ma ich 20 przy 21 porażkach w finale). Zespół Hansiego Flicka sięgnął po drugie trofeum w jego pierwszym sezonie w Barcelonie po wygraniu Superpucharu Hiszpanii. © ©

PUCHAR KRÓLA

finał: FC Barcelona - Real Madryt 3:2 (1:0, 2:2). Bramki: Pedri 28, Ferran Torres 84, Kounde 116 - Mbappe 70, Tchouameni 77. Czerwone kartki: poza boiskiem Ruediger 120+3, Lucas 120+4, Bellingham 120+4 (wszyscy Real).

Wiemy, kto opuszcza Premier League. Żegnaj Vardy

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Znamy już całą trójkę spadkowiczów z Premier League. Ostatnim jest Ipswich Town, które dołączyło do Southampton Jana Bednarka i Leicester City Jakuba Stolarczyka.

Piłkarze Ipswich Town - po wyjazdowej porażce z Newcastle United 0:3 - definitywnie stracili szansę na utrzymanie w angielskiej ekstraklasie. I to już

cztery kolejki przed końcem rozgrywek.

Na stadionie Wembley piłkarze Crystal Palace wygrali z zespołem Aston Villa 3:0 i awansowali do finału Pucharu Anglii. Od początku meczu w drużynie „The Villans” wystąpił reprezentant Polski Matty Cash. Ekipa z Birmingham miała 70 procent posiadania piłki, wymieniała więcej podań i oddała więcej strzałów, co jednak nie przełożyło się na wynik końcowy.

Finał Pucharu Anglii zostanie rozegrany 17 maja br. na Wem-

bley. Najczęściej w historii po trofeum sięgał Arsenal Londyn - 14 razy.

Na Wyspach głośno jest o Jamie Vardy, który z końcem sezonu - po 13 latach - odejdzie z Leicester City. 38-letni angielski napastnik rozegrał dla „Lisów” 496 meczów, w których strzelił 198 goli i zanotował 69 asyst.

W sezonie 2015/2016 Leicester zdobyło mistrzostwo Anglii, a Vardy został wybrany najlepszym zawodnikiem Premier League. W 2021 roku zdobył Pu-

char Anglii i Tarczę Wspólnoty, a w sezonie 2019/2020 został królem strzelców Premier League. © ©

PREMIER LEAGUE

34. kolejka: Chelsea - Everton 1:0 (Jackson 27), **Brighton - West Ham 3:2** (Ayari 13, Mitoma 89, Baleba 90+2 - Kudus 48, Soucek 83), **Newcastle - Ipswich 3:0** (Isak 45+4, Burn 56, Osula 80), **Southampton - Fulham 1:2** (Stephens 14 - Smith Rowe 72, Sessegnon 90+2), **Wolverhampton - Leicester 3:0** (Cunha 33, Larsen 56, Gomes 85), **Bournemouth - Manchester Utd 1:1** (Semenyov 23 - Hojlund 90+6).

Milan walczy o europejskie puchary

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. AC Milan wygrał na wyjeździe z Wenezją 2:0 i wciąż ma prawo liczyć, iż uda mu się zakończyć sezon na miejscu premiowanym awansem do europejskich pucharów.

Ekipa z Mediolanu mimo niskiej lokaty w tabeli (klub po 34 seriach gier jest dziewiąty) wciąż może uzyskać przepustkę do Europy. Znacznie trudniejsze, choć nie niemożliwe,

wyduje się wywalczenie odpowiednio wysokiej lokaty w lidze na mecie sezonu, rywale uzyskali bowiem kilkupunktową przewagę, a w dodatku podopiecznych Sergio Conceicao czekają jeszcze starcia z Romą i Bologną, a więc wymagającymi przeciwnikami.

Z drugim z wymienionych zespołów Milan zagra w nadchodzącym miesiącu dwa razy - najpierw z lidze (11 maja), a następnie trzy dni później w finale Pucharu Włoch, a więc rozgrywkach, które są łatwiejszym sposobem na zapewnie-

nie sobie prawa gry na międzynarodowej arenie.

Drugiej porażki z rzędu w lidze doznał mistrz Włoch Inter Mediolan, który na własnym stadionie przegrał z Romą 0:1. Po przerwie na boisku pojawili się reprezentanci Polski, Nicola Zalewski i Piotr Zieliński. Inter znacznie skomplikował sobie walkę o obronę tytułu. © ©

SERIE A

34. kolejka: Wenezja - Milan 0:2 (Polisic 5, Gimenez 90), **Como - Genoa 1:0** (Strefezza 59), **Inter-Roma 0:1** (Soule 22), **Florentina-Empoli 2:1** (Adli 7, Mandragora 25-Fazzini 57).

PSG wreszcie pokonane. Dumny Polak

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na stadionie Parc des Princes piłkarze Paris Saint-Germain doznali pierwszej porażki w tym sezonie Ligue 1. Paryżanie przegrali z OGC Nice 1:3 z Marcinem Bułką w bramce.

Paris Saint-Germain już dawno zapewniło sobie trzynaste w historii mistrzostwo Francji. Jakby tego było mało, stołeczny klub czwarty raz z rzędu wygrał Ligue 1. Ich hegemonia ostatni raz zo-

stała przerwana w 2021 roku przez Lille.

W Parku Książąt Nice objęło prowadzenie w 34. minucie po голу Morgana Sansona, któremu asystował Badredine Bouanani. Pod koniec pierwszej połowy wyrównał Fabian Ruiz, który wcześniej otrzymał podanie od Ousmane Dembele.

Już na początku drugiej połowy Jonathan Clauss dośrodkował w pole karne, a Sanson zdobył drugą bramkę.

W 70. minucie grający dla reprezentacji Algierii - Badredine Bouanani wykonał rzut wolny,

po którym gola na 3:1 strzelił głową Youssef Ndayishimiye.

Gospodarze mieli przewagę, ale świetnie spisywał się bramkarz reprezentacji Polski - Marcin Bułka. © ©

LIGUE 1

31. kolejka: PSG-Nice 1:3 (Ruiz 41 - Sanson 34, 46, Ndayishimiye 70), **Strasbourg - St. Etienne 3:1** (Moreira 7, Emegha 63, Bakwa 83 - Davitskhvili 19), **Le Havre - Monaco 1:1** (Koka 22 - Bie-reth 61), **Lyon - Rennes 4:1** (Fofana 8, Tolisso 25, Lacazette 39, Mikautadze 77 - Meite 50), **Angers-Lille 0:2** (Alexsandro 45+1, Haraldsson 50), **Angers - Lille 0:2** (Alexsandro 45+1, Haraldsson 50).

Po trzy szanse Anglii i Hiszpanii

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Anglia i Hiszpania z szansami na trzy trofea w europejskich pucharach w piłce nożnej. W Lidze Mistrzów pozostali polscy zawodnicy, do ich bojów dojdzie w półfinale Barcelony z Interem.

My ekscytowaliśmy się, że dwa polskie zespoły dotarły do ćwierćfinałów Ligi Konferencji UEFA, Szwecja ma w tych rozgrywkach w półfinale Djurgarden. W Lidze Europy w najlepszej czwórce zameldowało się norweskie Bodo Glimt, które wyeliminowało Olympiakos, Lazio i Twente, a jeszcze w sierpniu w kwalifikacjach Ligi Mistrzów dało lekcję Jagiellonii Białostok.

W ćwierćfinałach Ligi Mistrzów pozytywnie zaskoczył Jakub Kiwior z Arsenalu, który cały czas czyni postępy, w rewanżu na ławce rezerwowych siedział też urodzony w Białogardzie Michał Rosiak. - To na pewno cieszy, bo w takim klubie jak Arsenal nawet na ławce nikogo nie sadza się za ładne oczy. Michałowi pomaga postawa Kiwiora, który z Realem zagrał bez kompleksów - mówi Jacek Bąk, 96-krotny reprezentant Polski, który jest ciekawym rywalizacji w parze Arsenal - Paris SG.

Uczestnik finałów Mistrzostw świata 2002 i 2006 oraz Euro 2008 największe szanse na triumf w Lidze Mistrzów daje paryżanom. - Wiadomo, że mam sentyment do ligi francuskiej, bo trochę w niej pograłem. Paris SG teraz ma kolektyw z prawdziwego zdarzenia, to już nie zbierania gwiazd myślących przede wszystkim o sobie. Może jakieś słabsze punkty znajdzie się w obronie, ale trener Luis Enrique umie je maskować i eksponować atuty, a tych im nie brakuje. Ciężkie momenty paryżanie przeżywali w Birmingham, gdzie ekipa Aston Villi była bliska



Piłkarze Chelsea wyeliminowali Legię z ŁKE, której finał zostanie rozegrany we Wrocławiu

odrobienia strat, wykazał się Gigi Donnarumma, wspaniały golkeeper. Zespół Luisa Enrique uwielbia atakować, robi to szybko i efektownie, a mi imponują Ousmane Dembele, któremu służy numer 10 na plecach, i Grizun Chwiczka Kwaracchelia, genialny drybler. Klub ze stolicy Francji ma szansę zrealizować swój największy cel, ale o tym samym myślą w Arsenalu, mającym także coacha z Hiszpanii, Mikela Artetę - podkreśla Jacek Bąk.

W drugiej parze Barcelona - Inter w pierwszym meczu w Dumie Katalonii zabraknie kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego, we włoskiej drużynie uraz leczy Piotr Zieliński.

Inter po rozprawieniu się z Bayernem Monachium w Lidze Mistrzów musiał przelknąć gorzkie pigułki - w Serie A przegrał na wyjeździe z Bolonią, tracąc gola w doliczonym czasie gry,

a w rewanżu w półfinale Pucharu Włoch przegrał z AC Milan 0:3. Nasz Nicola Zalewski dostał szansę gry od 59 minuty, wszedł za Federico Dimarco, lecz nie pomógł swojej drużynie. Nastroje w obozie Nerazzurich nie są najlepsze, zupełnie inaczej jest w Barcelonie po zwycięstwie z udziałem Wojciecha Szczęsnego w finale Pucharu Króla z Realem Madryt 3:2.

- Takie zwycięstwa budują, nakręcają. Oby Robert Lewandowski jak najszybciej wrócił na boisko - mówi Bąk, który śledzi też Ligę Europy i Ligę Konferencji. W każdym z pucharów może dojść do finałów z udziałem przedstawicieli angielskiej Premier League i hiszpańskiej LaLiga.

Finał Ligi Konferencji odbędzie się we Wrocławiu i mogą zagrać w nim pogromcy ekip ekstraklasy: Betis, który poradził sobie z Jagiellonią, i Chelsea, która

poskromiła Legię. UEFA triumfuje, bo nowe rozgrywki przyjęły się i dały szansę klubom spoza czołowych lig. Po Legii już w półfinale z The Blues zagra szwedzkie Djurgarden.

- Przed dwoma laty w Lidze Konferencji Lech Poznań nie dał szans Djurgarden. Mojego Kolejorza w sezonie 2024/25 w ogóle nie było w Europie, a Szwedzi dotarli teraz do półfinału. To daje do myślenia. Ekstraklasa, owszem, rozwija się, naszym klubom jednak brakuje powtarzalności - podkreśla Mirosław Ochoński, legenda Lecha, w Lidze Europy bacznie przyglądający się Athletic Bilbao, z którym kiedyś toczył boje w Pucharze Europy (sezon 1983/84, w Poznaniu wygrał Lech 2:0, w Kraju Basków Athletic 4:0). W półfinale Ligi Europy 2024/25 team z Bilbao zagra z Manchesterem United, a finał ma się odbyć na jego stadionie 21 maja. ©©

Patryk Dudek z „dziką kartą” na GP w Warszawie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Patryk Dudek otrzymał „dziką kartę” i wystąpi w drugiej rundzie żużlowych mistrzostw świata, jaką będzie turniej na PGE Narodowym w Warszawie - poinformowali organizatorzy.

Zawody zaplanowane są na 17 maja. 32-letni Dudek, który w tym sezonie jeździ w ekstraklasie w barwach PRES Grupy Deweloperskiej Toruń, na stołecznym obiekcie debiutował w cyklu Grand Prix w 2016 roku. W sumie wygrał trzy imprezy, m.in. w 2017 roku w Toruniu w swoim najlepszym sezonie, kiedy został wicemistrzem świata.

Rezerwowymi na PGE Narodowym będą Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski. W tym roku zawody w Warszawie będą drugimi w cyklu, który zostanie zainaugurowany 3 maja w niemieckim Landshut. Stałymi polskimi uczestnikami GP będą w tym sezonie broniący tytułu Bartosz Zmarzlik oraz Dominik Kubera.

Kłątwa Narodowego

Jeszcze nigdy żadnemu Polakowi nie udało się wygrać rundy Grand Prix na Stadionie Narodowym w Warszawie. Pięciokrotny mistrz świata Bartosz Zmarzlik wystąpi w stolicy po raz dziewiąty. W ubiegłym roku zajął drugie miejsce, wygrał Australijczyk Jason Doyle. Na drugim stopniu podium w latach 2017-2018 stawał też Maciej Janowski.

W sezonie 2025 Grand Prix na żużlu (Speedway Grand Prix) odbędzie się w 10 rundach. W kalendarzu znalazły się też m.in. dwie inne polskie lokalizacje - Gorzów (21 czerwca) i Wrocław (30 sierpnia). Inauguracja sezonu odbę-

dzie się w Landshut w Niemczech 3 maja, a finał w Vojsens w Danii 13 września. W porównaniu do poprzedniego sezonu, z cyklu wypadły turnieje w Gorican, Cardiff i Toruniu. Zamiast dwóch pierwszych do kalendarza wskoczył Manchester. Torunianie natomiast w zamian otrzymali prawo do organizacji drużynowych mistrzostw świata w formule Speedway of Nations. Odbędzie się one na koniec sezonu, od 30 września do 4 października.

W stawce stałych uczestników cyklu Speedway Grand Prix w sezonie 2025 zobaczymy reprezentantów dziewięciu krajów, w tym ośmiu europejskich i Australii. Wśród żużlowców walczących o IMS w kolejnym sezonie pojawią się czterej Australijczycy, dwaj Polacy, dwóch Brytyjczyków, dwóch Duńczyków oraz Szwed, Słowak, Łotysz, Niemiec i Czech.

W tym sezonie nastąpią zmiany w systemie rozgrywania Grand Prix. Po rundzie zasadniczej nie będzie już wyścigów półfinałowych, które zastąpią biegi ostatniej szansy. Ponadto w aż sześciu turniejach będą rozgrywane tzw. sprinty, w których zostanie przyznane dodatkowo aż 60 pkt. do klasyfikacji GP. ©©



Trzech Polaków wystąpi w GP w Warszawie

Aleksandra Mirosław dopiero szósta w pierwszych zawodach Pucharu Świata

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata Aleksandra Mirosław odpadła w ćwierćfinale pierwszych w tym roku zawodów Pucharu Świata we wspinaczce sportowej na czas.

Zawody odbyły się w chińskim Wujiang. W piątkowych eliminacjach Aleksandra Mirosław zajęła czwarte miejsce. W sobotę w 1/8 finału Mirosław

(6,62) pokonała reprezentantkę gospodarzy Xinyue Shi, która popełniła duży błąd na samym początku i nawet nie kontynuowała rywalizacji. Natalia Kałucka, zwyciężczyni PŚ w 2023 roku, w swoim pierwszym biegu miała sporo szczęścia. Chinka Mi Yang potknęła się, błędu nie uniknęła też Polka, jednak okazała się szybsza (8,59) od rywalki (10,64). W biegu decydującym o awansie do półfinału Mirosław musiała uznać wyższość Emmy Hunt. Rekordzistka świata go-

niła, ale w samej końcówce popełniła błąd i przegrała o 0,01 s. Amerykanka osiągnęła czas 6,85, Polka - 6,86. Zmagania na tej fazie zakończyła też Natalia Kałucka (6,56), która uległa Chince Lijuan Deng (6,33). Pierwsze w tym roku zawody zwyciężyła Chinka Shaoqin Zhang, która w finałowym biegu pokonała Koreankę Jimin Jeong. Trzecia była Chinka Lijuan Deng, która w finale pocieszenia okazała się szybsza od pogromczyni Aleksandry Mirosław. Mistrzyni olimpijska

została sklasyfikowana na szóstym miejscu, Kałucka na siódmym.

W Chinach nie startowała brązowa medalistka igrzysk Aleksandra Kałucka. Studentka matematyki na uczelni w Edynburgu ma dołączyć do kadry na majowe zawody PŚ w Denver. Pozostali Polacy nie zdołali przejść eliminacji w Wujiang. Patrycja Chudziak była 18. (7,20), a Anna Brożek 22. (7,43). Wśród mężczyzn doświadczeni, 32-letni Marcin Dzieński z czasem 5,46 s upla-

sował się na 32. pozycji, a 19-letni Oskar Szalecki był 42. (6,18 sek). Sobotnie finały wygrał reprezentant Chin - Jianguo Long. Drugi był Ukrainiec Hryhorij Ilczyszyn, a trzeci Indonezyjczyk Kiromal Katibin.

Przed rokiem w Wujiang Mirosław wyrównała własny rekord globu (6,24, Rzym 2023), który następnie dwukrotnie poprawiała na igrzyskach w Paryżu - w pierwszym biegu prekwalifikacji miała 6,21, a w drugim 6,06, co jest nadal aktualnym rekordem globu. Po Chi-

nach cykl przeniesie się do Indonezji, a zmagania na Bali odbędą się w dniach 3-4 maja. Cykl Pucharu Świata 2025 we wspinaczce sportowej na czas składa się z pięciu zawodów. Po raz pierwszy gospodarzem jednych z nich będzie Polska. Na krakowskim Rynku odbędzie się rywalizacja czołowych wspinaczy globu na początku lipca. Zwieńczeniem sezonu będą wrześniowe MŚ w Seulu w trzech konkurencjach wspinaczkowych: na czas, na prowadzenie i boulderingu. ©©

Iga Świątek na zakręcie kariery. Co dalej z Polką?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Od dłuższego czasu Iga Świątek nie prezentuje się na korcie tak jak wtedy, gdy była liderką światowego rankingu. Dlaczego?

Dość powiedzieć, że w tym roku nie tylko nie wygrała jeszcze ani jednego turnieju, ale nie zagrała nawet w żadnym finale! Gdzie tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy?

Brak postępów pod okiem Fissette'a

W październiku ubiegłego roku, po sensacyjnym zakończeniu współpracy z Tomaszem Wiktorowskim, nowym trenerem raszynianki został belgijski szkoleniowiec Wim Fissette. Ale dobrych efektów jego pracy nie widać. W grze Świątek nie ma właściwie żadnego progresu, eksperci wręcz twierdzą, że Polka cofnęła się w rozwoju. - Nie chcę mówić, że jest regres, ale na pewno nic się nie poprawiło. Jest coraz więcej negatywnych rzeczy niż pozytywnych. Prezentuje to, co grała wcześniej. Nie widzę niczego, co by było lepsze niż do tej pory. Iga musi siebie odnaleźć na nowo, wyciszyć - mówi nam Artur Szostaczko, pierwszy trener Świątek.

„Mental Igi jest teraz bardzo słaby”

Jak na dłoni widać, że 24-letnia tenisistka nie jest aktualnie w najlepszej formie mentalnej. Zbyt często zdarza się, że tenisistka wyładowuje swoją frustrację na korcie, połamana rakietą, czy choćby nawet przypadkowe uderzenie piłką chłopca od podawania piłek, nie są dziełem... przypadku. - To, co Idze teraz przeszkadza najbardziej, to ona sama i jej

głowa. Mental Igi jest teraz bardzo słaby. Kibice widzą, że to nie jest dawna Iga. Być może ostatnie lata były dla niej za łatwe i wydawało się, że to będzie trwać wiecznie? Ale niestety, wiemy, że nic nie trwa wiecznie. Zbyt często korzysta z przerw na toaletę w trakcie spotkań. To bardzo niepokojące. Pojawiają się komentarze, że tylko po to, aby wybić rytm. Nie podoba się to kibicom - mówi nam Szostaczko.

Daria Abramowicz już nie tak skuteczna?

Świątek praktycznie na co dzień korzysta z pomocy psycholożki, Darii Abramowicz, z którą współpracuje już kilka lat. Mimo to Polce zdarza się, że na korcie bywa sfrustrowana, nie do końca panuje nad emocjami. - Tam zostały według mnie zatarte wszystkie granice pomiędzy zawodniczką a panią psycholog. Nikt inny nie ma przy sobie na co dzień, nie mogła pozwolić sobie na aż tak wiele kosztownych pomyłek. Na szczęście tym razem gra Polki była znacznie lepsza. Złaskza w drugiej partii Czeszka miała niewiele do powiedzenia, a łącznie w całym meczu ugrała zaledwie sześć gemów. Wynik i postawa Świątek w sobotnim meczu wlały nieco optymizmu w serca kibiców, którzy mogli czuć się zmartwieni po tym, co zobaczyli dwa dni wcześniej.

Incydent z dopingiem dużym obciążeniem

Iga Świątek w zeszłym roku została zawieszona na miesiąc przez Międzynarodową Agencję Integralności Tenisa (ITIA) po pozytywnym wyniku testu na obecność trimetazydyny - niedozwolonej substancji, która wspomaga pracę serca. Tenisistka tłumaczyła, że zażyła zanieczyszczoną melatoninę, czyli lek, który miał jej pomóc zasnąć przed turniejem WTA w Cincinnati.

- System antydopingowy generuje dużą presję i niepokój. Myślisz o tym cały czas. To sprawia, że jesteś niespokojny - mówiła Iga Świątek... ©©



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

W przypadku niepowodzeń w najbliższych turniejach, Iga Świątek może zaliczyć znaczny spadek w rankingu WTA

Tenis Iga Świątek zagra z Dianą Sznajder o ćwierćfinał w Madrycie NOSKOVA NIE ZATRZYMAŁA IGI

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek pokonała Lindę Noskovą 6:4, 6:2 w trzeciej rundzie tenisowego turnieju WTA 1000 w Madrycie. Dziś zmierzy się z Dianą Sznajder.

Po pierwszym spotkaniu w stolicy Hiszpanii, przeciwko Alexandrze Eali, ciężko było o jakiegokolwiek zachwytu nad grą wiceliderki rankingu. Ponad 25 niewymuszonych błędów tylko w jednym secie wskazywało, że nie wszystko, a może nawet niewiele działa tak, jak należy. Pomimo kłopotów Polka zdołała jednak zwyciężyć Filipinkę.

Kolejną przeciwniczką była Noskova, która uchodziła za znacznie bardziej wymagającą tenisistkę niż pierwsza przeszkoda Igi. Nasza tenisistka musiała wyjść na kort znacznie bardziej skoncentrowana i nie mogła pozwolić sobie na aż tak wiele kosztownych pomyłek.

Na szczęście tym razem gra Polki była znacznie lepsza. Złaskza w drugiej partii Czeszka miała niewiele do powiedzenia, a łącznie w całym meczu ugrała zaledwie sześć gemów. Wynik i postawa Świątek w sobotnim meczu wlały nieco optymizmu w serca kibiców, którzy mogli czuć się zmartwieni po tym, co zobaczyli dwa dni wcześniej.



FOT. PAPIEPA/JUAN MARTIN

Iga Świątek odniosła w Madrycie już dwa zwycięstwa. Teraz po raz pierwszy zmierzy się z Dianą Sznajder

- To było dobre spotkanie. Jestem zadowolona z koncentracji i nastawienia na dzisiejszy mecz. Początkowo nie było łatwo, ale zachowałam spokój nawet wówczas, gdy zostałam przełamana - mówiła po pojedynku trzeciej rundy wiceliderka światowego rankingu.

Po losowaniu drabinki turniejowej wydawało się, że jeśli Polka wygra dwa mecze, w czwartej rundzie zmierzy się z Jeleną Ostapenko, z którą jeszcze nigdy nie wygrała. Łotyszka odpadła jednak już na wczesnym etapie madryckiej imprezy, a jej pogromczyni,

Anastasija Sevastova, również nie zdołała znaleźć się w najlepszej szesnastce. Dziś Iga zmierzy się więc z rozstawioną z numerem trzynastym Dianą Sznajder, która w przeszłości ogrywała już tenisistki z czołowej dziesiątki światowego rankingu. W sierpniu ubiegłego roku okazała się lepsza od Coco Gauff (w Toronto). Z kolei w 2023 roku podczas Australian Open pokonała szóstą wówczas Marię Sakari.

- Muszę dostosować się taktycznie, obejrzeć jej mecze, aby się przygotować, bo nigdy nie grałyśmy nawet na treningu -

mówiła Świątek po sobotnim zwycięstwie z Noskovą.

Na zwyciężczynię spotkania w kolejnej rundzie może czekać nie lada wyzwanie. Rywalką może być Madison Keys, a więc triumfatorka pierwszego tegorocznego turnieju wielkoszlemowego (Australian Open), która w Melbourne ograła już raszyniankę. Amerykanka o awans do najlepszej ósemki zagra z Chorwatką Donną Vekić, a więc sensacyjną srebrną medalistką ubiegłorocznych igrzysk olimpijskich.

Wiceliderka kobiecego rankingu jest jedyną naszą przedstawicielką w singlu, która pojawi się na madryckich kortach w tym tygodniu. W piątek i sobotę odpadli pozostali Polacy.

Najlepiej spisała się Magdalena Fręch, która dotarła do trzeciej rundy, w której po przyzwoitym meczu musiała uznać wyższość Mirry Andriejewej (5:7, 3:6). Polka, przy odrobinie szczęścia, może jednak za tydzień awansować w światowym rankingu nawet na 25. miejsce.

Pierwsze pojedynki przegrali natomiast Magda Linette, Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak. Wpadka będzie kosztowna zwłaszcza dla wrocławianina, który nie sprostął niżej notowanemu Francuzowi Benjaminowi Bonziemu i dziś zanotuje po raz kolejny rankingowy spadek. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



EMERYT, KTÓREGO BRAKOWAŁO

Powrót Wojtka Szczęsnego z emerytury, na którą zdecydował się zdecydowanie przedwcześnie, to najpiękniejsza - w skali globalnej - historia napisana w ostatnich miesiącach przez sportowca. I to bez podziału na dyscypliny! Gość, który w Juve wydawał się już wypalony i szykował do oglądania na żywo El Clásico w roli widza, został uczestnikiem tej najbardziej spektakularnej rywalizacji w klubowym futbolu. Ba, został ich - już dwukrotnym! - zwycięzcą i w gablocie ma dwa puchary więcej!

Życie bywa zaskakujące, również w sposób przyjemny, ale Wojtka w tym roku wręcz

rozpieszcza. Odkąd trener Hansi Flick - po długim okresie adaptacyjnym - zdecydował, że Szczęsny jest już gotów stanąć między słupkami Barcelony, nasz golkeeper przeżywa najlepszy okres w karierze. W swym życiu po życiu został talizmanem jednego z największych klubów świata, zanotował wspaniałą serię, już wywalczył dwa trofea, a na dwa kolejne - jeszcze bardziej prestiżowe - ma ogromną szansę. I nie boi się o otwarcie tym mówić.

Bez dwóch zdań Szczęsny junior to ogromny fariarz, bo aby przerwać emeryturę splot okoliczności musiał być niewiarygodny. Poważna kontuzja Marca-Andre Ter Stegena, obecność w Barcelonie Roberta Le-

wandowskiego, przekonanie Flicka, że jest lepszą opcją niż Inaki Pena. No i przezwyciężenie początkowych problemów, bo wejście do zespołu z Katalonii - grającego bardzo wysoko w obronie - wcale nie było bezproblemowe. Niemiecki szkoleniowiec gotów był jednak poczekać na najlepszą wersję Wojtka, a jego początkowe błędy miał (jak się wydaje) wkalkulowane do ogólnego rachunku wymuszonej rewolucji w bramce Barcy.

Inna sprawa, że były reprezentacyjny golkeeper - choć w obecnej formie lepszego (mimo kłopotu bogactwa na tej pozycji!) nie mamy, i może warto by się zastanowić nad powrotem Wojtka do kadry od np. mundialowego barażu - zrobił bardzo wiele, aby nie tylko wypełnić lukę między słupkami, ale też wnieść do katalońskiej drużyny coś ekstra. To klasowy golkeeper; umiejętności, sprawność, gibkość, refleks, czytanie gry - to wszystko są jego niekwestionowane atuty. A jeśli do tego dodamy ogromne doświadcze-

nie, spokój i luz, wyjdzie na to, że okazał się brakującym ogniwem w układance Herr Flicka, która ma za zadanie przejść do historii.

Przy wyliczance przymiotów Wojtka trzeba odnotować także... geny. Z ojcem, Maciejem, wiąże tego nietuzinkowego golkipera trudna relacja, ale Szczęsnemu seniorowi trzeba oddać, że to po nim syn odziedziczył naprawdę wielki talent. Maciek był oryginalnym, ale też rzadko spotykanym fachowcem w sytuacjach sam na sam, do czego oprócz atutów wymienionych powyżej niezbędna jest również odwaga. A tej nie zabrakło Maćkowi, gdy synem zainteresował się Arsenal i trzeba było powalczyć o realizację marzeń przez syna.

I także dzięki niemu żyjemy w przepięknym czasie, gdy wyjściowy skład najsilniejszej od lat Barcelony - która w obecnym sezonie wygrała już Puchar i Superpuchar Hiszpanii i leje za każdym razem Królewskich w El Clásico - zaczyna się i kończy na Polaku. Doceniśmy to! ©©

Komercyjne i finansowe oblicze królowej sportu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszy mityng lekkoatletyczny Diamentowej Ligi i od razu rekord świata. W chińskim Xiamen, Pia Skrzyszowska piąta na 100 metrów przez płotki z wynagrodzeniem 2500 dolarów.

W portowym Xiamen byliśmy świadkami sensacyjnych rozstrzygnięć podczas pierwszego tegorocznego mityngu lekkoatletycznego z cyklu „Wanda Diamond League”. Na stadionie „Xiamen Egret” - z nietypową 10-torową bieżnią - słynny Amerykanin Grant Holloway stracił rytm w drugiej części biegu na dystansie 110 metrów przez płotki i ostatecznie zajął... ostatnie, 10. miejsce!

A wygrał inny Jankes - Cordell Tinch, z najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie - 13.06. Najszybszemu płotkarzowi świata zmierzono wielce przeciętny czas 13.72.

Jedyna Europejka w gronie startujących na 100 m przez płotki, nasza Pia Skrzyszowska, uplasowała się na 5. miejscu

z czasem 12.81. Wygrała Jamajka Danielle Williams - 12.53.

Polka - halowa rekordzistka kraju na 60 metrów przez płotki (7.74), która 23 marca tego roku wymazała 45-letnie osiągnięcie Grażyny Rabsztyń, przyleciała do Chin prosto ze zgrupowania w południowoafrykańskim Potchefstroom.

W Xiamen nieco spóźniła się na start (reakcja startowa: 0.144), ale chwilę później złapała już właściwy rytm. Dało się jednak zauważyć brak świeżości, dynamiki i szybkości...

- Liczyłam na 12.7, ale jest okej - stwierdziła zaraz po biegu Pia Skrzyszowska. - Były błędy na dystansie. Ciągle ciężko trenuję, nie jestem jeszcze w formie startowej. Nigdy dotąd nie biegłam w kwietniu. Najwyższa dyspozycja ma przyjść na mistrzostwa świata w Tokio - powiedziała po biegu w Xiamen Pia Skrzyszowska

Wygrała dwukrotna mistrzyni świata, Jamajka Danielle Williams - 12.53. Drugie miejsce zajęła Amerykanka Grace Stark (12.58), trzecia zameldowała się na mecie Marionne Fourie z RPA (12.62), a czwarta Nigeryjka Tobi Amusan (12.74). Zawodów nie



Nasza Pia Skrzyszowska (nr 4) była jedyną Europejką w gronie startujących w Xiamen

ukończyła, wpadając na drugi płotek, halowa rekordzistka świata (7.65), Devynne Charlton z Bahamów.

Pierwsze zawody, w których Pia Skrzyszowska będzie mogła zainkasować wyższą wypłatę, czyli „diamentową”, odbędą się dopiero 20 czerwca w Paryżu na „Stade Sebastien Charlety”.

W ostatniej konkurencji mityngu w Xiamen Norweg Karsten Warholm pokonał 300 metrów przez płotki w czasie nowego rekordu świata - 33.05 (o 0.21 sekundy poprawił własny czas sprzed czterech lat). Od tego roku World Athletics uznaje ten dystans za pełnoprawną konkurencję, choć nieolimpijską...

Ciekawie było w trakcie mistrzostw Polski w biegu na 10 000 metrów, które odbyły się na nowym stadionie rozgrzewkowym w kompleksie warszawskiej Skry. W rywalizacji panów wygrał - startując dopiero drugi raz w karierze na tym dystansie - Maciej Megier, który czasem 28:21.77 ustanowił rekord kraju

U23, poprawiając wynik Bronisława Malinowskiego sprzed niemal 52 laty (28:30.4)! To również najlepszy czas polskiego biegacza na 10 000 metrów od 35 lat... Co ciekawe, Megier zdublował wszystkich rywali.

Etiopka Tigst Assefa zwyciężyła w Maratonie Londyńskim, bijąc rekord świata w biegu bez udziału mężczyzny - 2:15:50.©©

Wypłaty „normalne” w Diamentowej Lidze:

1. miejsce: 10 000 dolarów
2. miejsce: 6000 dolarów
3. miejsce: 4000 dolarów
4. miejsce: 3000 dolarów
5. miejsce: 2500 dolarów
6. miejsce: 2000 dolarów
7. miejsce: 1500 dolarów
8. miejsce: 1000 dolarów
9. miejsce +: 500 dolarów

Wypłaty „diamentowe” w Diamentowej Lidze:

1. miejsce: 20 000 dolarów
2. miejsce: 10 000 dolarów
3. miejsce: 6000 dolarów
4. miejsce: 5000 dolarów
5. miejsce: 3000 dolarów
6. miejsce: 2500 dolarów
7. miejsce: 2000 dolarów
8. miejsce: 1500 dolarów
9. miejsce +: 750 dolarów

„Pudzian” zdemolowany w pół minuty, Szpilka na deskach, a „Bartos” obronił pas

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Nie tylko koneserzy mieszanych sztuk walki przeżyli niezapomniany wieczór podczas XTBS KSW 105 w Gliwicach. Sobotni turniej MMA mógł zadowolić wszystkich fanów sportu.

Mariusz Pudzianowski poniósł sensacyjną porażkę w pojedynku kolosów z debiutującym w formule MMA Brytyjczykiem Eddiem Hallem.

Już w pierwszej akcji Mariusz Pudzianowski zaliczył wstrząsający prawy, który odrzucił go na ogrodzenie. Rozjuszony Eddie Hall ruszył na zamoczonego „Pudziana”. Polak próbował ratować się klinczem, ale „The Beast” nie dał Mariuszowi odetchnąć, zasypując go gradem ciosów.

Pudzianowskiemu udało się instynktownie złapać w pasie cięższego o 30 kg rywala i desperacko szukać obalenia. Hall jednak twardo stał na macie i nachwytem rzucił zaskakując „Pudziana” niczym kukłę! Powtórzył kanonadę strzałów, które całkowicie oszołomiły Polaka. Pudzianowskiemu dalszych cierpień oszczędził sędzia, przerywając nierówne zawody!

- Spojrzałem w oczy Pudzianowskiego i już wiedziałem, że wygram. Chciałbym rewanżu z „Pudzianem”. Moim celem jest bycie numerem jeden w KSW - skomentował zwycięstwo Hall.

- Eddie był lepszy i wygrał. Spodziewałem się tego, to silne i wielkie chłopisko. Chwila nieuwagi i oberwałem w tył głowy, ale to jest część walki. Wygrała młodość, ja mam już 48 lat, a sport jest dla młodych - ocenił „Pudzian”, starszy od „Bestii” o 11 lat.

Umowa Pudzianowskiego z KSW wygasa za kilka dni i nie wiadomo, czy obie strony przedłużą kontrakt na kolejne walki.

Artur Szpilka powrócił na zwycięską ścieżkę, kończąc w pierwszej rundzie Holendra Errola Zimmermana w co-main evencie gali.

Obaj ostro zaczęli. „Szpila” wybronił się od kopnięcia, ale potem przyjął cios, który posłał go na deski. „The Bonecrusher”, zgodnie ze swoim przezwiskiem, skoczył na Artura, zamierzając pogruchotać mu kości.

Były pięściarz zawodowy sprytnie się jednak wywinął i przetoczył Errola, który desperacko chwycił się siatki. Holender próbował wstać, ale Polak



Eddie Hall znokautował Mariusza Pudzianowskiego w pojedynku byłych strongmanów na gali XTBS KSW 105

umiejętnie skontrolował przyszpilając rywala do maty. Korzystając z okazji złapał trójkątem, obszedł nogi, przydusił i zmusił Zimmermana do odklepania już w pierwszej rundzie.

W walce wieczoru o tytuł mistrza wagi półśredniej KSW Adrian Bartosiński obronił pas, ponownie pokonując Andrzeja Grzebyka. Był to rewanż za walkę, którą w przeszłości

w klatce KSW wygrał „Bartos” przez poddanie dźwignią na kolano. Obaj stoczyli heroiczny bój. Mimo że trafiali co rusz w swoje głowy, twardo stali na nogach i nie zmieniali taktyki. Adrian tylko stale zerkał na swój lewy biceps. W narożniku potwierdził, że doznał kontuzji mięśniowej - jak się później okazało, zerwał biceps. „Bartos” wyszedł jednak do drugiej partii i ruszył do otwar-

tej walki, ale po chwili złapał nogi Grzebyka i sprowadził go do parteru, gdzie próbował duszenia gilotynowego. Ale „Double Champ” zdołał uciec na górę i kończył rundę objając rywala.

W trzeciej odsłonie pretendent wykorzystał kontuzję Bartosińskiego i śmiało atakował mistrza. Ten mimo bólu i zmęczenia wchodził w szaleńcze wymiany z Grzebykiem. Został upomniany ostrzeżeniem, bowiem trzymając się siatki wyprowadził kopnięcie. Po tej akcji Andrzej zamroczył rywala i było blisko przerwania pojedynku. Ale „Bartos” przetrwał. Czwarta runda to meczanie zranionego mistrza, odpierającego przeciwnika. W połowie partii zdołał złapać „Double Champa” za nogę, obalić go i punktować z góry.

W rozstrzygającym piątym podejściu obolął Bartosiński znowu próbował sprowadzić Grzebyka do parteru, co w końcu mu się udało. Mistrz jednak nie miał już siły na dobić konkurenta. Pretendent przetrwał ten wyniszczający bój zakończony wskazaniem zwycięzcy przez sędziów na obrońcę tytułu 50-45, 49-46, 48-47.

- Niestety, walczyłem zarówno z kontuzją, jak też z An-

drzejem. Od pierwszej próby wejścia. To nieco pokrzyżowało moje plany na pojedynek. Ale jak trener mówi, nie po to mam ją, żeby ich nie używać, i w końcu mi się przydały - skomentował rywalizację aktualny mistrz KSW.

- Jestem dumny, że mogłem dać kibicom taką walkę - chlubił się Grzebyk.©©

XTBS KSW 105 W GLIWICACH

Walka o pas kategorii półśredniej (77,1 kg): Adrian Bartosiński (Polska, 16-1) pokonał Andrzeja Grzebyka (Polska, 22-7) jednogłówną decyzją sędziów.

Karta główna: waga ciężka: Artur Szpilka (Polska, 4-1) zwyciężył Errola Zimmermana (Holandia, 1-2) w pierwszej rundzie przez poddanie (duszenie trójkątem).

waga półśrednia: Igor Michaliszyn (Polska, 13-3) znokautował Artura Szczepaniaka (Polska, 12-4) wysokim kopnięciem w pierwszej rundzie.

open: Mariusz Pudzianowski (17-10-0) przegrał z Eddiem Hallem (Wielka Brytania, 1-0) w pierwszej rundzie przez TKO (seria ciosów w parterze).

waga średnia: Madars Fleminas (Łotwa, 13-7) przegrał z Kacprem Koziorzbeńskim (Polska, 12-6) jednogłówną decyzją sędziów.

waga ciężka: Szymon Bajor (Polska 25-12) uległ Augusto Sakaiemu (Brazylia, 17-6-1) jednogłówną decyzją sędziów.

waga musza: Laura Grzyb (Polska, 1-0) pokonała Gabrielę Hristeę (Rumunia, 3-1) jednogłówną decyzją sędziów.

Mistrzowie Motoryzacji - głosuj i wspieraj swoich faworytów!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Tytuły Mistrza Motoryzacji czekają w wielu kategoriach. Kto je zdobędzie? O tym zdecydować będą ci, którzy mają do tego największe prawo - klienci!

Doskonały kierowca zawodowy. Sprawdzony mechanik czy warsztat samochodowy. Polecany instruktor, który najlepiej przygotowuje do egzaminu na prawo jazdy. Godna zaufania firma transportowa albo spedycyjna. Profesjonalny

doradca ds. sprzedaży samochodów, który pomoże znaleźć wymarzone auto. To uczestnicy akcji Mistrzowie Motoryzacji 2025!

Głosowanie w plebiscycie trwa, a my prezentujemy dziś kolejnych jego uczestników.

Możecie poznać Ich bliżej, bo nasza akcja to nie tylko rywalizacja na głosy, ale również doskonała okazja zaprezentowania swojej osoby, pasji i umiejętności, a także możliwość przedstawienia się mieszkańcom naszego regionu, czyli po-

tencjalnym klientom. Kto zdobędzie tytuły Mistrza Motoryzacji 2025? Decyzja należy do głosujących, którzy w ten sposób mogą podziękować tym, którzy codziennie podnoszą poprzeczkę w świecie motoryzacji.

Mistrzowie Motoryzacji to największy ogólnopolski plebiscyt motoryzacyjny. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. A plebiscyt zakończymy podczas XII Dub it Tuning Festival w Kielcach, prawdziwego święta fanów czterech kółek!

Kategoria Kierowca Roku

Zbigniew Gadalski (suBBus, Nowa Sól) od wielu lat jest zawodowym kierowcą. Jego przygoda z Międzygminnym Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym „suBBus” rozpoczęła się w 2018 roku, kiedy firma zaczęła swoją działalność.

Zawsze jest otwarty na nowe możliwości, które mogą przyczynić się do rozwoju przedsiębiorstwa. Ceni sobie także opinie pasażerów, które mogą pomóc w jeszcze lepszym dostosowaniu usług, aby podróżowanie naszymi czerwonymi autobusami było dla nich jeszcze bardziej satysfakcjonujące.

W swojej kandydaturze do naszego plebiscytu pan Zbigniew podkreśla także, że lubi swoją pracę, co sprawia, że traktuje swoich pasażerów jak rodzinę.



Kategoria Mechanik Roku

Roland Bartosik (Mechanika Pojazdowa Roland Bartosik, Grabionka) to jeden z naszych wspaniałych laureatów kategorii Mechanik Roku. Jak to się stało, że zainteresował się motoryzacją i trafił do tego zawodu? - Od zawsze interesowałem się mechaniką i doprowadziło to do tego, abym założył swoją firmę - odpowiada nam pan Roland.

Dzisiaj największą satysfakcję sprawia Mu zadowolenie klienta, choć niejednokrotnie musi się napracować, by je zobaczyć. - Obecnie teraz mam na warsztacie samochód, z którym borykam się już dwa tygodnie. Myślę, że jest to wyjątkowo trudna naprawa - komentuje.

Pan Roland przyznaje również, że Jego praca nauczyła Go cierpliwości w stosunku do ludzi oraz do podejmowania nowych, odważnych decyzji.



Liderzy w skali województwa

MECHANIK ROKU

1. Orest Sawicki, Mechanika Samochodowa Orest Team, Górki
2. Grzegorz Owczarz, Auto Klinika Grzes, Broniszów
3. Artur Kołuda, Elektronart Artur Kołuda, Łusiny
4. Tomasz Wypych, T.W Garage Naprawa Aut BMW Tomasz Wypych, Gorzów Wielkopolski
5. Paweł Zalewski, Mechanika Samochodowa, Międzyrzecz

INSTRUKTOR JAZDY ROKU

1. Sławomir Milewski, DAŻAR Dawidowicz, Świebodzin
2. Ernest Szczepaniak, Eureka Nauka Jazdy, Gozdźnica
3. Adam Kownacki, Nauka Jazdy OK, Zielona Góra
4. Iwona Łotysz, OSK Genesis, Gorzów Wielkopolski
5. Przemysław Prusaczyk, Szkoła Nauki Jazdy ATUT Przemysław Prusaczyk, Nowa Sól

KIEROWCA ZAWODOWY ROKU

1. Radosław Lotek, Miejski Zakład Komunikacji, Zielona Góra
2. Zbigniew Gadalski, Subbus, Nowa Sól
3. Tomasz Chmiel, M-Turist, Sulęcín
4. Paulina Dejnego, MZK, Gorzów Wielkopolski
5. Damian Śmigielski, Miejski Zakład Komunikacyjny, Żagań

DORADCA DS. SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ROKU

1. Angelika Stalka, Cupra, Zielona Góra
2. Ewelina Rachel, J.P.J Auto Toyota, Zielona Góra
3. Kamil Kostrzowski, Volkswagen Switoń-Paczkowski, Zielona Góra
4. Piotr Zaworski, BMW i MINI Sikora, Zielona Góra
5. Marta Samborska, Cupra Master, Zielona Góra

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU

1. Auto-Kih Blacharstwo, Lakiernictwo, Zielona Góra, Dworcowa 31
2. FLOREK Blacharstwo Lakiernictwo, Żary, Ludowa 73
3. Serwis Mazurkiewicz, Wawrów 101
4. Supryn Garage, Bytom Odrzański, Narutowicza 5
5. Serwis Ogumienia Robert Śliwka, Dobiegniew, Gorzowska 12

SZKOŁA JAZDY ROKU

1. Szkoła Nauki Jazdy NA MEDAL, Iłowa, Żeromskiego 28
2. OSK Husar, Zielona Góra, Kupiecka 2/2A
3. OSK Genesis, Gorzów Wielkopolski, Sikorskiego 100/1
4. Szkoła Nauki Jazdy ATUT Przemysław Prusaczyk, Nowa Sól, Wojska Polskiego 15D
5. OSK Jacek Jagodziński, Międzyrzecz, Mieszka I 11

FIRMA TRANSPORTOWA ROKU

1. Goliat Przeprowadzki, Zielona Góra, Piękna 10
2. Osiński-Trans, Świebodzin, os. Łużyckie 15C/10
3. Alejade.pl, Zielona Góra
4. Braciaktrans, Zielona Góra, Świebodzińska 15
5. Usługi Transportowe Sam, Podmokle Wielkie 55B

AUTO DETAILING ROKU

1. JH Detailing, Międzyrzecz, Zakaszewskiego 1
2. AutoClinic, Gorzów Wielkopolski, Górczyńska 23
3. AIM Shine&Style Studio, Gorzów Wielkopolski, Londyńska 6
4. MaCar Auto-Detailing, Gardzko 1
5. Przemysław - Auto Detailing, Gorzów Wielkopolski, Poznańska 52

Pełne aktualne wyniki głosowania znajdziesz na:
www.gazetalubuska.pl/moto

Q504610806A

Patroni medialni

Partnerem akcji są Targi Kielce, organizator XII Dub It Tuning Festival

MOTO
salon

motofakty.pl

DUB IT

Targi Kielce
exhibition & congress centre

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodnictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

tekstylia, odzież

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratorium
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznicze
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

REKLAMA

0011315394

BURMISTRZ BRODÓW

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego Brody na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Brody, przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej (Zarządzenie nr 125/25 z dnia 22.04.2025 r.).

REKLAMA

0011315656

BURMISTRZ SZPROTAWY

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostało wywieszone:
- Zarządzenie nr 0050/73/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 18 kwietnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Szprotawa na okres do 3 lat,
- Zarządzenie nr 0050/74/2025 Burmistrza Szprotawy z dnia 18 kwietnia 2025 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiące własność Gminy Szprotawa na okres do 3 lat.

REKLAMA

0011319189

AUTOPROMOCJA

INFORMACJA STAROSTY SŁUBICKIEGO

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Słubicach przy ul. Piłsudskiego 20 na okres 21 dni wywieszono wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Słubickiego, położonych w Ośnie Lubuskim przy ul. Rzepińskiej, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.
Wykaz wywieszono 18.04.2025 r. w prasie lokalnej.

strefa BIZNESU

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011280121

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL
**KASACJA
POJAZDÓW**
500 545 500

REKLAMA

0011319271

Burmistrz Międzyrzecza

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje, że do publicznej wiadomości podany został wykaz:

- nieruchomości gminnej położonej na terenie m. Międzyrzecz, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz właścicieli lokali w wyniku realizacji roszczenia z art. 209a ustawy z dnia 21 sierpnia 1977 r. o gospodarce nieruchomościami. (Zarządzenie nr Z-56/2025).

Wykaz wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1 oraz zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.miedzyrzecz.pl.

Z żalem zawiadamiamy,
że dnia 24 kwietnia 2025 roku
zakończył swe pracowite życie

Jerzy Kubecki

Pogrzeb odbędzie się
we wtorek, 29 kwietnia 2025 roku
na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.
Ceremonia będzie miała miejsce
przy grobie o godz. 12.00 na kwaterze 2 / 5 / 8.

Pograżona w smutku

Rodzina



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

REKLAMA

0011295900

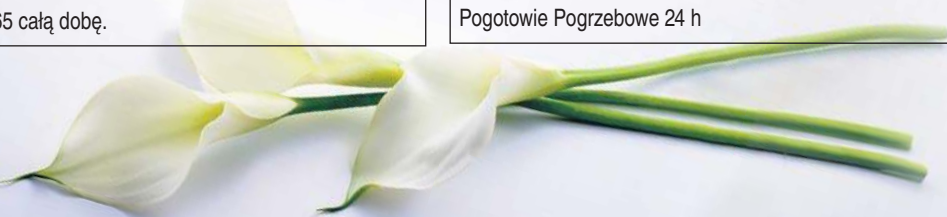
INFORMATOR POGRZEBOWY

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68,
tel. 68 320 85 17, 601 760 685.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13,
68 320 22 35, 68 320 22 32, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów 601 798 365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, **693 424 440; 68 323 05 09** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa
19E **95 781 00 83** Organizacja Pogrzebów,
Pogotowie Pogrzebowe 24 h



Narzucanie sobie presji i życie pod pręgierzem innych ludzi przynosi same złe emocje

Justyna Steczkowska w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 64

Agnieszka Kaczorowska negocjowała cztery godziny

Popularna tancerka i jej były partner Maciej Pella, w towarzystwie prawników, spotkali się w minioną środę, by ustalić szczegóły ugody rozwodowej.

Jak udało się dowiedzieć Pudelkowi, negocjacje trwały blisko cztery godziny. Na razie nie wiadomo, czy obie strony doszły do porozumienia.

Jerzy Kryszak oddaje się pasji

Znany aktor dwa razy stawał na ślubnym kobiercu, zanim znalazł miłość swojego życia, którą okazała się Agnieszka. Para wychowuje dwóch synów – Kubę i Kamila – oraz syna Agnieszki z poprzedniego związku. Małżonkowie dzielą swe życie między Polskę a Tajlandię, gdzie Kryszak oddaje się swej pasji – ogrodnictwu.

Ewa Chodakowska bierze odpowiedzialność

Celebrytka zachęca kobiety do ćwiczeń i wypracowania idealnej sylwetki. Spotkało się to z zarzutem, że wywiera na fanki niezdrową presję. W odpowiedzi Chodakowska napisała na Instagramie: Sama nie wierzę, że to muszę wyjaśniać, ale mam dość słuchania, że ktoś z mojej winy zaczął trenować ponad normę i obrał kierunek autodestrukcji. Ja promuję zdrowie. Biorę odpowiedzialność za swoje słowa. Nie biorę natomiast odpowiedzialności za to, jak je interpretujesz – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Czarny lotos TV Puls, 20:00

Były agent sił specjalnych Matteo (Rico Verhoeven) ma na koncie akcję, w której zginął jego przyjaciel John. Kiedy mężczyzna spotyka wdowę po Johnie, okazuje się, że kobieta jest związana z przedsiębiorcą, który prowadzi interesy z bossem narkotykowym. Gdy mafioso porwiera córkę Johna, tylko Matteo może ją ocalić.

Boss TVP Kultura, 20:00

Kulisy jednej z największych tajnych operacji w historii FBI. Rok 1986. Agent FBI Robert Mazur (Bryan Cranston) otrzymuje zadanie przeniknięcia do organizacji Pabla Escobara. Przez pięć lat gromadzi dowody, które doprowadzą do skazania współpracujących z nim finansistów oraz polityków.

Ostatni klient

Ale Kino+ HD, 20:10

Popularna psycholożka czeka na spotkanie z ostatnim tego dnia klientem. Kobieta odkrywa, że mężczyzna jest seryjnym mordercą, który stawia jej ultimatum: jeśli nie zostanie wyleczony, ona stanie się jego kolejną ofiarą.

Bez litości 3. Ostatni rozdział

Polsat, 20:15

Finałowa odsłona sensacyjnej serii z Denzelem Washingtonem. Były zabójca Robert McCall rozpoczął nowe życie we Włoszech. Mężczyzna konfrontuje się ze swoją przeszłością podczas starcia z włoską mafią.

Poziomo:

- 3) produkowany z mleka brodatych ssaków,
10) zwijana zasłona w oknie,
11) jego nadmiar i brak bywa klęską,
12) podpira strop w kopalni,
13) zdanie przyjęte bez dowodu, aksjomat,
15) odejście wojska na front,
17) pokorne pochylenie się przed władcą,
18) stolica włoskiego regionu Kampania,
20) medykament na ból głowy,
22) dawniej gra słów, kalambur,
23) niezbyt utalentowany dziennikarz,
26) oddany przez piłkarza na bramkę,
28) tworzywo ceramiczne na talerze,
29) święty Kościoła celtyckiego, główny patron Irlandii,
32) sytuacja gdy pracownicy nie wykonują swojej pracy,
34) mała grupa etniczna np. Indian,
35) znany producent wyrobów mlecznych,
36) wąska grządka kwiatowa,
37) Grażyna, prezenterka telewizyjna.

Pionowo:

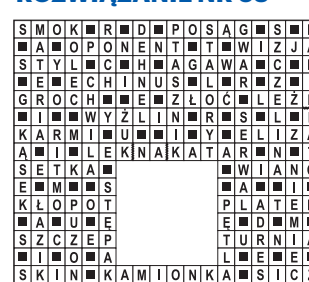
- 1) bezbarwny i bezwonny gaz często mieszany z butanem,
2) mirabelka lub węgierka,
3) chroni głowę pracownika budowlanego,
4) późnojesienny grzyb jadalny,
5) duży ptak padlinożerny z



- rodziny jastrzębiowatych,
6) mała rolka, zwój,
7) pierwiastek o symbolu Ho,
8) wołowy - podawany w szarym sosie,
9) drugi małżonek matki,
14) święty obraz w cerkwi,
16) jednostka natężenia prądu elektrycznego,
19) film biograficzny z rolą Madonny,

- 21) psy, które poszły w las,
24) kilogram lub stopa,
25) nakrycie głowy z daszkiem,
27) rozpromienia ją uśmiech,
28) frontowa elewacja budynku,
30) polecenie dla szeregowego,
31) ma dwie belki na pagonie,
33) Jean, aktor z filmu „Goście, goście”,
34) rozdział Koranu, świętej księgi islamu.

ROZWIĄZANIE NR 63



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja intuicja będzie dla Ciebie jedynym drogowskazem. Horoskop dzienny mówi, że na zdanie innych osób zareagujesz skiniem ramion.

Ryby (19.02 - 20.03)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że podjęty wspólnie wysiłek przyniesie dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie przejmuj się, jeśli nie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek uspokaja, że to przejściowe problemy.

Byk (20.04 - 20.05)

Podjęmiesz się zadania, któremu nie były w stanie sprostać inne osoby. Horoskop dzienny zapowiada, że do brzości siebie z nim poradzisz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoje propozycje będą padać na podatny grunt. Horoskop na dziś wróży, że niektóre z nich będą przyjmowane wręcz entuzjastycznie.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że głównie dzięki Tobie.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie podejmuj się dzisiaj niczego pod wpływem emocji. Horoskop dzienny ostrzega, że działanie w afekcie może mieć fatalne skutki.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop na dziś to bardzo wyraźna wskazówka, by obniżyć poprzeczkę...

Waga (23.09 - 22.10)

Ludzie będą dzisiaj liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dla niektórych osób będziesz wyrocznią.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Mało kto będzie dzisiaj podzielał Twoje zdanie. Horoskop dzienny ostrzega, że różnica opinii może skutkować karczemną awanturą.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Trudno będzie nakłonić Cię do większego niż zazwyczaj wysiłku. Horoskop na dziś mówi, że nie uda się to nawet Twoim najbliższym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie przejmuj się kierowanymi do Ciebie kąśliwymi uwagami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że będzie to tylko przejaw złośliwości.